

KODEKS ŚWIATOWY

Przykazania grzeczności i przyzwoitości.

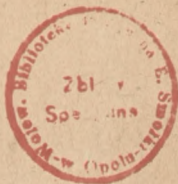
Opracował Em. Janowicz.



WYDAWNICTWO DZIEŁ LUDOWYCH
K. MIARKA, SP. Z OGR. POR. W MIKOŁOWIE.

3013.

4,50



105145'

395 (094.4)

Zblern Slackle

AKC L W 170/80/FSL

Słowo wstępne.

Dziółku niniejszemu daliśmy tytuł „Kodeks światowy“, gdyż zawiera ono „kodeks“ czyli zbiór praw, jakimi rządzą się w wzajemnem pożyciu ludzie, którzy dodatnio wyróżniają się urodzeniem, wychowaniem, wykształceniem, stanowiskiem lub wreszcie majątkiem, a którzy w łonie społeczeństwa tworzą odrębną warstwę, nazywaną wyższym „światem“ lub „towarzystwem“. Przepisy owego „kodeksu“, które inaczej nazywają się „formami towarzyskimi“ lub wymaganiami „dobrego tonu“, co do wewnętrznej swej istoty nie są niczem innem jak przykazaniami przyzwoitości i grzeczności w stopniu jak najdoskonalszym. Równie pięknym i szlachetnym jest też zasadniczy cel tych przykazań i praw, zebranych w „kodeksie światowym“, a jest nim ułatwienie, udoskonalenie i uprzyjemnienie wzajemnego pożycia ludzi odnośnej warstwy czyli sfery. Podstawą i źródłem tych tak zwanych „form towarzyskich“ są kardynalne przykazania nauki chrześcijańskiej, a więc: „Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego!“ oraz drugie jeszcze dobitniejsze: „Wszystko, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!“ W rzeczy samej każda, na pozór zupełnie powierzchowna forma „kodeksu światowego“ lub inaczej „dobrego tonu“, jest w gruncie rzeczy pewnego rodzaju aktem miłości chrześcijańskiej, cierpliwości, zaparcia siebie lub innej pięknej cnoty.

Niejednokrotnie słyży się zarzut, że dzisiaj ludzie, przestrzegający owych form, na ogół nie myślą o ich

wzniosłych celach i zasadniczych podstawach, ale to bynajmniej nie obniża wartości owych przykazań przyzwoitości i grzeczności, jak nie umniejsza świętości modlitwy fakt, że nieraz ludzie odmawiają ją bez skupienia i z roztargnieniem. Tak samo bezpodstawnymi są również wywody, odrzucające i potępiające owe formy towarzyskie dlatego, że niejednokrotnie pod świetną powłoką wykwintych manier wedle wymagań „dobrego tonu“ kryje się fałsz, występki lub nawet zbrodnia. Toć niema rzeczy tak dobrej ani tak wzniosłej, którejby złość i przewrotność nie śmiała nadużyć do swoich niegodziwych celów. Rzeczy samej, o ile jest dobrą, nie przynosi to żadnej ujmy. Więc i „formy towarzyskie“, będące wykwarem przyzwoitości i grzeczności, a oparte na zasadach chrześcijańskiej miłości bliźniego, stanowią bezwarunkowo wielką ozdobę i zaletę warstwy, która je stosuje we wzajemnem pożyciu.

To też wypada tylko ubolewać nad tem, że ludzi, przestrzegających tych bądź co bądź uszlachetniających zasad dobrego tonu, jest tylko szczupłe grono, a całe rzesze wielotysięczne, podobnie jak dzieci niesforne, wykluczone z towarzystwa osób starszych, stoją na uboczu, spoglądając na ów „świat“ wyższy z zazdrością i żalem. Ileż to jednostek i rodzin z pośród owych rzesz na uboczu wybija się wykształceniem, stanowiskiem lub majątkiem, a mimo to nie może znaleźć drogi do tego niby to zaczarowanego koła, jakim przedstawia się im ten świat wyższy, a iluż to wszedłszy do niego z konieczności, czuć się tam muszą upośledzonymi intruzami! Minęły już dzisiaj czasy, kiedy to pochodzenie lub zawód stanowiły o zdolności należenia do wyższego towarzystwa. Dzisiaj jedyną zaporę, broniącą wstępu do niego, stanowi dla człowieka nieposzlakowa-

nego tylko nieznajomość „form towarzyskich“. Że zaś ów świat wyższy żąda od nowego członka, aby stosował się do całości, a nie raził zachowaniem swem nowego swego otoczenia, to nie można brać tego za złe, jak również niepodobna zmuszać kogoś, aby obracał się w kołach, do których zachowaniem zewnętrznem doстроить się nie potrafi.

Wobec tego wielce pożądaną rzeczą będzie usunięcie tej zapory, która zagradza wstęp do wyższego świata tylu najdzielniejszym z pomiędzy nas i danie im w postaci podręcznika jak niniejszy „Kodeks światowy“ klucza do podwoi wyższego „towarzystwa“, do którego zaliczać się mają prawo z takiego lub innego słusznego tytułu.

Ale to tylko jedna część zadania, jakie spełnić ma praca niniejsza, bo przedewszystkiem przyczynić się ma ona do rozpowszechnienia zasad przyzwoitości i grzeczności w jak najszerszych kołach i to także ze względu na to, aby naród nasz, mający stanąć w jednym szeregu z innemi narodami cywilizowanemi, mógł dorównać im także pod względem zewnętrznej ogłady w życiu towarzyskiem i politycznem.

Życząc dziełku niniejszemu, aby spełniło zadanie, jakie mu tutaj nakreśliliśmy, pragnęlibyśmy przestrzec przed ukrytem jego wrogiem, który gotów przeszkadzać jego rozpowszechnieniu, tak wielce pożądanemu. Wrogiem tym to wstydy fałszywy i gnuśność. Zdaje się jednak, że wystarczy wskazać na cel wielki, jaki ma dla każdego człowieka myślącego uszlachetnienie pożycia towarzyskiego wśród najszerszych warstw społeczeństwa naszego, aby podszepty fałszywego wstydu i gnuśności uczynić nieszkodliwemi.



I. Przyzwoitość i grzeczność.

1. Podstawa i różne rodzaje grzeczności.

Dość często słyszy się zdanie, że form towarzyskich nie można sobie przyswoić drogą nauki i ćwiczenia, gdyż owa „elegancja“ czy „dystynkcja“ jest darem, wrodzonym ludziom z sfer wyższych, wśród których przechodzi z pokolenia na pokolenie na zasadzie dziedziczności.

Twierdzenie takie, przypominające żywo średniowieczne przesady o przywilejach urodzenia, nie wytrzymuje krytyki, bo niezawsze osoby, należące z pochodzenia i wychowania do owych sfer wyższych, odznaczają się prawdziwą dystynkcją. Prawdą jest natomiast, że najczęściej u osób z wyższego towarzystwa podziwiać można przyzwoitość i grzeczność w stopniu doskonałości, ale jest to następstwem starannego wychowania i ciągłego ćwiczenia, nie zaś znakomitego urodzenia.

Dalej rzeczywiście się zdarza, że u niejednych osób najwykwintniejsze formy, nabyte drogą starannego wychowania i ćwiczenia, na pierwszy rzut oka wydają się czemś wyuczonem, zapożyczonem i obcem. Ale nie w urodzeniu czy pochodzeniu szukać należy przyczyny, że zachowanie tych osób, co do formy zupełnie poprawne, nie jest ujmującym, ale przeciwnie odpychającym i nienaturalnem. Przyczyną tego objawu jest jedynie brak owej siły wewnętrznej, która ożywiać powinna pożycie z ludźmi, a która nazywa się miłością bliźniego, a w stosunkach towarzyskich uprzejmością. Z owej uprzejmości wypływają wszystkie zalety i cnoty, które stanowią treść wszelkich form towarzyskich, a więc delikatność i łagodność w stosunkach z ludźmi, dążność szanowania i poważania drugich, pragnienie dogadzania im choćby kosztem własnych chęci i pragnień, obawa urażenia kogośkolwiek, oględność w słowach i uczynkach bez narażenia własnej godności i prawdy.

Najwykwintniejsze formy, nie płynące z tego ożywczego źródła uprzejmości, nie są na ogół niczem więcej jak pustemi komplementami, czczemi frazesami, bezmyślnemi ceremonjami, lekkim blichтром, a niekiedy wprost kłamstwem i obłudą. Tego rodzaju grzeczność, choćby była zewnętrznie najwytworniejszą, wydaje się nie-szczerą i sztuczną, a człowiek, który ją zdo-

był przez wychowanie lub naukę, robi wrażenie gracza, posługującego się fałszywemi kartami.

Taka grzeczność była w modzie we Francji w wieku XVIII a zasadzała się jedynie na wyszukanej galanterji, bez treści i prawdy wewnętrznej. Była ona równie szpetną jak osławiona etykieta chińska, polegająca na bezwstydennej obłudzie a nakazująca n. p. dzieci gościa porównywać z synami niebios, własne zaś nazywać nędznemi szczeniętami. W obecnych czasach napotyamy taką fałszywą i powierzchowną grzeczność u kupców żydowskich. Przed takimi szachrajskimi, obłudnemi, a na łapichłopstwo obliczonemi formami nie można dość usilnie przestrzegać. Dość, że wśród ludzi z towarzystwa grzeczność tego pokroju uchodzi za nieprzyzwoitość i lekceważenie. Po dziś dzień w stosunkach wielkiego świata popłaca grzeczność, oparta na naturalności i prawdzie a płynąca z uprzejmości.

Bez uprzejmości niema tedy prawdziwej grzeczności ani poprawnych, ujmujących form towarzyskich. Nie znaczy to jednak, że niepodobieństwem jest dla ogółu przyswojenie sobie zasad dobrego tonu, bo w charakterze naszym polskim nienta na szczęście tego, co jest zaprzeczeniem uprzejmości, a więc buty, bezwzględności, zuchwalstwa i zarozumiałości. To

też na ogół społeczeństwo nasze posiada wszelkie warunki, potrzebne do przyswajania sobie prawdziwej przyzwoitości i grzeczności. Dodać tutaj jeszcze wypada, że warunkiem wykwintnych form towarzyskich jest także pewne poczucie piękna i harmonji, które nadzwyczajnie podnosi urok każdego ruchu i postawy. Niejedne osoby mają to poczucie niejako we krwi, ale można je sobie również przyswoić drogą starannej obserwacji i ćwiczenia.

Jak w obyczajach narodów zachodzą różne odmiany, odpowiadające ich odrębnym właściwościom, tak też ich formy pożycia wykazują pewne charakterystyczne różnice. Chociaż tak zwane wyższe towarzystwo uważa się za międzynarodowe, a swój kodeks światowy za ogólnie ludzki, to jednak inne są pod niejednym względem przepisy dobrego tonu w Polsce jak n. p. w Niemczech, Francji lub Anglii.

My Polacy nie mamy potrzeby naśladowania niewolniczo form towarzyskich, będących w użyciu za granicą, gdyż posiadamy znakomite wzory grzeczności swojskiej, szczeropolskiej, jeszcze z owych czasów, kiedy to naród nasz był krzewicielem cywilizacji zachodniej na wschodzie. O tej grzeczności polskiej powiada nieśmiertelny wieszcz nasz, Adam Mickiewicz, w swoim „Panu Tadeuszu“:

„Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą,
„Nie łatwą, bo nie na tem kończy się, jak nogą
„Zręcznie wierzgnąć, z uśmiechem witać lada
[kogo.
„Bo taka grzeczność modna zda mi się kupiecka,
„A nie staropolska ani też szlachecka“.

2. Pobudki moralne przyzwoitości i grzeczności.

Zanim przejdziemy do samych przepisów kodeksu światowego w różnych okolicznościach pożycia z ludźmi, wypada nam uprzytomnić sobie całokształt pobudek moralnych, które kierować powinny człowiekiem dobrego tonu w stosunkach z innymi. Pogląd taki ułatwi należyte zrozumienie ducha owych przepisów a tem samem uchroni przed powierzchownem i bezmyślnem stosowaniem form towarzyskich.

Źródłem przyzwoitości i grzeczności, zawartej w formach towarzyskich, powinna być, jak powiedziano, uprzejmość. Objawia się ona przede wszystkim w dobroci serca, nieskażonej samolubstwem, chytrością lub obludą. Ta dobroć serca sprawia, że człowiek w stosunku do innych jest przyjaznym, przychylnym, ludzkim, swobodnym, usługnym, łagodnym i współczującym, że pragnie okazać każdemu należyty szacunek i życzliwość a unika wszystkiego, coby kogoś mogło urazić. Kto przeciwnie w postępowaniu z ludźmi jest nieprzyjaznym, nieprzy-

stępnym, nieludzkim, opryskliwym, nieużyтым, niemiłosiernym, zarozumiałym, lekceważącym i bezwzględnym, temu obca jest dobroć serca, a tem samem brak mu najważniejszego warunku prawdziwej oglady towarzyskiej.

Wolna od samolubstwa, dobroć serca nie kończy się tam, gdzie stosowanie jej przestaje być wygodnem i przyjemnem, ale posuwa się do zaparcia siebie i pokory. Stąd człowiek, mający w duszy swej taką dobroć, jest skromnym, umiarkowanym, cierpliwym, wyrozumiałym, pobłażliwym, uступliwym, powściągliwym, w pragnieniach swych stosuje się do innych a zapomina o sobie. Bez zaparcia siebie i pokory powierzchowna układność przeradza się łatwo w szorstkość, surowość i upór a nieraz nawet wybucha najbrzydszemi namiętnościami jak gniew, pycha i mściwość i tem samem piętnuje owego człowieka, bez względu na urodzenie, wychowanie lub majątek, w kole ludzi dobrego tonu jako intruza, kompromitującego „towarzystwo“.

Dobroć serca ma naturalnie swoje granice, a dyktuje je roztropność i sumienie. Roztropność nie pozwala zapominać o własnej godności, sumienie zaś nie dopuszcza pochlebstwa i poufałości oraz mijania się z prawdą.

Utrzymana w takich granicach, dobroć ta jest podstawą charakteru stałego, którego najszlachetniejszym rysem jest pobłażliwość wobec

drugich a surowość wobec samego siebie, a największą ozdobą zupełna równowaga i umiarkowanie, cechujące prawdziwą dostojność a równocześnie nakazujące szacunek.

Kto w sercu swem posiada lub osiąść zdoła taką szlachetną dobroć a równocześnie przyswoi sobie poczucie piękna i wdzięku, ten potrzebuje tylko gruntownie zaznajomić się z przepisami kodeksu światowego, a dojdzie do tego, że miłemi formami swego zachowania się jednać sobie będzie i ujmować nie tylko zwykłe otoczenie, ale także ludzi z wyższego towarzystwa.

3. Obowiązek przestrzegania przyzwoitości i grzeczności.

Chociaż ogląda towarzyska jako rzecz wzniosłą i dobra sama w sobie zawiera dostateczne uzasadnienie, aby ją pielęgnować i starać się osiąść, to jednak warto rozpatrzyć przyczyny, które nakładają na nas obowiązek przestrzegania zasad przyzwoitości i grzeczności.

Przedewszystkiem pamiętać należy, że zasady pożycia z ludźmi oparte są na przykazaniach miłości bliźniego i regulują nasz stosunek do ludzi na podstawie prawa Bożego. Zbawiciel sam przyświeca nam przykładem na tej drodze, a Pismo św. uczy, że dobrocią, uprzejmością

i miłosierdziem zdobywał sobie serca wszystkich ludzi dobrej woli. A zatem zobowiązani jesteśmy do naśladowania tej jego dobroci i uprzejmości, aby nie zasłużyć na zarzut, że brak nam tej dobrej woli.

Po Bogu pierwszy wzgląd należy się ojczyźnie naszej. Jeżeli każdemu narodowi potrzebna jest wewnętrzna zgoda i jedność, to szczególnie nasz naród polski chwycić się powinien każdego środka, popierającego tę zgodę wewnętrzną. Toć powodem naszej przeszło wiekowej niewoli był właśnie brak tej jedności. A czyż może być lepsze lekarstwo na rozterki i właśnie niż rozpowszechnienie zasad przykładowego pożycia z ludźmi, polegającego na uprzejmości i dobroci a ujawniającego się we wzajemnym szacunku, wyrozumiałości, skromności i tylu innych cnotach? One to dopomagają myśli dobrej do zwycięstwa, ułatwiają wszelką działalność zbiorową, pomnażają siły ku obronie naszych świętości, więc należy je krzewić, pielęgnować i stosować. Pozatem nie należy zapominać i o tem, o czem napomknęliśmy w przedmowie, że naród nasz, powstrzymany w rozwoju przez przeszło wiek cały, starać się musi doścignąć inne cywilizowane narody także pod względem ogłady w życiu towarzyskiem i stosunkach politycznych, aby stykając się z nimi w przyszłości, stawać mógł na jednym poziomie.

Wreszcie także w życiu prywatnem, zarówno w rodzinie jak i w szerszym zespole, starać się nam trzeba o układne obęjście i grzeczność. Każdy z nas wskazany jest na stosunki z ludźmi, których ukształtowanie zależne jest od naszego zachowania się. Przestrzeganie zasad przyzwoitości i grzeczności jedna nam wśród naszego otoczenia miłość i szacunek, zyskuje nam przyjaciół, uwydatnia nasze zalety a pokrywa niedomagania i wady, jednym słowem toruje nam drogę do powodzenia i szczęścia. Wobec tego lekceważenie przepisów układowego pożycia z ludźmi wydaje się czemś niezgodnem z zdrowym rozsądkiem a nawet wprost niepojętem, czem też, da Bóg, będzie dla przyszłego pokolenia.

II. Życie religijne.

Przechodząc do praktycznej nauki przyzwoitego zachowania się w wszelkich okolicznościach życiowych, pragnęlibyśmy jeszcze słów kilka powiedzieć o przyzwoitości w życiu religijnem, chociaż wskazówki te należą już właściwie do zakresu nauki religji.

Przedewszystkiem należy sobie zdawać sprawę z tego, że jeżeli gdzie, to szczególnie w kościele wypada zachować się najbardziej poprawnie.

Szczególnie trzeba pamiętać o tem, że przed Bogiem niema przywilejów urodzenia, stanu,

wykształcenia lub majątku, i wstępować do świątyni Pańskiej bez uczucia wyższości nad innymi, choćby byli najuboższymi i zaledwie nagość ciała pokrywać mogli. Bo czyż wiemy, czy ci biedacy nie stoją przed Bogiem wyżej niż my sami?

Stąd też wystrzegać się należy pilnie wszystkiego, co trąci pychą, bo nigdzie ona tak nie razi i nie szpeci jak właśnie w obliczu Tego, który powiedział: „Uczcie się ode Mnie, iżem jest cichy i pokornego serca!”

Idąc do kościoła, należy ubrać się przyzwoicie, ale skromnie, unikając bijącego w oczy zbytku i przesady. Jeżeli strój nasz zwrócił uwagę naszego otoczenia w kościele, to policzmy to sobie za uchybienie godności i powagi domu Bożego. Celem nawiedzenia kościoła powinno być odświeżenie i ogrzanie duszy modlitwą, a nie tylko wykonywanie zwyczaju lub co gorsze, oglądanie ludzi i pokazywanie się im nawzajem.

Nigdy nie wypada przychodzić do kościoła po rozpoczęciu Mszy św. a tem mniej przepychać się do przodu lub na swoje miejsce. Jest to bezwzględnością wobec innych, świadczącą o braku delikatności. Również nie należy wychodzić przed końcem nabożeństwa, albo cisnąć się do drzwi z pośpiechem. W kościele powinien każdy zachowywać się jak najskromniej.

Oglądanie się po ludziach, uśmiechanie się do znajomych, rozmawianie, lustrowanie strojów, ziewanie, plucie na posadzkę zamiast w chusteczkę, zbyt głośne wycieranie nosa i kichanie, wszystko to jest wysoce nieprzyzwoite i potępienia godne.

Przy wchodzeniu i wychodzeniu z kościoła należy się żegnać wodą święconą i robić znak krzyża całą ręką, a nie tylko niedbale jednym palcem. Przechodząc koło kościoła, mężczyzna winien zdjąć nakrycie głowy z uszanowaniem, kobieta zaś pochylić głowę i zrobić na piersiach znak krzyża św. Tego rodzaju otwarte wyznanie wiary budzi nawet u innowierców szacunek i świadczy o stałości przekonań i dobrem wychowaniu.

We wszelkich praktykach religijnych unikać należy zarówno lekceważącej powierzchowności, jako też faryzejskiej przesady, bo jedno i drugie w wysokim stopniu jest nieprzyzwoitem i wstrętnem. Człowiek szlachetnie myślący nie popadnie ani w jedną ani w drugą ostateczność.

III. Wygląd zewnętrzny.

Chcąc się innym przypodobać albo pozyskać ich szacunek i życzliwość, musimy się też o to starać, aby nasz wygląd zewnętrzny sprawiał miłe i dobre wrażenie. Jest to

punkt bardzo ważny, bo świat sędzi według wyglądu zewnętrznego, traktuje nas wogóle tak, jak się mu sami na zewnątrz przedstawiamy; pierwsze wrażenie na widok jakiegoś człowieka wywiera często wpływ decydujący i więcej znaczy niż prawdziwe wykształcenie, charakter i dzielność. Świat ma też po części słuszość w tym względzie, ponieważ we wielu punktach zewnętrzny wygląd odkrywa wnętrze duszy. — Musimy tedy troskliwie baczyć na nasz wygląd zewnętrzny, naturalnie nie wzorem elegantów, lecz w rozumny sposób. Rozumna troska o miły wygląd nie jest bynajmniej głupią próżnością albo żądzą przypodobania się. Człowiek ograniczony, o wyglądzie bez zarzutu, lepsze robi wrażenie, niż najzdolniejszy człowiek, który nie dba o swój wygląd. — Aby więc naprawdę wywierać zewnętrznym wyglądem miłe i dodatnie wrażenie, musimy szczególnie zważać na następujące rzeczy: czystość, porządek, odzież, postawę i ruchy.

1. Czystość.

Pierwszym i nieodzownym obowiązkiem człowieka, który pragnie, by go bliźni miłowali, czcili i poważali, i aby w kole wykształconych, przyzwoitych ludzi dobre czynił wrażenie, jest schludność.

Nic tak nie obraża dobrego wychowania, nie odpycha od nas ludzi i nie wstrzymuje na-

szego doczesnego powodzenia, jak — zaniedbane, niechlujne zewnątrz. Któż się rad wdaje z człowiekiem nieporządnym? Dodajemy, że schludność głównym jest warunkiem zdrowia, niechlujstwo zaś źródłem przeróżnych, zwłaszcza zakaźnych chorób. Krótko mówiąc: czystość jest głównym warunkiem dobrego sposobu życia, ozdobą człowieka, ona zaleca nas Bogu i ludziom. Dlatego w zewnątrz twem przedewszystkiem przestrzegaj schludności.

1. Każdego rana, skoro tylko wstaniesz, zmyj świeżą, zimną wodą głowę, twarz, szyję, kark i ręce. Osobliwie zmyj twarz, najszlachetniejszą część ciała, uważaj także na czyste utrzymanie uszu.

2. Rano i wieczór, tudzież po każdym jedzeniu, wypłócz usta i oczyść zęby. To usuwa tak nieznośny nieraz i odrażający zapach, a także zapobiega chorobom ust i zębów.

3. Osobliwie dbaj o czystość rąk. Czyste ręce okazują człowieka przyzwoitego. Dlatego często myj ręce, osobliwie po każdym zajęciu, które ręce brudzi, a nie żałuj mydła.

4. Obcinaj paznokcie tak, by nie były ani za długie ani za krótkie, najlepiej we formie półksiężyca, według zaokrąglenia palców. Ale nie czyń tego przy ludziach. Także nie odgryzaj ani nie gryź i nie żuj paznokci. Nie zostawiaj brudu ani na — ani za paznokciami, czarne bo-

wiem obwódki za paznokciami świadczą o zaniedbaniu człowieka.

5. Zmywaj często nogi i obcinaj paznokcie. Częsta kąpiel nóg przyczynia się do zdrowia.

6. Czesz co rano starannie włosy. Niech nie będą za długie i poburzone i nie spadają na czoło. Dobrze ułożone włosy, oczywiście bez przesady, są ozdobą głowy. Trefienie włosów oliwą lub pomadą nie jest stosownem dla mężczyzny.

7. Miej zawsze przy sobie czystą chustkę do nosa i wycieraj nos tylko przy pomocy chustki i ile możności nie hałaśliwie. Potem złóż chustkę i schowaj, nie rozkładając jej, ani się jej przypatrując.

8. Przy kaszłaniu, kichaniu, ziewaniu zasłoń usta chusteczką lub ręką i odwróć się nieco od osób, siedzących lub stojących naprzeciw.

9. Przyczynia się do zdrowia częsta kąpiel i zmiana bielizny. Częste, regularne zmywanie całego ciała — roztropne jednak i bez przesady — hartuje je, robi odpornem na zaziębienia i wspiera naturalną transpirację.

10. Schludność ma się rozciągać i na mieszkanie. Dlatego utrzymuj mieszkanie i wszystko, co w niem jest, zawsze w porządku, i czuwaj, by przy całej zresztą prostocie wszystko wyglądało schludnie i mile. Kilku kwiatami w doniczkach i innemi drobnemi ozdobami można bez

wielkich nakładów przyozdobić mieszkanie i uprzyjemnić. Pokoje winny być zawsze przewietrzane i oczyszczane, stoły, krzesła, książki itd. ocierane z kurzu i pyłu. Obrazy niech nie wiszą skośnie i nie za wysoko, jak to bywa w wielu domach po wsiach. Nie pluj na podłogę. Wchodząc do mieszkania, otrzyj obuwie. Przewietrzaj regularnie składy i spiżarnię, żeby usunąć z nich wszelką woń niemiłą.

11. Czuwaj także jak najpilniej nad schludnością miejsc ustępowych. Ze stanu miejsc ustępowych łatwo można wyrobić sobie zdanie o stopniu kultury mieszkańców, gospodarza, dozorczy itd.

12. Weźmij sobie raz na zawsze za prawo, czynić wszystko, co należy do schludności, a wszystkiego unikać, co na porządnego człowieka musiałoby złe uczynić wrażenie. Pamiętaj, że ludzie uważają i na drobnostki, a dalej, że inni częstokroć więcej zauważą, niż przypuszczasz.

2. Porządek.

Nie mniej ważnym jak schludność jest porządek, który również jest obowiązkiem przyzwoitości i dobrego wychowania. Dlatego ze schludnością ma rękę w rękę iść porządek. Porządek jest rzeczą wielkiej wagi i nader pożyteczny. „Porządek“, mówi przysłowie, „to — połowa życia i połowa pracy“. Porządek ze-

wewnętrzny każe się domyślać ładu wewnętrznego. Natomiast ile szkód sprowadza nieporządek! Życie bez planu i ładu, życie zachceń i kaprysów bywa często życiem czczem, a przeto nieużytecznem i złem.

Nie można utrzymać porządku bez walki z wrodzonymi, złemi skłonnościami. Gdzie porządek włada, tam owe złe żywioły nie mają dostępu; gdzie niema ładu, tam zakrada się próżnowanie, a „próżniactwo jest początkiem wszystkich występków“. Człowiek bez porządku do niczego nie doprowadzi; sam utrudnia sobie sprawy i ściąga na się zgryzoty, wstyd i szkody, słowem, do niczego w życiu nie dochodzi, lecz się cofa. Od wczesnej tedy młodości należy przywykać do ładu, przez całe życie go wykonywać; porządek ma się wszędzie pojawiać i stać się niejako drugą naturą. Wtedy będzie ład dobroczynnie działał na ducha i na ciało. Wnoś tedy ład we wszystkie twoje prace, nawet najmniejsze, gdyż za małemi rzeczami idą wielkie. A więc pamiętaj:

1. Zachowasz porządek wtenczas, jeżeli wszystko robić będziesz w swoim czasie i w należyty sposób, i jeżeli na każdą rzecz, której potrzebujesz i używasz, masz oznaczone miejsce.

2. Czyń wszystko w swoim czasie. Czas to pieniądz i mamy mądrze nim szafować.



wać. Stanie się to, jeżeli sobie mądrze czas podzieliś i wszystko w swoim czasie uczynisz.

3. Wstawaj więc w należyтым czasie, w należyтым czasie idź na spoczynek, miej oznaczone godziny na jedzenie, na pracę, na wytchnienie, krótko mówiąc, miej oznaczony porządek dzienny, powiedzmy rozkład godzin, którego sumienie się masz trzymać. Porządek dzienny nadaje pracy całego dnia jedność i równomierność.

4. Nie tylko jednak podzielić i uporządkować sobie trzeba czas, ale i same zajęcia. na czele stawić rzeczy niezbędne, potem pożyteczne, na ostatku przyjemne; obowiązek iść ma przed pożytkiem, a pożytek przed przyjemnością.

5. Czyń wszystko we właściwy, należyty sposób, t. z. załatwiaj sprawy według określonego planu, według stałych, pewnych zasad, wiernie, sumiennie, punktualnie i szybko. Nie bądź ani za pospieszny i dorywczy, ani też za powolny i gnuśny w pracy.

6. Dla każdej rzeczy miej wyznaczone miejsce, i każdą rzecz kładź na swoje miejsce. Jeżeli tej zasady zawsze i wszędzie będziesz przestrzegał, oszczędzisz sobie wiele czasu i szkód.

3. Odzież.

Bardzo ważnym czynnikiem do ocenienia człowieka jest odzież, t. z. sposób, w jaki się

ubiera. Ze sposobu, w jaki się ubiera, z kroju, barwy, układu sukien można poznać jego ducha. Pamiętać tedy należy następujące prawidła:

1. **Ubieraj się schludnie.** Można być ubranym przyzwoicie, choć się jest ubranym ubogo, ale nie wtedy, gdy się jest niechlujnie ubranym. Ubóstwo nie przynosi ujmy, ale przynosi ujmę zaniedbanie. Uważaj tedy zawsze skrupulatnie na czystą, schludną odzież, niech będzie bez plam, obuwie starannie oczyszczone, kapelusz oczyszczony z kurzu, krawat niezbrukany itd. Uważaj, by sukni nie brudzić, a ile razy potrzeba, dobrze je szczotką ogarnij.

2. **Osobliwie dbaj o czystą bieliznę.** Nie-naganna bielizna nieodzowną jest dla człowieka przyzwoitego i dobrze ułożonego. Nawet bardzo skromne ubranie zyskuje, jeżeli bielizna jest czysta, przeciwnie drogi ubiór traci na wartości, jeżeli bielizna zostawia do życzenia.

3. **Odzież nie powinna być popruta lub porozdzierana, lub miejscami bez guzików.** Ubranie powinno leżeć dobrze, nie fałdować się ani zwisać. Odzienie niedbałe wskazuje na roztargnienie, osowiałość i zaniedbanie właściciela.

4. **Ubieraj się rozumnie, t. z. stosownie do osobistych warunków, odpowiednio do stanu, majątku, wieku; szanuj odmienne stroje, nie natrząśaj się ani nie naśmiewaj z tych, którzy się**

ich trzymają. Wprawdzie suknia nie stanowi stanu lub narodu, ale z zarzuceniem stroju zrzuca się zwykle stan, odrębność, właściwości i cnoty narodowe; niejeden strój swojski jest bez porównania estetyczniejszy, niż strój według mody paryskiej.

5. Ubieraj się pojedynczo, bez przesady. Im prostszem jest odzienie, tem piękniejszym jest i gustowniejszem. Unikaj wszelkiej przesady, zbytku, przeładowania, jaskrawości, przepychu, jako też wszelkich rażących i śmiesznych nedorzeczności mody. Takie rzeczy zdradzają pychę, próżność i ciasnotę umysłu. Za modą możesz iść tylko o tyle, ile pozwala zdrowy zmysł i smak. I w tej mierze najlepszą jest droga środkowa.

6. Przedewszystkiem ubieraj się przyzwyczajenie, t. z. odpowiednio wymogom obyczajności.

7. W ważniejszych chwilach i sprawach życia zjawiaj się w dobrym ubraniu. Niedbały strój może być uważany jako lekceważenie osób, wobec których masz stanąć.

8. W domu możesz być swobodniejszym i nie krępować się zbyt temi prawidłami, lecz i w domu masz być tak ubranym, byś zawsze mógł się pokazać ludziom i każdej chwili przyjąć odwiedziny, a więc przyzwyczajenie, porządnie i schludnie. „Jak cię widzą, tak cię piszą“.

4. Postawa.

Bardzo ważną jest dobra postawa ciała. Nie tylko służy ona do zdrowia, ale całemu ciału nadaje wyraz wdzięku i więcej niż wszystko inne dowodzi czci dla otoczenia. Postawa, chód, wyraz twarzy, ruchy i zachowanie wskazują zaraz i na pewne, czy odnośny człowiek ma zewnętrzną ogładę i okrziesanie. Przyzwoita postawa świadczy o dobrych obyczajach i wielki ma wpływ na obyczajowe przymioty człowieka. Człowiek, skłonny do złego życia lub do występku, nie zdobędzie się na szczerą, dobrą postawę. Niedbała postawa jest znakiem gnuśności, prostactwa, nieokrziesania; zdradza brak wychowania i ogłady. Nawet wielka wiedza i uczoność nie ustrzegą od śmieszności takiego, który nie umie się dobrze trzymać, poruszać i obracać. Jest więc bardzo ważnem, starać się zawsze o dobrą postawę. W tym celu pamiętaj, jak następuje:

1. Głównym warunkiem dobrej postawy jest **n i e w y m u s z o n o ś ć**. Postawa ciała ma więc być naturalna, niesztuczna, miła, szlachetna, poważna i swobodna.

2. Postawa nasza jest stojąca; trzymaj więc ciało wyprostowane w górę, jedną nogę nieco naprzód wysuniętą, tak żeby ciężar ciała spoczywał na drugiej nodze. Przed przełożonymi i wyższymi stój prosto i nieruchomie, choć

niezupełnie po żołniersku, nogi wyprostowane, pięty jedna przy drugiej, końce nóg pod małym kątem od siebie rozwarte; głowę należy trzymać krzepko, wzrok utkwiony w tego, do którego się przemawia, ręce opuszczone po bokach, nieruchomo.

3. Przy pozycji tedy stojącej nie wypada:

- a) Uderzać jednym kolaniem o drugie;
- b) przekładać nogę za nogę;
- c) podpierać sobie rękami boki, zakładać ręce w tył lub wsuwać je do kieszeni;
- d) nie kołysać się ani obracać;
- e) głowy nie wciskać w ramiona;
- f) nie opierać się o nie, rąk i łokci nie kłaść na sąsiedni sprzęt lub na krzesło sąsiada;
- g) nie stawać przed innymi w ten sposób, iżby się im zasłaniało widok, nie zwracać się do nich tyłem, ani zbyt blisko nich nie stawać;
- h) osobliwie unikać wszelkiej sztuczności, niezgrabności, przymusu, udawania i pozy teatralnej, która jest znakiem śmiesznej i niedorzecznej chęci wywyższania się i wstręt budzi u każdego rozumnego człowieka.

4. Kiedy masz stać?

- a) Gdy kto przed tobą stoi i z tobą mówi;
- b) gdy kto do ciebie przychodzi, chyba że jest to dobry znajomy lub znacznie niższy w społecznej hierarchji;

- c) jeżeli ktoś inny wchodzi do towarzystwa, w którym się znajdujesz;
- d) jeżeli na otwartym miejscu, na publicznym placu siedzisz, a przechodzi ktoś, który cię wita, lub którego obowiązkiem twoim jest przywitać.

5. Postawa przy siedzeniu ma być swobodna i prosta, ale bez przymusu, dalej przyzwoita i skromna. Ręce z lekka położone na nogach, nogi nieco wysunięte naprzód i obok siebie.

6. Przy siedzeniu nie wypada:

- a) niedbale opierać się w tył na krzesło;
- b) zarzucać jedną nogę na drugą, lub wyciągać daleko jedną od drugiej, nie uchodzi w przyzwoitem towarzystwie, owszem jest wręcz niedopuszczalne;
- c) wyciągać się jak długi na krześle;
- d) chwiać się na krześle niespokojnie;
- e) poruszać lub podrzucać nogami;
- f) siedzieć na krześle skośnie, na poprzek lub nawet na okrak, zarzucać ramię w tył za krzesło, opierać się łokciami o poręcz lub oparłszy łokcie na nogi, podpierać głowę rękami;
- g) nogi zaczepiać o nogi krzesła;
- h) rękami obejmować kolana;
- i) rękę zarzucać w tył za poręcz krzesła.

7. Siadanie i wstawanie powinno się odbywać bez zgielku i hałasu, inaczej trudno nie

uchodzić za niezgrabnego i nieokrzesanego. Nie należy, posuwając krzesło, robić denerwujących zgrzytów. Tego powinno się unikać. Krzesło się podnosi (a więc nie posuwa) i ostrożnie stawia na oznaczonem miejscu.

8. Chodź prosto, swobodnie, spokojnie, z głową podniesioną, z postawą krzepką, śmiegle i miarowo.

9. Nie rób ani za wielkich ani za małych kroków; pierwsze czyni chód ociężałym, drugie — drepcącym i afektowanym. Jedno i drugie jest śmieszne.

10. Bez potrzeby nie chodź zbyt pośpiesznie; gdyż to trąci przesadnem wyobrażeniem o sobie i chęcią nadania sobie powagi i wartości, a przytem szkodzi zdrowiu. Na odwrót nie chodź też za powolnie lub ospale; to zdradza gnuśność.

11. Wogóle chodzić należy stosownie do zjęcia, stanu i wieku; byłoby nienaturalnem, gdyby młody człowiek chodem nadawał sobie pozór osoby podeszłej, lub gdyby stary chodem udawał młodzika; tak samo śmiesznem jest, jeżeli ludzie nizkiego stanu udają w chodzie osoby z warstw wyższych i robią jakieś sztuczne podrygi.

12. Końców nóg nie zwracaj całkiem prosto w przód, lecz na bok, byle nie za wiele.

13. Stąpaj lekko, bez hałasu i tupania, końcami stóp w bok zwróconemi, najprzód przednią częścią stopy, a więc nie napiętkami lub całą podeszwą.

14. Rękoma poruszaj jednostajnie, spokojnie i bez żadnych sztuk; ani nie opuszczaj ich bezwładnie, ani nie przyciskaj do boków; ale też nie wiosłuj i nie wywijaj niemi jakby jaką korbą lub śmigłą.

15. Wkładać przy chodzeniu ręce w kieszenie jest niestosownem; zakładać je w tył, uchodzi tylko przy dalszych przechadzkach swobodnych, bez otoczenia i sam na sam w pokoju.

5. Ruchy.

1. Przy chodzeniu, staniu i siedzeniu trzymaj głowę prosto i do góry, z naturalną swobodą; poruszaj nią lekko i z wdziękiem, ale nie chwiej, nie potrząsaj głową, ani też nie opuszczaj jej ani naprzód ani na boki.

2. Nie noś głowy sztywnie wyprostowanej lub za wysoko podniesionej, ani nie podrzucaj głową.

3. Ale też i nie spuszczaaj zbyt głowy ku ziemi; głowa obwisła zdradza nieraz złe sumienie, obłudną pokorę i chytryść.

4. Wielkiej wagi do ocenienia człowieka jest wyraz twarzy, czyli mina. Rysy twarzy są częstokroć odbiciem i odbłyskiem naszego we-

wnętrznego stanu duszy, naszych uczuć, wrażeń i myśli; na twarzy maluje się to, co się wewnątrz rozgrywa; z rysów twarzy może nasz bliźni odczytać, jakim jest w tej chwili uczucie nasze i usposobienie dla niego. Wyraz twarzy, mina, zasługuje przeto na wielką i staranną bacność. Pamiętać jednak należy, że nie każdy jest nam przyjacielem, który się do nas słodko uśmiecha, i odwrotnie nie każdy jest nam nieprzyjaznym, który kwaśną lub skrzywioną twarz okazuje. By na pewne osądzić takie rzeczy, do tego potrzeba doświadczenia życiowego i znajomości ludzi.

5. Niech twarz twoja będzie pogodna, szczerą, przyjazną, wesołą i życzliwą; natomiast niech nie będzie zarozumiała lub obojętna lub gardząca drugimi; ale niech także nie będzie posępna i zgryźliwa.

6. Twarz twoja stosować się ma do każdorazowego otoczenia, to znaczy, bądź wesołym z wesołymi, a smutnym ze smutnymi. Zbyt uczynna wykazać, że nie byłoby taktownem, zachowywać się wesoło i ochoczo w domu, w którym jest żaloba, lub w czasie klęsk, prześladowania i niedoli.

7. Nie wykrzywiaj twarzy i nie rób żadnych przedrzeźnień; jest to i wstrętne i prostackie.

8. Nie śmieć się zaraz jakby na zawołanie z byle czego; śmiać się z byle czego — jest oznaką pustoty.

9. Nie jest przyzwoicie śmiać się za głośno. Człowiek inteligentny raczej uśmiecha się, niż się śmieje.

10. Czoło niech będzie pogodne i gładkie. Pogodne i gładkie czoło świadczy o dobrym sumieniu; czoło pomarszczone nadaje człowiekowi wygląd mruka, wygi lub przepracowanego, — i odraża.

11. Oko jest zwierciadłem duszy; jak z twarzy, tak i z oka przebija się wewnętrzna wartość człowieka. Spojrzenie zdradza charakter. Spojrzenie tedy ma być:

- a) szczere, śmiałe, niezamącone. Taki wzrok każe domyślać się czystej duszy i dobrego sumienia. Przesadnie opuszczać oczy lub unikać spojrzenia ludzi — jest znakiem lęku, wewnętrznego zaburzenia i rozterki;
- b) niech spojrzenie będzie pewne czyli śmiałe. Wzrok pewny przemawia za siłą charakteru i woli, okazuje gotowość i ochoczość czynu, jako też świadomość wewnętrznej wartości. Lecz z drugiej strony nie uchodzi zuchwale w kogoś się wpatrywać, czyli, jak to mówią, mierzyć go oczyma, — byłoby to nieprzyzwoicie, owszem beczelnie;
- c) niech będzie wesołe i przyjazne, a nie posępne, ponure i niechętne. Pogodne wejrzenie świadczy o wewnętrznym zadowoleniu, wzrok ponury i nieprzyjazny rani bliźniego i dławi wzajemną towarzyską swobodę.

12. Chroni się także następujących błędów:

- a) Nie wódź oczyma bezmyślnie wszędzie wokoło, jest to znak roztargnienia.
- b) Nie poruszaj oczyma gwałtownie; nadaje to twarzy niewyraźnego, dzikiego wyglądu.
- c) Nie otwieraj oczu nadmiernie, jakbyś się wszystkiemu dziwił.
- d) Nie spoglądaj zdradziecko i chytrze; tak czynią tylko złośliwi i skryci.
- e) Nie podnoś zbyt brwi; uchodzi to za znak wyniosłości i pychy.
- f) Nie dopuszczaj się spojrzeń pożądlivych na nieskromne obrazy i figury, ani niestosownie ciekawych, gapiąc się na wszystko.
- g) Nie przewracaj oczyma jak świętoszek i nie wznos ich z udaną pobożnością w niebo.
- h) Nie wpatruj się w twarz osób płci drugiej; jest to pospolite i prostackie.

13. Usta miej lekko zamknięte i nie pokazuj zębów i języka. O ile możesz, powstrzymuj ziewanie; idąc drogą nie nuć pod nosem, ani nie gwizdaj jak woźnica.

14. Jeżeli ręce nie są zajęte, opuszcza się je, a przy siedzeniu kładzie swobodnie na kolanach. Żywe gestykulowanie rękoma przy rozmowach nie jest estetyczne; także mówcy unikać powinni wymachiwania w powietrzu.

15. Złe nawyki nienależą do następujących:

- a) Kłaść ręce na poręczach krzesła, klaskać w ręce lub pocierać jedną o drugą;

- b) chować je w zanadrze, w kieszenie spodni, lub w tylne kieszenie surduta;
- c) zakładać je na głowie lub na grzbiecie, wtykać wielkie palce w rękawy, popod pachy lub w kieszenie od kamizelki;
- d) wyciągać je, ziewając;
- e) gwałtownie rękoma szermierzyć i wymachiwać;
- f) głaskać sobie twarz, muskać brodę, gładzić włosy, dłubać w uszach lub w nosie, skubać suknie swoje lub cudze, bawić się łańcuszkiem od zegarka;
- g) zaciskać rękę w pięść i z trzaskiem łamać palce;
- h) bawić się obrusem, frędzlami lub kutasami sprzętów;
- i) bębnić palcami na stole lub szybach okna;
- k) obracać młynka palcami.

IV. W domu.

Wielu mniema, że we własnym domu można sobie na wszystko pozwolić, można nie dbać o prawa, jakie nakłada na nas przyzwoite i dobre wychowanie. Zdanie to jest zupełnie mylne. Przeciwnie, we własnym domu jeszcze więcej baczyć należy na przyzwoitość i grzeczność, gdyż właśnie niedbałe zachowanie się w domu

może nam złą wyrobić opinię, — a cała nasza uprzedzająca dla obcych grzeczność nie wystarczy, by ją zatrzeć. Nic nie jest tak znamiennem i rozstrzygającym przy osądzaniu człowieka, jak jego zachowanie się domowe. Ileż to jest takich, co to serdeczni są przy każdym spotkaniu, nie brak im form towarzyskich, jakich nabyli w doborowych kołach; we własnym przecież domu zapominają wszelkich form i grzeczności. Jako zewnętrznie jest odzwierciedleniem wnętrza, tak też z zewnętrznego wyglądu domu prawie zawsze napewne wnosić można o jego mieszkańcach. Przestrzeganie przyzwoitości i w obrębie najściślejzego kółka rodzinnego, jest najlepszem znamieniem prawdziwego wykształcenia i wytwornego wychowania. Ta przyzwoitość, ten dobry ton, przestrzegany w obrębie rodziny, w kole domowem, nader korzystnie oddziałują nie tylko na członków rodziny, ale i na obcego. Gdy wchodzi do takiego domu, spływa i na niego niepostrzeżenie cząstka panującego w nim błęgiego pokoju, skutkiem czego nabiera dla ludzi domu tego takiej czci. Dlatego każdy w rodzinie starać się powinien, panowaniem nad sobą i przyzwoitem zachowaniem nawet w najściślejsem kółku, życie domowe możliwie jak najmielszem uczynić.

Przyzwoitość i dobry ton, jaki w rodzinie ma panować, powinny naprzód wyrażać się

w wewnętrznym zestroju pojedynczych członków rodziny, we wzajemnem ich względem siebie zachowaniu, a następnie w pewnych zewnętrznych objawach, jakich nie godzi się lekceważyć.

1. Wielkiej wagi jest w rodzinie uprzedzająca grzeczność, wzajemne odczuwanie i uwzględnianie życzeń, i podporządkowanie swoich życzeń — życzeniom drugih, jako też przyjazne i życzliwe obchodzenie się z podwładnymi. Im ściślej węzły natury i domowych stosunków wiążą ludzi ze sobą, tem więcej mają obowiązek, z miłością nawzajem się znosić i ułatwiać sobie życie.

2. Dzieci mają dla rodziców być z miłością i czcią. Niema lepszej miary do ocenienia dobrego tonu w rodzinie, niema niczego, co by milszy i głębszy na każdego robiło wpływ, jak gdy dzieci z czcią i miłością postępują z rodzicami. Takie zachowanie się dzieci uprawnia do rokowania na pewne o całym wychowaniu, o całym życiu domowem; jest ono dla wytrawnego, przenikliwego czuciem obdarzonego widza niezawodnym sprawdzianem: ono rozstrzyga o tem, jaką opinię urabiają sobie obcy o naszych rodzicach, dzieciach i o gospodarstwie.

3. Dzieci powinny względem siebie przestrzegać czulej uprzejmości i wyrozumiałości,

zwłaszcza brat względem sióstr. Ma być dla nich tak grzecznym, jak tego przyzwoite i dobre wychowanie wymaga względem obcych pań. Jeżeli ma jakieś do nich życzenie, powinien je przedłożyć we formie prośby i przy każdej sposobności okazywać się bratem, pełnym miłości. Starsze rodzeństwo powinno dla młodszych braci i sióstr być wyrozumiałe i pobłażliwe, nie dopuszczając jednak wybryków; powinno przodować im dobrym przykładem, dawać im pomoc i wskazówki w pracy i przy zabawach, i w ten sposób niepomniernie wspierać rodziców i przyczyniać się do szczęścia domowego.

4. Do utrzymania prawidłowych stosunków i pokoju w rodzinie niezbędnem jest, by rodzeństwo było ze sobą w zgodzie. Ciągłe nieporozumienia, dokuczania lub nawet zwady nie powinny nigdy wśród rodzeństwa powstawać, a cóż dopiero powiedzieć o zawiści i zazdrości; przez to cierpi całe otoczenie.

5. Rodzice powinni dzieci od wczesnej młodości zaprawiać do przyzwoitych form i grzeczności. Już od pierwszych lat niech się dziecko uczy grzecznie witać i pozdrawiać; przyzwyczajając je trzeba, by do pokoju lub z pokoju nie szło przed matką lub nauczycielką, by prawidłowo zachowywało się przy jedzeniu, słowem, by nabywało i ściśle przestrzegało tych wszyst-

kich form wychowania, jakich słusznie domagamy się już od młodzięńczego wieku. Przedewszystkiem wpajać należy w dzieci silne niezachwiane poczucie obowiązku. Tylko w takiej rodzinie panuje miłość i zgoda, której życie zasadza się na wierze, wzajemnych ustępstwach, wzajemnej czci i wyrobionem poczuciu obowiązku; tylko w takiej rodzinie mogą rozwijać się szlachetne zarody dobra i piękna, które i na dalsze otoczenie zbawiennie działają i dobroczynny wywierają wpływ. Tylko takie życie rodzinne jest glebą, na której może i musi rozrosnąć prawdziwe, dobre wychowanie i prawdziwa uprzejmość.

6. W szczególności pan domu musi zważać na pewne względy. Do pana stosuje się cały dom; przykład, jaki on daje, jest wzorem dla wszystkich. Gospodarz ma być w myślach, słowach i postępowaniu bez zarzutu. Niech będzie mężem charakteru, dla rodziny i podwładnych niech będzie przyjazny, serdeczny i uprzejmy, tylko dla siebie niepobłażliwym. Zawsze niech będzie tak ubrany, by każdej chwili mógł przyjąć dobrego przyjaciela, i niech mu się nigdy nie zdarza, żeby w niedostatecznem odzieniu (w negliżu) zjawiał się ze sypialni. Niech wreszcie niczego nie żąda od podwładnych, czego sam nie czyni; napróżno domagać się będzie dobrego obyczaju, jeżeli sam dobrym przykładem nie przoduje. To samo stosuje się i do pani domu.

V. Wobec innych.

Jeżeli nasze formy towarzyskie mają być poprawne i doskonałe, koniecznem jest, jak już powyżej powiedzieliśmy, aby były wyrazem głęboko odczutej grzeczności, wypływający z dobroci serca i szlachetności charakteru.

Bardzo ważnem jest tedy, abyśmy dla każdego umieli znaleźć stosowną miarę w formach grzeczności i to odpowiednio do stopnia poważania i czci, jaką mu okazywać winniśmy, ze względu na łączące nas z nim węzły krwi lub przyjaźni, jako też na dzielące nas od niego różnice społeczne. Nie podobna dawać tutaj szczegółowych przepisów, więc poprzestaniemy na następujących ogólnych wskazówkach.

1. Przełożonym — w pierwszym rzędzie rodzicom, a następnie nauczycielom, duchownym, chlebodawcom i t. d. — okazywać należy zawsze i wszędzie poszanowanie, odzywać się do nich i o nich z czcią, nie wytykać a tem mniej wyszydząć ich błędów lub dziwactw.

2. Wobec osób wyższych i znakomitych należy zachowywać się z szczególną grzecznością, ale bez pochlebstwa i poniżania się.

3. Nie wypada wciskać się do towarzystwa osób wyższych, znakomitych lub bogatych, a gdy cię do koła swego zapraszają, nie pozwalając sobie na zbytnią śmiałość i poufałość.

4. Wobec równych trzeba być szczerym, otwartym, serdecznym, uprzejmym i usłuznym, ale nie przekraczać — zwłaszcza w żartach i wymaganiach przysług — dozwolonej miary.

5. Z osobami niższego pochodzenia, stanu, wykształcenia lub majątku powinno się być nadzwyczaj oględnym i delikatnym, aby ich nie urazić wyniosłością, pychą lub lekceważeniem.

6. Dla sług i podwładnych należy być życzliwym, ludzkim, wyrozumiałym, troskliwym, a wystrzegać się pychy, niesprawiedliwości, popędliwości, skąpstwa, nieżyczliwości jako też zbytnej poufałości.

7. Z ubogimi obchodzić się wypada z uprzejmością, współczuciem, delikatnością, unikając wszystkiego, co by ich poniżało lub raniło.

8. Względem osób starszych należy przestrzegać skromności, powściągliwości a w okazywaniu poszanowania iść raczej zadaleko niż narazić się na zarzut lekceważenia.

9. Przyjacielowi okazuj serdeczną życzliwość, troskliwość, szczerść, uległość, wyrozumiałość i wierność, a pilnie unikaj wszystkiego, co by tobie również było nieprzyjemnem.

10. Wobec obcych bądź zawsze grzecznym i wedle możliwości usłuznym, ale strzeż się okazać się wymagającym lub natrętnym.

11. Szczególnie ogłędnym należy być w stosunkach z osobami, mającemi jakieś braki wychowania lub usposobienia.

Ambitnym i upartym ustępuj, wobec próżnych lub zarozumiałych nie zniżaj się do pochlebstwa, kłótliwych i zapalczywych przywódź do równowagi spokojem i łagodnością, kłamcom, pochlebcom i intrygantom pokaż, że przenikasz ich zamiary, występnych unikaj, słabym, ale pocziwym okazuj współczucie, dla drażliwych i nerwowych bądź szczególnie względnym i uprzejmym.

12. Wreszcie przestrzegaj następujących reguł:

- a) Zaznacz twą wartość, gdy tego wymaga twój honor, sława, egzystencja. Zdolności, naukę i cnoty, słowem wszystkie dobre strony, o których dobrze wiesz, że je masz (ale trzeba je mieć!), okaż w takiej chwili, w której przy ich pomocy sobie i innym możesz się stać użytecznym, i uwydatnij je w prawdziwym świetle przed takimi ludźmi, którzy powołani są i możność mają dopomóc ci do ich spożytkowania.
- b) Staraj się pokrywać cudze niedostatki; nie zapominaj, że każdy człowiek ma swe błędy, ba! że i ty bez nich nie jesteś. Zwykle te błędy się nam w drugich najwięcej nie podobają, którym sami najwięcej podlegamy.

Gdyby jednak przez zamilczenie czyjego błędu miał ucierpieć urząd, instytucja, sprawa i dobro bliźnich, natenczas jest się obowiązany, poufnie (dyskretnie) błąd wydać.

c) Bądź słownym we wszystkim! Nie łatwo co obiecuć. Ale jeżeli raz coś przyrzekniesz, nie daj się niczem odwieść od wykonania przyrzeczenia. Tem zjednasz sobie u wszystkich w wysokim stopniu poważanie. Ta słowność niech panuje wszędzie w twem życiu urzędowem, obywatelskiem, domowem. Długi rzetelnie wypłacaj, rzemieślnikom nie każ czekać na zapłatę. Nie wielkie to poczucie godności u tego, który w niezapłaconych paraduje sukniach. Punktualne spłacanie długów zdobywa wszędzie kredyt. Także książki wypożyczone powinno się rzetelnie oddawać, niepoplamione, niezbrudzone. Kto wypożyczoną książkę zgubi, lub poplamie, powinien oddać nową, lub za nią zapłacić. Kłamstwa, które jak fałszywe liczmany obiegają w stosunkach kupiecko-przemysłowych, niech ci będą wstrętne, choćby dlatego, że radbyś uchodzić za mającego szlachetny charakter. A więc bądź takim, za jakiego uchodzić pragniesz.

d) Tem, czem jesteś, bądź cały i całkowicie, i cokolwiek czynisz, czyń dobrze. Wszelka połowiczność,

czyli wykonywanie przez pół, jakby dla zbycia, uwłacza charakterowi człowieka.

- e) Bądź ostrożny ze zwierzaniem się. Nie byle komu otwieraj serce, przez to bowiem możesz nieroztropnie odsłonić twe tajniki i słabości, i narazić się na to, że ten, któregoś obdarzył zaufaniem, zawiedzie je, owszem nadużyje go przeciw tobie. Nie bądź jednak także tajemniczym i skrytym. Możesz być szczerym, ale wpierw zbadaj, czy odnośny człowiek zasługuje na twe zaufanie. Najlepiej ograniczyć zwierzenia, a mówić tylko o tem, co może przynieść pożytek lub rozrywkę, unikając przy tem czczych komplementów i jałowych pochlebstw.
-

VI. Ukłon i pozdrowienie.

1. U wszystkich narodów jest zwyczaj pozdrawiania. W pozdrowieniu objawia się i wyraża nasza cześć dla bliźniego i życzliwość. Pozdrowienie jest najprostszym środkiem, by się bliżniemu przypomnieć, polecić i wzajemność przyjazną w nim wywołać. Obok chodu i postawy jest pozdrowienie charakterystycznym znamięm wykształconego i przyzwoitego człowieka.

2. Pierwszą i główną regułą przy pozdrawianiu jest: Nie zostawiaj żadnego ukłonu bez odwzajemnienia.

3. Pozdrawiać masz:

- a) Dawnych i teraźniejszych twych przełożonych, również kapłanów i zakonników. Tak samo siostra miłosierdzia, która dniem i nocą czuwa u łóżka chorego — pomijając heroiczne wyrzeczenie się świata i życia, pełne zaparcia — już choćby dla tego samego zasługuje na ukłon, jako wyraz czci.
- b) Znajomych i wszystkich, z którymi łączą cię pewne związki.
- c) Wszystkich obcych, z którymi spotykasz się w tym samym domu i najbliższem jego otoczeniu.
- d) Wszystkich, którzy cię wpierw pozdrowią.
- e) W wozie pocztowym, kolejowym, tramwaju osoby, które wsiadając tamże zastajesz; w restauracji, cukierni lub kawiarni tych znajomych, do których stolika chcesz się przysiąść, również w poczekalni lekarza, gdy do niej wchodzisz.
- f) Gdy z jakim panem idziesz, wszystkie osoby, którym się on kłania, choćby ci były nieznane.
- g) Na wsi, według powszechnego zwyczaju, wszystkich dorosłych.

4. O ile możliwości pozdrawiaj pierwszy. Pierwszy ma pozdrawiać: niższy wyższego,

młodszy starszego, mężczyzna kobietę; przychodzący — tych, których zastaje; przechodzący mimo — stojącego.

5. Dobrze sprawia wrażenie, jeżeli jesteś bogatym, a pierwszy pozdrowisz biednego; jeżeli jako znakomity mąż pozdrowisz niższego; jako wykształcony — mniej uczonego; jako pan domu — służącego. Uprzedzająca grzeczność przy pozdrowieniu zdobi wykształconego człowieka. Z pozdrowieniem łączyć można tytuł lub imię tego, którego się pozdrawia, np.: „Dzień dobry panu Dyrektorowi“, albo do służi: „Jak się macie, Janie“. Samą tylko wypowiedzieć formułę pozdrowienia, np.: „Dzień dobry“, nie zbyt jest grzecznie, a względem podwładnych traci nieco wyniosłością. Nie pozdrawiać przełożonych, nauczycieli, urzędników, którym się dawniej podlegało, lub osób, które zubożały lub ustąpiły z zajmowanej posady, dlatego, że nie mogą już nikomu pomódz ani zaszkodzić, świadczyłoby o charakterze poziomym, pospolitym.

6. Zwyczajny sposób pozdrowienia jest zdjęcie kapelusza, i to tem głębiej, im wyższym jest, który nas spotyka.

7. Zdejmuje się kapelusz na jakie dwa kroki przed odnośną osobą, przed przełożonymi i wogóle wyższymi — już na trzy kroki przed nimi, a wkłada się go znów na głowę, gdy nas spotkany minie.

8. Zawsze zdejmuje się kapelusz zupełnie, a nie — uchyla się z lekka tylko, lub dotyka ręką (po wojskowemu). Nie podnosi się go także zanadto wysoko ponad głowę.

9. Z reguły zdejmuje się kapelusz ręką przeciwną od osoby pozdrawianej, a więc ponieważ przyjęte jest wymijanie się o ile możliwości w prawo, ręką prawą. Cel tego jest ten, aby pozdrawiający mógł także zobaczyć pozdrawianego i odwrotnie.. Jeżeli nie można tego prawidłą zachować, natenczas tak się zniża kapelusz, by witanego swobodnie można widzieć.

10. Jeżeli chcesz lub masz komu, około niego przechodząc, szczególniejsze oddać uszanowanie, to możesz przystanąć na boku, zwrócić się cały ku niemu, i zdjawszy kapelusz, głęboko się skłonić.

11. Jeżeli wypadnie witać stojąco, to trzyma się kapelusz u prawego boku i przyzwoity oddaje ukłon. Jeżeli się nie ma nakrycia na głowie, to się tylko nachyla, stojąc.

12. Siedząc, nie pozdrawia się, tylko trzeba powstać. Przed osobami wyższemi lub paniami powstaje się i stoi spokojnie z odkrytą głową, aż przejdą; jeżeli to są osoby równorzędne lub nas nie dotyczą, wtedy powstaje się z siedzenia do połowy i znów zaraz siada; przy dobrych znajomych lub przyjaciółach wystarczy lekko się skłonić, siedząc.

13. Gdy kilka osób razem siedzi na otwartym miejscu, na publicznym placu lub w publicznym lokalu, a wchodzi znana im poważna osobistość, wypada, by wszyscy powstałi i w danym razie zdjęli kapelusze.

14. Przy pozdrawianiu powinno się cygaro lub papierosa z ust wyjąć.

15. Pozdrawiając starszych, zwłaszcza przełożonych, nic się nie mówi; można dodać przyjętą formułę, pozdrawiając równorzędnych, dobrych znajomych, lub odwzajemniając pozdrowienie równych i niższych stanowiskiem. Mimo to przyjęte jest niekiedy, zwłaszcza u ludu, że przy pozdrawianiu wymawia się zwyczajną formułę, dodając tytuł osoby pozdrawianej. Księża witają i bywają witani katolickiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus itd.“

16. Wygłaszając formułę pozdrowienia, dodaje się tytuł odnośnej osoby, np.: „Sługa pana Radcy“, „Dzień dobry panu Profesorowi“ itp.

17. Przełożonych wita się z uszanowaniem, równych sobie — serdecznie i przyjaźnie, podwładnych — przychylnie i łaskawie.

18. Tylko w wyjątkowych okolicznościach można na ulicy do pozdrowienia nawiązać krótką rozmowę, i to tylko z dobrymi znajomymi.

19. Jeżeli ktoś z nami idzie, lub ten, który z nami idzie, ma towarzysza, to nie wypada ze spotykającym nas dłuższą wszczynać rozmowę.

20. Jeżeli koniecznie musimy pomówić na ulicy z kim obcym lub z przełożonym, powinniśmy to jak najkrócej załatwić. Po rozmowie trzeba przeprosić, podziękować i pożegnać.

21. Jeżeli się na ulicy z kimś rozmawia, a przechodzi mimo osoba, którą nieodzownie trzeba pozdrowić, natenczas przerywa się na chwilę rozmowę, zwraca do przechodzącej osoby i pozdrawia ją.

22. Jeżeli przechodzisz koło domu dobrego znajomego, możesz popatrzeć do okna jego mieszkania, aby uchyleniem kapelusza pozdrowić jego lub domowników, gdyby tam byli. Pozdrawianie słowy lub wszczynanie przy tej sposobności dłuższej lub krótszej pogadanki przeciwnie jest dobremu tonowi.

23. Szczególnie pamiętaj, że lepiej jest raczej dwa razy za wiele pozdrowić, niż raz za mało. Jeżeliś może raz za wiele pozdrowił, nie martw się, bo na grzeczności nikt nie stracił, — grzecznością przejdziesz cały świat.

24. Gdy się zmierzchnie, odpada obowiązek pozdrawiania innych. Pozdrawia się wtedy tylko dobrych znajomych i bliskich przyjaciół. Niekiedy może nawet pozdrowienie kogoś w zmroku być obrazą lub spowodzić nieprzyjemności.

25. Przemawiając do osób niższych, można użyć wołacza z mianownikiem, lecz nie można użyć takiej składni do równych a tem bardziej do wyższych, — traciłoby to zbytnią poufałością a nawet lekceważeniem. Np. można powiedzieć: „Panie konduktor“, „panie organista“; ale nie można powiedzieć: „Panie doktor“, „księżę profesor“, „księżę kanonik“ itp.

VII. Stosunki towarzyskie.

1. Gdy jesteś w jakim towarzystwie, staraj się usilnie zachować się według prawideł przyzwoitości i dobrego wychowania. Tu jesteś, jak na publicznej widowni, wystawiony na badawczy wzrok i tajny sąd świata; tu możesz nabyć poklask, cześć, zadowolenie, korzyść, albo też wstyd, szkodę, niezadowolenie.

2. Obojętną jest okoliczność, czy cię do towarzystwa zaproszą, czy przypadkowo się w niem znajdziesz — w jednym i drugim wypadku masz się poddać regułom zachowania. przyjętym w towarzystwie.

3. Jeżeli cię zaproszą, oświadczyć wyraźnie, czy zaproszenie przyjmujesz, czy też nie; gdyby cię potem jaka przeszkoda zaskoczyła, daj wcześnie znać gospodarzowi. Wogóle, jeżeli kto z gospodarzem nie jest dobrze znajomy, ma mu

odwiedzinami lub kartą wizytową, albo listem dać znać, czy przyjdzie, czy nie.

4. W towarzystwie zjaw się w doborowym, starannem i estetycznem ubraniu, przez to już z góry wywołasz dobre wrażenie na obecnych.

5. Nie koniecznie musisz być z uderzeniem godziny, lecz też nie dawaj na siebie czekać. Punktualność jest grzecznością ksiąząt, mówi przysłowie; lecz powinna ona być własnością wszystkich ludzi. Niepunktualność traci lekceważeniem tego, którego się odwiedza.

6. Wchodząc do towarzystwa, pozdrów najprzód panią domu i gospodarza, i to kłaniając się pani i innym damom, a dopiero po nich — panom, również na wszystkie strony składając ukłon.

7. Jeżeli wśród gości jest jaka wybitna, znakomita osoba, to tę przywitać należy przed gospodarzem, lecz nie przed panią domu.

8. Pozdrawiając panią domu, możesz użyć formułki, jak następuje, lub podobnej: „Jestem tak śmiały, że korzystam z zaszczytnego zaproszenia“, albo: „uprzejmie dziękuję za łaskawą (zaszczytną) pamięć“.

9. Jeżeli w salonie znajdują się goście, obecnym nieznajomi, to trzeba ich w odpowiedni sposób przedstawić. Gdy się dwie osoby sobie przedstawia, to niższego przedstawia się wyższemu, młodszego starszemu, pana damie, wy-

mieniając głośno i wyraźnie nazwisko i stan przedstawianego. Przedstawieni oddają sobie nawzajem ukłon, a wtedy niższy, względnie młodszy czeka, aż starszy, czy wyższy zacznie z nim rozmowę. Podobnie dzieje się, gdy się sam przedstawiasz.

10. W każdym towarzystwie musisz trzymać się zasady, by wszystkim okazywać wszelką możliwą uprzejmość i uprzedzającą grzeczność. Wyprzedzaj życzenia obecnych i nie pomijaj żadnej sposobności, by okazać się im usłusznym i łaskawym; wszelako bez płaszczenia się, bez nadskakiwania i chęci błyszczenia tą uprzejmością, zawsze zgodnie z dobrem wychowaniem.

11. Główną twą cnotą towarzyską niech będzie skromność; ona zjedna ci wszystkie serca i uwydatni prawdziwą twą wartość, im więcej będziesz ją ukrywał.

12. Jeżeli od ciebie zależy wybór miejsca, nie wybieraj najprzedniejszego, lecz dalsze, ale i nie najniższe, tylko odpowiednie twemu stanowisku; odwrotnie nie ociągaj się długo, gdy cię zapraszają zająć miejsce bliższe lub nawet pierwsze.

13. Nie zaraz siadaj, ale czekaj, aż inne wyższe osoby usiądą. Również nie siadaj, zanim pousiadają damy.

14. Nie rozglądaj się po salonie i po wszystkich przedmiotach; nie bierz zaraz tej lub owej rzeczy do rąk, by się jej przyglądać.

15. Każdemu, z którym mówisz, patrz szczerze i śmiało w oczy, tak, byś mógł widzieć, jakie na słuchającym twe słowa robią wrażenie. Nie przystępuj jednak doń tak blisko, żebyś go oddechem owiewał lub nań śliną pryskał. Uważaj, byś się do kogo nie zwrócił tyłem; umyślne pomijanie kogoś lub zwracanie się doń tyłem jest grubym błędem przeciw wychowaniu.

16. Gdy mówisz do całego towarzystwa, to zwracaj oczy nie na jedną osobę, lecz na wszystkich.

17. Jeżeli jakiej damie lub sąsiadowi coś spadnie na ziemię, zaraz się schyl i podnieś; jeżeli tobie coś upadnie, szybko to sam podnieś, by się nie zdawało, że czekasz, aż ci kto podniesie.

18. Jeżeli kto ze starszych w towarzystwie kichnie, możesz się ku niemu skłonić, jakoby symbolicznie życząc mu zdrowia, ale bez słów; wszelako i ten zwyczaj już wychodzi z użycia.

19. Gdy chcesz komu co dać, trzeba powstać i lekko się przed nim skłonić. Podawaj jednak rzecz nie poprzed drugą osobę, lecz poza nią.

20. Jeżeli z jednej strony musisz przejść na drugą, to, o ile możliwe, przechodź nie poprzed inne osoby, lecz poza nimi; gdy niemożliwe, lub gdyby te osoby musiały usuwać się ze swego miejsca lub powstać, to krótko, lecz grzecznie

przeproś, wzgl. poproś, by ci wolno było poprzedać nie przejeżdżać.

21. Jeżelibyś, chcąc mówić z wyższym, w tym celu szarpał go za suknię, głośno na niego wołał lub kiwał, byłoby w wysokim stopniu uchybiającem, lecz bezwarunkowo czekać musisz, aż cię spostrzeże.

22. Strzeż się, żeby nie drzemać, gdy inni mówią, lub siadać, gdy inni stoją, lub chodzić, podczas gdy reszta jest w miejscu.

23. O kaszlaniu, charkaniu, kichaniu, pluciu była wzmianka na innem miejscu.

24. Ziewanie jest w dobrem towarzystwie wykluczone. Gdy nie możesz go powstrzymać, zasłoń usta chustką lub ręką, odwracając się nieco na bok.

25. Oddawaj każdemu jego tytuł. Do pań przemawia się tytułem ich mężów. „Pani dyrektorka, radczyni, profesorowa“.

26. Nie bądź w towarzystwie wylękniony, zbyt nieśmiały. Każdy może i powinien mieć pewne poczucie i skromną pewność siebie, opartą na wewnętrznej wartości i dobrem sumieniu; to zdobywa i niejako wymusza od ludzi szacunek.

27. Jeszcze większym byłoby błędem, naprzód się wysuwać, odgrywać pierwszą rolę, popisywać się opowiadaniem, dowcipami, chcieć olśniewać krasomówstwem lub innymi rzeko-

memi darami towarzyskimi i przy tej okazji innych w cień wciskać.

28. Gdy towarzystwo podzielone jest na kilka grup, nie garnij się do wyższych od ciebie, chyba, że cię do udziału w rozmowie zaproszą, — lecz trzymaj się równych sobie.

29. Całą uwagę poświęć osobie, z którą rozmawiasz, zwłaszcza wyższej od ciebie, przez rozpraszanie uwagi okazywałbyś, że rozmowa z nią nie ma dla ciebie wartości. Jest obowiązkiem towarzyskim, chętnie słuchać tych, z którymi się mówi, choćby mowa była bez ważnej treści, byle tylko cudzej czci i dobrych obyczajów nie naruszała. Nawet prostemu gadule trzeba tyle poświęcić uwagi, ile jej wymaga towarzyska grzeczność.

30. Szczególniejszą uwagą darz tych, którzy cię stanowiskiem, umysłem i zasługą przewyższają.

31. Okażesz szlachetny sposób myślenia, jeżeli w towarzystwie z cienia wydobędziesz i zajmiesz się przyjaźnie osobami, które, lubo zasłużone, nie są obrotne i skromnie trzymają się zdala, a nawet dla swej skromności i nieporadności może doznają lekceważenia.

32. Zawsze bądź uważnym na wszystko, nawet najmniejsze, co się dzieje w towarzystwie, na potrzeby i stosunki, na charakter współtowarzyszy, na temat rozmów, słowem na wszyst-

ko, co się mówi i czyni. Spostrzeżenia niech ci służą za wytyczną i dyrektywę tak teraz jak i na przyszłość w towarzyskiem obejściu.

33. Bawić się czem w kole towarzyskiem, czytać listy lub czemś innem się zajmować, jest nieprzyzwoicie i zdradza brak wychowania.

34. Nie przerywaj temu, który mówi, a jeżeli masz coś odeprzeć, czyń to oględnie, nie trudź go także licznemi pytaniami. Nie wstydź się jednak, wtrącić tu i owdzie skromne pytanie, dla wyjaśnienia i pożytku. W takim wypadku przeproś, że trudzisz go pytaniem.

35. Sąd twój i zdanie wygłaszaj skromnie, by się nie zdawało, że masz się za nieomylnego.

36. Bez potrzeby nie wtrącaj się w rozmowy innych, osobliwie zaś nie odpowiadaj, jeżeli cię nie zapytają; inaczej możesz się narazić na niemiłą uwagę, że to do ciebie nie należy.

37. Jeżeli masz odpowiedzieć na jakie pytanie, odpowiadaj skromnie. Nie dawaj odpowiedzi połowicznych, podejrzliwych lub ironicznych, osobliwie unikaj takich, któremi mówiący lub inny z obecnych mógłby się czuć dotkniętym i urażonym. Byłoby to przeciw miłości bliźniego.

38. Jeżeli równocześnie iazem z tobą zacznie mówić ktoś starszy, wtedy przestań mówić i poproś go, aby naprzód on powiedział, co ma mówić, i zaczekaj, aż skńczy.

39. Gdy z kimś rozmawiasz, a na to nadejdzie i przyłączy się ktoś trzeci, to trzeba mu krótko podać, o czym się mówi. To samo obowiązuje, gdy w czasie rozmowy wejdzie ktoś do towarzystwa. Nie wypada jednak wchodzącemu pytać się: „O czym mówicie, o czym mowa?“ Jeżeli cię kto na bok wezwie i zacznie z tobą rozmowę, a nadejdzie ktoś trzeci, nie urywaj rozmowy, lecz krótko podaj mu treść pogadanki, by nie myślał, że o nim toczyła się rozmowa.

40. Jeżeli ktoś inny z kim rozmawia, a ty na to nadejdiesz, toś powinien w przyzwoitem oddaleniu czekać końca ich rozmowy.

41. Jeżeli z kimś rozmawiasz, a blisko ciebie wydarzy się coś śmiesznego, nie śmiej się; wogóle nie przeszkadzaj sobie w rozmowie; inaczej ten drugi gotów przypuścić, że twój śmiech do niego się odnosi.

42. Jeżeli w towarzystwie pokazują jakiś przedmiot, to czekaj cierpliwie, aż na ciebie przyjdzie kolej, by go zobaczyć; — wtedy ostrożnie i uważnie bierz przedmiot do rąk.

43. Kiedy to, co pokazują, jest coś ciekawego i nadzwyczajnego, to nie podziwiaj przesadnie i głośno, zdradziłoby to, żeś nic osobliwego w życiu nie widział. Lecz i odwrotnie, nie okazuj zbytniej obojętności, lecz z należną uwagą oglądaj pokazany przedmiot i pochwal to, co na pochwałę zasługuje.

44. Nie śmieć się za głośno ani pokryjomu; jest to obrażające, zwłaszcza gdyby się zdawało, że przedmiotem twego śmiechu jest ktoś inny, na któregoś przypadkowo rzucił okiem.

45. Jeżeli mówisz o kimś z towarzystwa, to nie patrz na niego, ani nie skazuj palcem. Nie jest przyzwoicie, palcami wskazywać kogoś na koncercie i w teatrze.

46. Z nikim nie rozmawiaj pokątnie, nie szepc do ucha, zwłaszcza kobietom, nie rób żadnych uwag o osobach obecnych. W pobliżu krótkowidzającego nie dawaj innemu znaków. iżby ich nie rozumiał ów krótkowidzący; w obecności głuchego, lub mającego tępy słuch nie czyni żadnej, nawet najmniejszej o nim uwagi — jedno i drugie narusza cześć i miłość bliźniego, i jest przeciw formom wychowania.

47. Jeżeli masz z kim coś cicho pomówić, co jednak dopuszczalne jest tylko w nagłych, ważnych sprawach, to użyj do tego chwili, w której reszta towarzystwa żywo rozmową ze sobą jest zajęta, by na ciebie nie zwrócili uwagi. Rozmowa ta ma się odbyć całkiem krótko i nie wpadać w oczy.

48. Nie bądź drażliwy i obraźliwy; niejeden powie coś, a ani mu w głowie, żeby ci chciał przykrość sprawić. Jeżeli obraza jest drobiazgowa, obróć ją w żart; jeżeli jest poważniejsza, możesz się bronić i grzecznie wykazać, że cię skrzywdzono; jeżeli mimo to da-

lej trwa obrażająca mowa, to staraj się o spokój i obronę, lecz tak, by reszta gości jak najmniej była w to wmieszana i zaburzona. Lecz z drugiej strony, każdy niech unika wszelkich aluzji, przytyków, krytyk i obrażających żartów.

49. Jeżeli między innymi powstanie jaka sprzeczka, staraj się pośredniczyć, zwracając rozmowę na inne przedmioty; jeżeli to zawiedzie, najlepiej zachowaj milczenie.

VIII. Formy grzeczności.

1. Przez „ty“ można mówić tylko do dobrych znajomych i przyjaciół; „ty“ mówią sobie małżonkowie, przez „ty“ przemawia się i do wysokich osobistości w stylu uroczystym. W innych wypadkach słowo „ty“ oznacza albo ojcowską serdeczność i powagę, lub traktowanie „z pańska“ i jakoby lekceważąco. Do osób nieznajomych, starszych wiekiem i stanowiskiem, do przełożonych przemawia się przez „Pan“. Do ludu można mówić przez „Wy“ (bez dodatku „ojcze“), przez „Wy“ mówią sobie także koledzy w zawodzie. Tacy, którzy od razu każdemu mówią „ty“, nie są pewni w przyjaźni. Dzieci do rodziców mówią zawsze w trzeciej osobie; u ludu — całkiem właściwiej — przez „Wy“; zresztą zależy to od zwyczaju.

2. Przemawiając do kogoś, lub pozdrawiając go, dodaje mu się przysługujący mu tytuł z dodaniem Pan lub Pani. Mówiąc do panien domu, także w listach do nich i na kopertach używa się słowa „Pani“, „Panna“ oznacza służebny personel domowy.

3. Jeżeli jaka osobistość znakomita ma kilka tytułów, to daje się jej zawsze tytuł wyższy. Tak np. jeżeli ksiądz pewien jest proboszczem i dziekanem, natenczas mówi się doń „Księżę Dziekanie!“ Jeżeli nie wiemy, który z tytułów wybrać, wtedy lepiej wybrać raczej wyższy niż niższy. Świadomie jednak i umyślnie dawać komuś tytuł nienależny, jest niewłaściwe i nie-miłe temu, któremu się go daje.

4. Pilnie uważać należy, żeby nie zamieniać i nie mieszać nazwisk i tytułów; w tym celu trzeba wpierw wywiedzieć się, o ile możliwe, dokładnie, jakie jest nazwisko, stopień i stan człowieka, z którym się mamy spotkać, a przynajmniej dobrze uważać przy przedstawianiu się.

5. Wypada w ciągu mowy kilka razy tytuł powtórzyć.

6. Do wyższych osób mówi się: „Wasza Ekscelencja, Eminencja, Wasza Miłość (skrót: Mość), Wysokość, Wielebność, Wielmożność będzie łaskawa (nawet do mężczyzn), lub będzie łaskaw.

7. Mówiąc o kimś, nieestosowne jest bardzo używać zaimka on, ona, lub używać samego tytułu bez dodania słowa Pan, np.: „Czy jest dyrektor w domu“, zamiast: „Czy jest pan dyrektor w domu“. Również dziwołagiem jest używanie trzeciej osoby, dla uniknienia „ty“ i „Pan“; np. „czemu nie pisze? — niech pisze“ itp.

8. Mówiąc o nieobecnym, zawsze przed tytułem jego daje się słowo „Pan“, i to nawet wtedy, gdy jest mowa o kimś z rodziny (np. o bracie), o blizkim krewnym lub znajomym, jeżeli ten wysokie zajmuje stanowisko, a przynajmniej wyższe od tego, z kim się o nim mówi; bezwzględnie przestrzegać tego należy, mówiąc ze służbą.

9. Zaczynając przemowę lub rozmowę z kimś wyższym lub jakim znakomitym nieznanym, używa się formułki: „Ośmielę się — jestem tak śmiały — pan pozwoli — pan będzie tak łaskaw objaśnić mi“. Przeważnie jednak w takich wypadkach zagaja rozmowę wyższy. Nieznajomego trzeba wpierw zapytać: „Z kim mam zaszczyt (przyjemność) mówić?!“

10. Gdy się nas pytają, z kim mamy przyjemność mówić, podać należy nazwisko i stan, oczywiście nie dodając słowa „pan“. Księża jednak dodają przed nazwiskiem swoim słowo „ksiądz“.

11. Gdy koniecznie trzeba komuś się sprzeciwić, to nie mówi się: „Pan nie masz słuszności“, „to nie prawda“, lecz np. w ten sposób: „Pan daruje, ale tak nie jest“, „coś w tem jest prawdy, lecz nie całkiem“, „może pana źle poinformowano“, „zdaje mi się, że sprawa ma się inaczej“ itp. Formułki zaprzeczenia: „To jest nieprawda“ lub gorzej „to jest kłamstwo!“ są wręcz obrażające.

12. Jeżeli się nie zrozumie czego, co ktoś mówi, nie wypada pytać się słowy: „Co Pan mówił?“ albo po prostu: „Co?“ „jak, Panie?“ albo nawet „Hm?“ „ha?“ lecz: „Przepraszam Pana, nie zrozumiałem“, lub „Proszę łaskawie powtórzyć“ itp.

13. Nigdy nie odpowiada się samcem słowem: „tak“ lub „nie“, lecz dodaje się tytuł, a więc: „Tak, proszę pana“, „tak, panie profesorze“, „nie, księżę proboszczu“.

14. Mówiąc o sobie i o innych, wymienia się naprzód innych, a dopiero potem siebie, np.: „matka moja i ja“.

15. Jeżeli ci kto oddaje pochwałę lub podziękowanie, skłóń się w milczeniu lub dodaj słowa: „Pan jest zbyt łaskaw — to drobnostka — Pan mię zawstydzą — spełniłem tylko obowiązek“ — lub samo: „Proszę“. Dłuższe wyjaśnienia na ten temat mogłyby obudzić podejrzenie, czy ta skromność twoja jest szczerą.

16. Jeżeli jakiej osobie chcesz coś ofiarować, to mów: „Pan pozwoli, że Mu ofiaruję“. „Czy mogę prosić przyjąć tę drobnostkę?“

17. Gdy ci coś ofiarowano w darze lub wyświadczone grzeczność, uprzejmie i serdecznie podziękuj słowy: „Bardzo, — serdecznie, — uprzejmie dziękuję“. „Pan tak łaskaw“. „Skądże mi to?“ Wskazane jest, nie używać zawsze tej samej formułki przy podziękowaniu.

18. Życząc sobie czegoś, nie mów po prostu: „Daj mi tam Pan to lub owo“, lecz: „Proszę być tak łaskawym“. „Może Pan będzie tak grzeczny“. „Bądź Pan tak dobry“.

19. Gdy cię inni o co proszą, a możesz to uczynić, odpowiedz: „Bardzo chętnie — z przyjemnością — bardzo dobrze — służę Panu“. Jeżeli nie możesz spełnić czyjego życzenia lub prośby, powiedz: „Przykro mi — ubolewam, że nie mogę Panu służyć, — że nie mogę Pańskiej prośbie zadość uczynić“.

20. Ofiarowaną ci, lecz nie potrzebną grzeczność, pomoc lub usługę, możesz uchylić słowy: „Bardzo dziękuję, — proszę się nie trudzić, sam się obsłużę“ lub tp.

21. Jeżeli musisz komu sprawić jaką przykrość lub trud, powiedz: „Przykro mi, ubolewam, że muszę Pana trudzić, że muszę Panu sprawić przykrość“.

22. Gdy się kto przed tobą uniewinnia, np. że cię potrafił, lub udepnął itd., powiedz po

prostu: „Proszę, nie szkodzi“. Jeżeli sam kogo potracisz, lub nastąpisz mu na nogę, mów: „Bardzo przepraszam“, „proszę darować“, „pardon“, „pardonnez!“ lekko przy tych słowach się kłaniając. Jeżeli to jest na ulicy, to trzeba uchylić kapelusza.

23. We wszystkim wyrażaj się i zachowaj możliwie jak najgrzeczniej i skromnie, lecz ani z przesadną uniżonością, ani też szumnemi słowy, wyuczonymi zwrotami lub pustymi komplementami. Prawdziwie wykształcony nie potrzebuje żadnych sztuk, tylko prostak lub nie-douczony przykłada całą wartość do słów.

IX. Konwersacje czyli rozmowy.

1. Trzy są główne zasady, których zawsze i niezbędnie przestrzegać należy w rozmowach, pogadankach i rozrywkach mianowicie:

- a) Mniej mówić a więcej słuchać.
- b) Dokładnie rozważać to, co się ma powiedzieć.
- c) Być szczerym i otwartym.

2. „Mówić — jest srebrem, milczeć — złotem“, powiada przysłowie. Ta wielka mądrość życiowa powinna być zasadą i wytyczną postępowania dla każdego, kto wstępuje w świat i chce się obracać w dobrych towarzystwach.

3. Mów przeto mało, a wiele myśl. Mowa człowieka nie tylko wykazuje jego wnętrze, ale gadatliwy sobie samemu często bardzo szkodzi, a niepodobna zliczyć, ile nieszczęść zły język ściąga na bliźnich.

4. Mowa twoja powinna zawsze tchnąć skromnością, pokorą, szczerością, miłością, współczuciem, uwagą i czcią dla drugich; dalekim ma być najmniejszy ślad próżności, zuchwałości, prostactwa, sprośności, rubasznosci, nieczułości i fałszu.

5. Głównym motywem twych mów niech będzie prawda, szczerość i otwartość. Nie wynika jednak z tego, by wszystko mówić, co się myśli; lecz o to tylko chodzi, by wszystko, co mówisz, było prawdziwe; ale znów nie wszystko, co prawdziwe, masz mówić. Tak np. niejednen mówi swemu przyjacielowi, że wygląda jak trup, że się postarzał i tp. Jest to niepotrzebne, niegrzeczne i przykre. Gorzką prawdę mówi się komuś tylko wtedy, jeżeli możemy się zdobyć na to, by ją powiedzieć z życzliwością i z życzliwości, jeżeli ważne zachodzą przyczyny i jeżeli pewni jesteśmy dobrego skutku.

6. Mów w towarzystwie o rzeczach, które wszystkich mogą obchodzić; temu, który siedzi przy tobie lub naprzeciw, możesz powiedzieć jaką grzeczność, byle nie przesadną i zbyt pochlebiającą; mów to, co może drugim spr-

wić przyjemność, radość, rozerwać ich lub zadowolić.

7. Nigdy nie mów nic takiego, coby innych mogło obrazić, zasmucić lub zawstydzić, wreszcie, coby całe towarzystwo lub która z osób źle mogła przyjąć. Wogóle miej zasadę, zawsze pilnie unikać tego, coby bliźnim mogło sprawić przykrość i boleść. Pamiętaj, że co tobie niemiło, tego i drugiemu czynić się nie godzi.

8. Nie mów nigdy o rzeczach, które w słuchaczach wywołać mogą niemiłe, przykre uczucia i wspomnienia, np. o mglistych chwilach i zdarzeniach z czyjej przeszłości, o rzeczach czyich ściśle osobistych i domowych, o słabościach i nawyczkach, przed ubogimi nie mów o pańskich rozrywkach, przed chorymi o silnem zdrowiu, przed nieszczęśliwymi o twojem szczęściu.

9. O ile możności nie mów o nieobecnych, a jeżeli już tak wypadnie, to tylko dobrze. Gdy inni mówią źle o nieobecnych, to zasada dobrego wychowania wymaga, abyś nie potępiał, ale z miłością ich sądził, błędy ich tłumaczył, słowem, byś, jak tylko możesz, bronił bliźniego. Jeżeli to niemożliwe, to zamilknij lub zwróć mowę na inny temat. Gdy w towarzystwie jakim chwalą nieobecnych, nie wtrącaj żadnego „ale“, ani urywanych półsłówek, nie okazuj tajemniczej miny, ruszania ramio-

nami; słowem, niczem nie zdradzaj po sobie, jakobyś o bliźnim coś zupełnie odmiennego wiedział.

10. Nie objawiaj podejrzania, jeżeli ci w towarzystwie coś zginie. Byłoby to dla obecnych obrazą nie do przebaczenia.

11. Strzeż się oczerniania, ale i oszczercy. Oczernianie jest jadem zaraźliwym, a zawodowy oszczerca jest prawdziwą plagą towarzystwa, przed którą trzeba uciekać. Również nie roznoś, nie podawaj dalej złośliwych plotek, które usłyszysz.

12. Nie śledź także i nie badaj ciekawie stosunków bliźniego.

13. Nie mów o sobie samym; jeżeli nie możesz tego uniknąć, to mów krótko, z pokorą i skromnością. Własna chwała i przechwałki są znakiem pychy, próżności i ośmieszają.

14. Nie mów nigdy niczego przeciwnego uczciwości i obyczajności, żadnych flirtów, dwuznaczników, sprośnych żartów i porównań; słowem, wszystkiego, co obraża cnotę i wstydlivość, osobliwie wobec kobiet. Jeżeli inni w obecności twojej prowadzą nieobyczajne, śliskie i rozwiozłe mowy, to milczeniem okaż, że się z tem nie zgadzasz, a w danym razie nawet wręcz zaprotestuj.

15. Jeżeli słyszysz mowy, obrażające twoje przekonania, zwłaszcza religijne lub polityczne, okaż z godnością, że jesteś przeciwnego zdania.

16. Nie mów o rzeczach, które są wprawdzie naturalne, lecz po prostu wyrażone — obrażają uszy, lub wywołują obrzydzenie i szpetne wyobrażenia; jeżeli koniecznie o tem mówić wypadnie, opisz wyrazami przyzwoitymi; jeżeli wreszcie musisz dosłownie coś wstrętnego przytoczyć, użyj formułki: „przepraszam za wyrażenie, — że się tak wyrażę“.

17. Nie mów nigdy nie tylko o moralnem kalectwie, ale i o fizycznych ułomnościach bliźniego, zwłaszcza wobec takich, którzy podobnym ulegają przypadłościom. Wogóle nie szydź z niczych niedostatków ciała, i z tego powodu nie dawaj im żadnych uwłaczających przezwisk. „Czego nie chcesz, aby tobie kto czynił, tego i ty nie czyń nikomu drugiemu“.

18. Nie zdradzaj powierzonych ci tajemnic, owszem nie dawaj nawet poznać po sobie, że ci jaka tajemnica jest wiadoma.

19. Nie mów o rzeczach, których nie rozumiesz, lub nie możesz zmienić.

20. Nie bądź pochopny do krytykowania i ganienia. Jeżeli musisz komu coś niemiłego powiedzieć, unikaj formy przykrej i obrażającej.

21. Nie narzucaj się nikomu z radą i mentorstwem. Zazwyczaj bowiem rady się nie słucha, gdyż ludzie chcą, żeby im tak radzić, jak oni chcą; jeżeli zaś ktoś inny pójdzie za twą radą, to w wypadku złego wyniku, mimo że

za radę się nie odpowiada, złoży na ciebie odpowiedzialność i zamiast wdzięczności zyskasz niewdzięczność i nieprzyjaźń. Osobliwie nie radź takim, którzy przewyższają cię zdolnościami, wiekiem, doświadczeniem. Jaje nie powinno być mędrsze od kury.

22. Bądź także ostrożny z żartami; granice bowiem poprawnego żartu są bardzo ciasne i subtelnego trzeba uczucia, by tych granic nie przekroczyć. Żart przypuszcza w założeniu pewną poufalość, równość, podobieństwo stosunków, jeżeli ma być takim, jakim ma być. Co do żartów tedy uważaj na następujące prawidła:

- a) Żarty niech nie będą osobistej natury, nie każdy jest jednako usposobiony, nie jeden przyjmuje żart źle, chociaż żartujący źle nie myślał. Nie osoby tedy, lecz raczej rzeczy bierz za przedmiot żartów.
- b) Nie używaj nigdy takiego żartu, który może kogoś obrazić, ośmieszyć, zawstydzić, zasnąć, wprowadzić w kłopot lub nawet szkodę mu przynieść.
- c) Nie żartuj na temat rzeczy zacnych, a więc nie o religji, o prawdach wiary.
- d) W żartach nie rób nieprzyzwoitych aluzji, bo na tem cierpi twoja dobra sława.
- d) W żartach nie rób aluzji do rzeczy, przeciwnych obyczajności.

e) Nie z każdym żartuj. Nie żartuj z wyższymi, gdyż to okazywałoby brak należnego im szacunku; nie żartuj z podwładnymi, gdyż to byłoby nietaktownem spoufalaniem się, szkodziłoby twojej powadze, albo dowodziłoby lekceważenia dla niższych. Możliwem jest tedy tylko żartowanie z równymi sobie, lecz i tu, rozumie się, żart nie śmie nigdy być obrażającym. Nie żartuje się także z głupimi, gdyż głupi nie rozumie się na żartach, może je wziąć za prawdę i różnych nabawić nieprzyjemności.

23. Wiele także zależy od tego, **jak się mówi**. Pamiętaj tedy:

- a) Nie mów ani za głośno, ani zbyt cicho, jednak wyraźnie, aby cię każdy rozumiał.
- b) Mów spokojnie, nie za powoli, nie za prędko.
- c) Mów naturalnie, bez żadnych sztuk, nie używaj zwrotów wyszukanych, zawiłych.
- d) Mów poprawnie. Unikaj zdań niedokończonych, polykania zgłosek, jąkania się, cedzenia słów, stękania.
- e) Mów poprawnie po polsku, unikaj wyrazów rubasznych, pospolitych, wyrazów obcych, których nie umiesz dobrze wymówić, których znaczenia sam nie rozumiesz, albo których nie rozumieją ci, do których mówisz.
- f) Nie wtrącaj do mowy wyrazów przesadnych, np. „kolosalny“, „bajeczny“, „mo-

rowy“, „niebieski“, „boski“. Unikaj klątw lub imion Świętych, np. „do kaduka“, „do stu diabłów“; — „Jezus Marja“, „Panie święty“, „Rany Boskie“.

- g) Unikaj czczych słów, formuł, refrenów, zapewnień, które mają niby być przyprawą mowy osób mniej inteligentnych, o ile nie są umyślnie, dla żartu używane, np.: „Nie prawdaż?“ „uważa Pan“, „proszę Pana“, „proszę Pani“, „uważacie mnie“, „no i nic“, ciągle „powiadam“, „dosyć na tem“, „koniec końcem“, lub „koniec końców“, „dajmy na to“, „że tak rzeknę“, „nareszcie“, „więc“, „Panie“, „Panie łaskawy“. To wszystko ma być przyprawą i „omastą“ mowy, dla nadania jej żywości i barwności, — a właśnie tego — należy unikać.
-

X. Palenie tytoniu.

Co do palenia tytoniu zapamiętać należy następujące wskazówki:

1. Ze względów zdrowotnych, wychowawczych i finansowych jest rzeczą nader wskazaną, aby młodzież jak najpóźniej zaczynała, lub raczej nigdy nie zaczynała palić. Tylko ten, kto zdobył samodzielne stanowisko, może pozwolić sobie na ten zbytek.

2. Nie pal tam, gdzie palić niema zwyczaju, ani w towarzystwie, w którem nikt zresztą nie pali. Jeżeli w jakim zebraniu, na jakim odczytacie lub przy innej podobnej sposobności, publiczność wyrazi życzenie, żeby nie palić, każdy dobrze wychowany powinien bezzwłocznie i bez szemrania do tego się zastosować. Tak samo nie wolno palić, gdzie jest przybity zakaz palenia, choćby we formie prośby.

3. Nie pal wobec damy, ani nie żądaj po temu pozwolenia.

4. Jeżeli ci jako gościowi ofiarują cygaro, to zapytaj wpierrw pani domu, azali na to przyzwala. Lecz w przeważnej liczbie wypadków lepiej uczynisz, jeżeli wobec dam nie skorzystasz z możliwości palenia.

5. Jeżeli kto przyjdzie do ciebie z odwiedzinami, odłóż fajkę, czy też cygaro. Dopiero gdy poprosisz gościa, aby zapalił, i ten zapali, możesz i ty palić.

6. Paląc, nie pal mocno, by nikomu dymem nie sprawić przykrości; nie puszczaj także nikomu, zwłaszcza kobiecie, dymu w twarz.

7. Dopóki ktoś z tobą mówi, nie miej cygara w ustach. To obowiązuje i na ulicy, jeżeli kogo witasz, na ukłon odpowiadasz, lub z kim mówisz. Nie uchodzi także za właściwe, żeby damy na ulicy paliły.

8. Przed wejściem do obcego domu musisz odłożyć cygaro lub papierosa.

9. Nie pali się w wozie pocztowym, w tramwaju i wogóle w zamkniętym powozie. Także w zwykłym przedziale pociągu wymaga dobre wychowanie, by obecne tamże panie wpierw zapytać, względnie poprosić o przyzwolenie.

10. Wogóle nie bądź w paleniu przesadnym, lecz miej wzgląd na innych, jeżeli chcesz uchodzić za człowieka inteligentnego i przyzwoitego, i jeżeli pragniesz zjednać sobie przychyłność i poważanie innych.

XI. Zebrania publiczne.

Na wstępie mówiliśmy już o tem, jak ważnem jest dla narodu naszego, aby najszersze koła społeczeństwa obeznane były z formami, obowiązującymi w życiu politycznem. Poziom dojrzałości politycznej danej warstwy objawia się najbardziej w zebraniach publicznych, to też pożytecznem będzie zapamiętać sobie najważniejsze wskazówki, dotyczące zachowania się na zgromadzeniach i wiecach, na których omawia się sprawy społeczne lub polityczne.

Formy i reguły publicznego prowadzenia spraw na zebraniach obywatelskich zowiemy „formami parlamentarnemi“. Każdy uczestnik takiego zebrania milcząco poddaje się tym formom;

gdyby się tego wzbraniał, zachowanie jego byłoby nieparlamentarne, a więc i niedopuszczalne.

1. Na każdym publicznym zebraniu musi być wybrany przewodniczący i to na propozycję czyli czyjeś przedstawienie, przez wybór większością głosów, lub przez aklamację.

2. Przewodniczący obejmuje kierownictwo obrad, mianuje zastępcę swego i sekretarza (pisarza), zagaja zebranie, podaje jego cel i porządek dzienny, przedkłada przedmiot do debaty, czyli dyskusji, i czuwa nad regulaminowym, spokojnym przebiegiem rozpraw.

3. Przewodniczącemu, jako osobie zaufania, wybranej na tę godność wolnym wyborem, winien jest każdy uczestnik zebrania bezwarunkowe posłuszeństwo.

4. Jeżeli chcesz na zebraniu przemawiać, masz o to przewodniczącego we właściwym czasie i w odpowiedni sposób prosić.

5. Gdy mówisz, mów przedmiotowo i do rzeczy; nie odbiegaj od przedmiotu i nie unoś się. Każde odstępianie od tej reguły pociąga za sobą „wezwanie do porządku“, a po ponownem daremnem wezwaniu — odebranie głosu.

6. Nie mów zgryźliwie, zuchwale i wyzywająco, jakbyś ty jeden miał słuszość. Wypowiadaj otwarcie i śmiało twoje zdanie, ale ze spokojem i rozważą. Jeżeli kto taktownie wy-

stąpi z innem zdaniem, należy go ze spokojem słuchać; nie odpowiada miłości prawdy i szlachetności umysłu, poważnym mówcom, inaczej od nas myślącym, przerywać lub ich zakrzyczać.

7. Wolno jest jednak przy jawnie fałszywych twierdzeniach mówcy wołaniem zaprotestować i sprostować błędne zdanie. Podobnie przyjęte jest i wolno przy wywodach mówcy, naszym przekonaniom odpowiadających, okazać zadowolenie za pomocą oklasków, wołaniem „brawo“, „bardzo dobrze“ itp. Częstość obawy takie bywają publicznem uznaniem i zachętą. Mówców zdolnych i zasłużonych zebrani witają oklaskami, ledwie wstąpią na mównicę. Jeżeli ci w czyjejs mowie coś nie jest jasne, poproś spokojnie i skromnie o wyjaśnienie.

8. Przy dawaniu oklasków nie powinno się iść ślepo za przykładem lub namową innych. Każdy powinien być świadom i zdawać sobie sprawę, za co daje oklask.

9. Kto podczas mowy głośno ze sąsiadem rozmawia, lub z hałasem opuszcza miejsce, zaburza spokój i okazuje brak względu na mówcę i słuchaczy.

10. Strzeż się na publicznem zebraniu sprzeczki, kłótni; przez to traci sprawa, której bronisz, i stronnictwo, które zastępujesz. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.

11. Jeżeli zebranie odbywa się za kartami wstępu, to wchodząc na zgromadzenie, miej gotową kartę i okaż ją.

12. Publicznie jako mówca może tylko ten występować, który może temu podołać, inaczej i siebie na wstyd narazi i sprawie, której broni, zaszkodzi. Nie mówi się długo. Mowy trwające dłużej nad godzinę, rozprawy przeciwników, dłuższe nad pięć minut, powinien przewodniczący skrócić. Nie mówi się mów wyuczonych na pamięć lub przez kogo innego wypracowanych, — taki mówca może się ośmieszyć. Mówić trzeba głośno, nie opierać się o nic, nie robić niestosownych ruchów, nie wywijać rękoma w powietrzu, nie tupać nogami, nie bić pięścią o stół, nie parskać, nie ocierać potu wobec zebranych. Kto sobie na mównicy każe postawić szklanę wody, daje poznać, że będzie jakaś długa, nużąca, natężająca mowa. Nie czyta się za długo z aktów lub autorów, za omawianą sprawą przemawiających, wogóle nie powinno się czytać mowy jak zadania, w tym wypadku lepiej dać to wypracowanie jako artykuł do gazety. Nie przemawia się górnolotnie, ani też za popularnie. Przed sobą można mieć główne punkty mowy, — to daje mówcy pewność siebie. Liczby dla nadania im pewności można odczytywać. Mówca dobrze przygotowany, spokojny, krótko przemawiający, zawsze się podoba i zyskuje uznanie i wdzięcz-

ność publiczności. Mówiących przewlekłe i prawie bez końca — wszędzie się lękają, zwykle bowiem słabo są przygotowani i nudzą tak treścią jak i formą. Na zebraniach dawać należy pierwszeństwo mówcom starszym, wytrawnym i poważanym w swoim zawodzie. Przy debacie, dyskusji, czyli rozprawie mówi się po kolei, według tego jak się kto zgłosił do mówienia, chyba że z grzeczności ustąpi komu, by wpierv mówić. Wnioskodawca, referent czyli sprawozdawca, ma zawsze ostatnie słowo. Przy składaniu komitetu czyli komisji dla zbadania jakiegoś wniosku, wymaga grzeczność, w skład komisji wybrać i wnioskodawcę.

13. Toasty z okazji jubileuszów, przy ucztach weselnych, przy prymicjach itd. mają być niedługie, nie powinny także mentorować, uczyć obowiązków, słowem, nie powinny być kazaniem. Powinny tylko zawierać dobrą myśl i zachętę. Dopiero gdy urzędowe osoby załatwiają się z toastami urzędowemi — mówią je zwykle najwybitniejsi goście — można wznosić toasty z lekkim humorem. Wyrywać się przed powołanymi mówcami, narzucać się i rwać do zabierania głosu — jest w wysokim stopniu niewłaściwe. Mowy polityczne, przemowy w kasynach, przy ucztach najlepiej utrzymywać w tonie konwersacji, pogadanki swobodnej. Napuszyste mowy w chwilach mniej ważnych — są śmieszne.

XII. Wizyty.

Odwiedziny są obowiązkiem przyzwoitego wychowania i wykształcenia. Składa się je, by prosić o jaką łaskę lub za otrzymaną podziękować, by się komu przedstawić, złożyć życzenia, wyrazić współczucie, polecić się czyjejs przychylności itp. Odróżniamy wizyty obowiązkowe i przyjacielskie. Pierwsze składa się zwykle osobom wyższej godności, drugie — osobom tego samego stanu i stopnia. W pewnych okolicznościach mogą odwiedziny być bardzo ważne. Zaniedbanie złożenia wizyty lub nieoddanie wizyty otrzymanej może nas nie tylko nabawić sławy człowieka źle wychowanego, ale nawet podkopać nasze stanowisko towarzyskie i naszą pomyślność na przyszłość. Również zachowanie się przy odwiedzinach może być wielkiej dla nas doniosłości. Ponieważ tedy wizyty tak są ważne, dlatego też istnieją co do nich pewne prawa, których raz na zawsze ściśle trzeba przestrzegać.

Wizyty składać wypada w okolicznościach następujących:

- a) Przy obejmowaniu jakiegoś urzędu lub zakresu działania w pewnem miejscu. Wizyty takie nieodzowne składa się przełożonym a także kolegom. Wizyty, składane przełożonym, czyli tzn. przedstawianie się, jest

natury służbowej i niezbędne, jeżeli się sobie samemu i karierze nie chce zaszkodzić. Takie przedstawianie się, czyli wizyty powitalne można także złożyć osobom wybitniejszym w danej miejscowości, o ile się z nimi chce żyć bliżej, i sąsiadom, z którymi się mieszkać będzie pod jednym dachem, rozumie się — równorzędnym. Wypada także złożyć wizytę proboszczowi, w którego parafji ma się przebywać.

- b) Wizyty pożegnalne, jeżeli się opuszcza dotychczasowy zakres pracy i przenosi się na inne miejsce. Niezbędnie trzeba je znów złożyć przełożonym; wypada — złożyć je tym, którym składało się wizyty powitalne.
- c) Wizyty oddane czyli rewizyty. Mianowicie każdą wizytę trzeba oddać, i to najdalej do 14 dni. Zwolnieni są od oddania wizyty starsi względem młodszych, znakomici względem niższych, przełożeni względem podwładnych, panie względem panów, wreszcie dobrzy i serdeczni znajomi.
- d) Odwiedziny z podziękowaniem za otrzymane zaproszenie lub wyświadczoną grzeczność. Jeżeliś np. zaproszony na ucztę, to złożysz wizytę gospodarzowi, który cię zaprosił; gdy skorzystasz z zaproszenia, to znów złożysz wizytę. Jeżeli ci kto jaką przysługę lub grzeczność wyświadczy, musisz mu złożyć wizytę nawet wtedy, gdy ci jest

obcy, — w przypuszczeniu, że w tej samej mieszka miejscowości. Takie dziękczynne wizyty trzeba złożyć za każdym razem, ile razy nam ktoś jakąś łaskę wyświadczy. Nie należy oczekiwać oddania nam takiej wizyty, gdyż odwiedziny nasze były tylko podziękowaniem.

- e) Wizyty z życzeniami lub z kondolencją, z okazji radosnych lub smutnych wydarzeń między przyjaciółmi i dobrymi znajomymi.
- f) Wizyty na Nowy Rok lub na imieniny. Te wizyty najlepiej składać dzień przedtem wieczór. Ponieważ jednak nie zawsze są pożądane, dlatego dobrze będzie, wpierw dowiedzieć się, czy owa osoba przyjmuje życzenia.
- g) Odwiedziny chorych, by choremu, jeżeli może i chce przyjąć, okazać nasze współczucie. Te odwiedziny obowiązują do rewizyty w przeciągu 14 dni po wyzdrowieniu.
- h) Wizyty z grzeczności u proboszcza i nauczyciela miejscowego. Składają je uczniowie, przybywszy na wakacje, towarzysze i czeladnicy po powrocie z wędrowki po świecie, żołnierze, ze swych koszar na urlop przybyli. Kto jest dobrze i szlachetnie wychowany, nie zaniedba złożyć wizyty i uszanowania swemu proboszczowi i nauczycielowi.

1. Składanie wizyt.

1. Najstosowniejszy czas na odwiedzin jest z rana od godz. 11—1, lub po południu od godz. 5—6. W czasie obiadu, zajęcia, w niedzielę podczas nabożeństwa, nie składa się wizyt. Urzędnicy (i przełożeni) mają zazwyczaj wyznaczone godziny, w których przyjmują, wzgl. dają posłuchanie; poza temi godzinami nie przyjmują. Dobrze jest, przed złożeniem wizyty dowiedzieć się o stosunkach, rozkładzie czasu, zwyczajach itd., panujących w domu, w którym masz być z wizytą.

2. Wizyta, przynajmniej pierwsza, nie powinna trwać dłużej nad 10—15 minut, wogóle trwać ma tylko tyle, ile czasu potrzeba na załatwienie sprawy, z jaką przyjdiesz. Osoby, wyżej stojące, nie proszą nawet czasem siadać, by dać poznać, że nie mają wiele czasu, żeby więc jak najprędzej ze sprawą, wzgl. z prośbą, się załatwić; lub dają ręką, głową, lub słowy znak pożegnania. Na znak ten trzeba uważać i do niego się zastosować. U dobrych znajomych nie trzeba zbyt na czas uważać, zawsze jednak ważną jest reguła, by nigdy nie być za długo, a to dlatego, żeby się nie naprzykrzyć.

3. W odwiedzin wybieraj się zawsze w przyzwoitem i schludnem odzieniu, przede wszystkim w bieliźnie świeżej, bez zarzutu. Odwiedziny u przełożonych i wysokich osobi-

stości wymagają z reguły czarnego odzienia i świeżych rękawiczek. W wizytach półurzędowych musi być przynajmniej surdut czarny.

4. Przed wejściem z wizytą, wogóle do każdego domu obcego, oczyścić trzeba obuwie o słomiankę lub szczotki, umieszczone w tym celu w sieni lub przedpokoju, i poprawić odzienie i włosy.

5. Poczem dzwoni się umiarkowanie, a więc nie gwałtownie i hałaśliwie, i to nawet wtedy, gdy drzwi są otwarte, i czeka, aż się kto zjawi.

6. Jeżeli nikogo niema w domu, zostawia się kartę wizytową i odchodzi. Wizyta ucho-
dzi za złożoną i winna być oddaną.

7. Jeżeli wyjdzie służący, to zapytaj się, czy pan N. lub pani N. jest w domu. Jeżeli otrzymasz odpowiedź przeczącą lub nie wpuszczą cię dalej, to nie czyniąc żadnych uwag, oddasz swą kartę wizytową. Jeżeli zaś pan ów lub pani jest w domu i gotów jest przyjąć, wtedy podaj twą kartę, — jeżeli nie masz karty przy sobie i służący cię nie zna, powiedz służącemu nazwisko twoje, stan i sprawę, w jakiej przychodzisz. Możliwe jest, że sam pan lub pani domu drzwi otworzy, wtedy zdejmiesz kapelusz, skłonisz się i powiesz swoje nazwisko i stan, słowy: „N. N. z N.“; albo: „Jestem N. N. itd.“; albo: „Mam zaszczyt przedstawić się, N. N. itd.“

8. Parasol, laskę, kalosze, zarzutkę zostawisz na ganku, w sieni lub przedpokoju, kapelusz zaś bierze się ze sobą do pokoju.

9. Jeżeli musisz zaczekać w przedpokoju, aż służący cię zgłosi, to czekaj stojąc lub siedząc, lecz z głową odkrytą. Jeżeli kogo w przedpokoju zastaniesz, wypada grzecznie się skłonić. W tym czasie można sobie oglądać znajdujące się w przedpokoju, wzgl. poczekalni, przedmioty sztuki, jednak nie dotykając ich.

10. To samo zachować należy, jeżeli cię zaraz wprowadzą do salonu i musisz nieco zaczekać. Listów a nawet ich adresów, jeżeli są na stole, nie czyta się. Czytać cudze listy jest przeciwne dobremu wychowaniu.

11. Jeżeli zaraz wskazują ci pokój, w którym jest osoba, mająca przyjąć twą wizytę, zapukaj spokojnie i czekaj, aż usłyszysz: „Proszę“, „witam“, „entrez“, lub tp. Jeżeli nie zaraz słyhać: „proszę“, zaczekaj chwilkę, poczem możesz znów zapukać; możliwe jest bowiem, że nikogo niema w pokoju, lub inni są goście, interesenci, urzędnicy itp., nie można cię więc zaraz przyjąć. Bez zapukania nie wolno wchodzić do cudzego pokoju.

12. Jeżeli nie możesz zaraz wejść, nie słuchaj pod drzwiami, nie patrz przez dziurkę od klucza; byłby to gruby nieobyczaj, któryby słusznie wysoce mógł obrazić i na ciebie złe światło rzucić.

13. Kiedy usłyszysz wezwanie: „proszę“, otwórz drzwi spokojnie, bez hałasu, nie za pośpiesznie, ale też i nie zbyt powoli, i tak samo je zamknij. Wchodząc do pokoju i wychodząc, nie obracaj się tyłem do przyjmującego cię. Na to wogóle względem każdego należy uważać.

14. Jeżeli pan domu równocześnie z tobą wchodzi, masz mu ustąpić pierwszeństwa, chyba że cię wezwie, byś pierwszy wszedł, czego żaden dobrze wychowany uczynić nie zaniedba. Jeżeli jednak przy wychodzeniu gospodarz cię odprowadza, to musisz pierwszy wychodzić, a nie prosić go przypadkiem, żeby on pierwszy wyszedł; gospodarza bowiem jest rzeczą drzwi pokoju zamykać.

15. Jeśli w tej chwili, kiedy wchodzisz do pokoju, ktoś z niego wychodzi, to przyzwoitość wymaga, stanąć na chwilę na boku i odnośnej osobie zostawić pierwsze miejsce.

16. Wszedłszy do pokoju, skłonisz się najprzód zaraz u drzwi, a potem jeszcze raz, gdy bliżej przystąpisz do gospodarza, i powiesz: „Ośmielam się, pozwalam sobie, jestem tak śmiały, mam zaszczyt złożyć panu moje uszanowanie, złożyć odwiedziny, polecić się przychylności pana“. W kołach mieszczańskich i gdzie dobrze jest znany, możesz użyć formułek: „Jestem tak śmiały, odwiedzić Pana, dowiedzieć się, jak się Pan miewa“. Jeżeli obcym jesteś

w tym domu, możesz powiedzieć: „Pan daruje, żem tak śmiały, trudzić Go memi odwiedzinami; jestem (nazywam się) N. N., i ośmielam się, przedłożyć Panu skromną prośbę“ itd.

17. Nie przystępuj za blisko, byś oddechem nie owiewał odnośnej osoby. Również nie za blisko siadaj, jeżeli cię prosi usiąść.

18. Jeżeli kilka osób jest w pokoju, to pozdrowiwszy panią i pana domu, skłoń się jeszcze na prawo i na lewo; dobrych znajomych możesz serdeczniej pozdrowić; skinieniem głowy wolno witać tylko bardzo poufałych przyjaciół.

19. Jeżeli ten, którego odwiedzamy, zajęty jest właśnie pisaniem lub inną pracą i nie zaraz zauważy, żeś wszedł, to zaczekaj u drzwi, aż przerwie pracę i do ciebie się zwróci. Jeżeli rozmową z kim innym jest zajęty, zaczekaj w przyzwoitej odległości, aż skończy rozmowę.

20. Jeżeli nie wezmą od ciebie kapelusza, zatrzymaj go w ręce, nie bawiąc się, nie obracając nim, nie przekładając go między palcami lub z ręki do ręki. Jeżeli poproszą, żeby go odłożyć, to połóż go na drugim krześle, ale nie na stole, nie na fortepianie, a tem więcej nie na łóżku.

21. Wezwaniu, by usiąść, zaraz bez targów uczyni zadość, lecz nie pierwszej, aż pan domu, względnie pani usiądzie. Potem albo sam weźmij sobie krzesło, albo to, które ci wskaże gospodarz, i na niem usiądź. Jeżeli cię wcale nie

proszą, żebyś usiadł, to znak, że masz się jak najspieszniej z wizytą załatwić.

22. Siadaj naprzeciw pana domu, lecz nie za blisko.

23. Jeżeli proszą usiąść na sofie, to prawą stronę sofki zostaw panu wzgl. pani, a sam zajmij lewą stronę, lecz znów jak wpierw dopiero wtedy, gdy pan lub pani usiedzie. Dobrze jest, jeżeli się za to zaproszenie podziękuje i zadowoli krzesłem, wzgl. fotelem.

24. Gdy podczas twej wizyty wejdzie ktoś inny z wizytą, powstań zaraz, grzecznie się skłoń (bliżej znajomym możesz się skłonić siedzący) i w danym razie odstęp mu twoje miejsce na sofie, chyba że cię gospodarz wezwie zostać na swem miejscu; zarządzeniom bowiem gospodarza masz być uległy. Nie zaraz odchodź, lecz zatrzymaj się jeszcze tylko kilka minut, i pod zręcznym pozorem pożegnaj się, nie pozwalając, żeby gospodarz odbiegał nowego gościa i ciebie odprowadzał. Na usilne życzenie gospodarza lub nowoprzybyłego możesz jeszcze wprawdzie kilka minut się zatrzymać, ale w każdym razie odejść ci należy przed tym, który po tobie przybył, a to dlatego, żeby i ten miał sposobność, swobodnie bez świadków z gospodarzem pomówić.

25. Gdy gospodarz wstanie, wstań i ty. Jeżeli gospodarz wyjdzie na chwilkę z pokoju, siedź spokojnie; gdy wróci, powstań i usiądź,

gdy i on usiedzie; gdy nie usiedzie, to znak, żebyś wizytę zakończył.

26. Jeżeli osoby, weszłe do salonu, są tobie nieznane, to gospodarz, wzgl. ten, komu się wizytę składa, ma ze sobą gości zapoznać, czyli przedstawić sobie nawzajem.

27. Rozmowę niech zagai pan domu, poczem sprawę swą przedłoż krótko i wężłowato, skromnie, lecz zarazem z nieudaną, szczerą otwartością; nie bądź wystraszony, nieśmiały, przez to mógłbyś w kłopot wprowadzić gospodarza. Im swobodniej i szczerzej a przyzwoiciej się zachowasz, tem lepsze pozostawisz wrażenie.

28. Na wszystkie pytania odpowiadaj skromnie, jasno i zwięźle. Uważaj także pilnie na to, co gospodarz mówi.

29. Przy wizycie jak najściślej przestrzegać należy reguł, dotyczących postawy ciała przy siedzeniu, staniu, reguł o ziewaniu, kichaniu, kaszlu, — jako też wskazówek o pytaniach i odpowiedziach.

30. W czasie rozmowy nie baw się żadnym przedmiotem; nigdy nie okazuj nudów, znużenia.

31. Gdy cię gospodarz prowadzi do okna, by ci coś pokazać, to stań sobie nie tuż przy nim, zwłaszcza jeżeli to znakomita osoba, lecz nieco z boku i poza nim.

32. Z dobrymi znajomymi i przyjaciółmi nie potrzeba się tak ściśle tych reguł trzymać.

wszelako i dla nich bądź grzeczny i uprzejmy i nie zwalniasz się od wymogów dobrego wychowania. Byłoby przeciw dobremu tonowi, owszem wręcz niegrzecznie, dać w mowie do poznania, że przychodzi się tylko po to, by sobie nudy rozerwać, pogawędzić, lub dlatego, że się nie wie, co robić, lub że tędy droga prowadziła — same uchybienia, które nawet najlepsi przyjaciele wezmą za złe, bo przecież coś lepszego mają do czynienia, aniżeli bez potrzeby i bez celu — drogi czas poświęcać natrętnemu, przykreemu gościowi.

33. Odwiedziny u osoby wyższej, jak wyżej nadmieniono, powinny być krótkie. Z zachowania się gospodarza można wnosić, czy i kiedy należy wizytę zakończyć.

Ma to nastąpić:

- a) Jeżeli mowa się urywa.
- b) Jeżeli gospodarz każe poprosić innego gościa, lub gdy służba nowego gościa zgłasza.
- c) Jeżeli, jak jest zwyczajem u wysokich urzędników, da znak ręką lub skinieniem głowy, że rozmowa skończona.

34. Gdy wizyta ukończona, powstań spokojnie i bez hałasu, weźmij kapelusz i ukońń się, dodając słowa: „Mam zaszczyt polecić się łasce i pamięci W. Pana“, albo „Nie śmiem dłużej trudzić“, „Przepraszam, żem trudił“, „Nie chcę dłużej nadużywać cierpliwości W. Pana“; zwróć

się ku drzwiom, u drzwi skłoń się jeszcze raz, zanim uchwycisz klamkę, i wyjdź, wstecz idąc przez próg.

35. Jeżeli cię gospodarz aż do drzwi odprowadza, skłoń się jeszcze raz z wdzięcznością. Kapelusz tak długo masz mieć w ręce, aż gospodarz drzwi zamknie i stracisz go z oczu.

36. Jeżeli w salonie jest więcej gości, podziękuj gospodarzowi i nie przyjmij odprowadzania do drzwi.

37. Jeszcze kilka uwag o zachowaniu się:

- a) Nie wchodzi nigdy do cudzego pokoju bez zapowiedzi, bez zgłoszenia się i bez otrzymanego wpięrow pozwolenia, a przynajmniej bez zapukania i upoważnienia słowem: „proszę“, *entrez*“ lub tp.
- b) Nie zatrzymuj się w cudzym pokoju, jeżeli tam nikogo niema, nie chodź po pokoju, niczego nie ruszaj: przeciwnie, jeżeli wejdiesz i nikogo nie zastaniesz, zaraz wyjdź. Mieszkanie pokoju mógłby się złąknąć, gdyby, wchodząc, niespodzianie kogoś zastał. Co gorsza, gdyby czegoś w pokoju brakło lub co zginęło, mógłbyś wpaść w podejrzenie.
- c) Jeżeli sam jesteś w pokoju, np. w poczekalni, a słyszysz, że w przyległym pokoju rozmawiają, to nie słuchaj; niewczesna ciekawość nie zgadza się z wychowaniem i dobrym tonem.

- d) Niczego w obcym pokoju nie dotykaj. Regułę tę szczególnie młodym przypominać i pamiętać należy.
- e) Jeżeli w cudzym domu spotkasz kogo na schodach, a schody są wąskie na dwie osoby, to przysuń się ku ścianie i zostaw przechodzącemu stronę wygodniejszą, tj. tę od poręczy. Jeżeli wąskimi schodami ktoś idzie z góry, a ty masz iść do góry, ale jesteś jeszcze na dole, to zaczekaj na dole; jeżeli odwrotnie idzie do góry, a ty masz iść na dół, aleś jeszcze na górze, to poczekaj, aż wejdzie na górę. Jeżeli z damą idziesz schodami wąskimi i nie można iść razem obok siebie, to należy damę puścić naprzód, gdy się idzie na dół, — odwrotnie do góry pójdziesz naprzód, a dama za tobą.

2. Przyjmowanie wizyt.

1. Jeżeli mamy obowiązek, bliźniego zawsze i wszędzie z uprzedzającą spotykać grzecznością, to w dwójnasób obowiązuje to we własnym domu. Tu okazywać innym szorstkość, nieżyczliwość, wyniosłość i nieuprzejmość, byłoby nietylko uchybieniem przeciw wychowaniu wogóle, ale przede wszystkim wykroczeniem przeciw miłości bliźniego i gościnności, którą poganie nawet wysoce cenili.

2. Zawczasu powiadom służących, czy przyjmujesz odwiedziny i jak się mają zachować.

wać względem tych, którzy przychodzą cię odwiedzić. Jeżeli państwo przyjmują, to mają się zapytać: „Jak mam zaszczyt zgłosić?” albo: „Kogo mam zgłosić?” Gdy nie przyjmują, wtedy służba ma powiedzieć: „Pan uprzejmie przeprasza, dziś jest zajęty, przyjąć nie może”. Jeżeli pana, wzgl. państwa w domu niema, wtedy służący powie: „Pan wyszedł, wyjechał, państwa niema w domu” lub tp. W zwykłych domach mieszczańskich jest w tych formach etykiety większa swoboda.

3. Gdy odwiedzającego masz przyjąć nie w swoim pokoju, lecz w osobnym salonie, to po zgłoszeniu gościa nie każ mu na siebie długo czekać. Jeżeli nie możesz zaraz przyjść, to poślij tymczasem kogoś, by się zajął gościem, a potem, przyszedłszy, wytłomacz, kilku przyjaznemi słowy zwłokę i za nią przeproś.

4. Jeżeli przyjmiesz gościa w swoim pokoju, to przyjmij go stojąc, wyjdź naprzeciw niemu, uprzejmie go powitaj, odbierz odeń kapelusz i podaj, czyli wskaż mu krzesło, mówiąc: „Proszę usiąść, zająć miejsce, spocząć!”

5. Damę proś, by usiadła na sofie. Pani do-
mu siada obok niej po lewej stronie. Dwom pa-
niom pozostawia się całą sofę. Panowie siadają
naprzeciw gospodarza.

6. Jeżeli przy wejściu gościa jesteś zajęty
pracą, musisz ją przerwać, chyba że jest nagła,

a wtedy poprosisz gościa, by ci pozwolił pracę dokończyć.

7. Jeżeli cię zastanie przy jedzeniu, musisz go zaprzestać i dopiero wtedy możesz jeść dalej, gdy cię gość stanowczo i szczerze do tego wezwie.

8. Kiedy przyjmujesz gościa, nie można czemś innem się zajmować, np. czytać gazetę, pisać list, lub gdy ci list przyniosą, rozcinać go i czytać, chyba że gość cię o to prosi, czego zresztą żaden wykształcony uczynić nie zaniedba.

9. Jeżeli na oznaczoną godzinę oczekujesz wizyty, zwłaszcza kogoś znakomitego, to staraj się, żeby pokój był należycie uprzątnięty, oczyszczony i przewietrzony, w zimie ogrzany, żeby gościa nic niemiłe nie uderzyło. Po gościa takiego wychodzi się aż do bramy domu, a przynajmniej przed drzwi pokoju i otwiera mu się drzwi. Jeżeli przyjedzie powozem, to idź aż do wozu, pomóż mu wysiąść, prowadź go i puść przed sobą do pokoju i wyraż radość ze zaszczytu, jaki ci okazał swemi odwiedzinami. Gdy odchodzi, odprowadź go także aż do bramy, wzgl. aż do powozu i pomóż mu wsiąść.

10. Bądź wesoły i uprzedzająco grzeczny dla gościa, by widział, że ci jest miły i pożądaný. Nawet gdy ktoś niebardzo miły cię odwiedzi, okaż twarz przyjazną, i nie daj niczem poznać, że nie jest ci miły lub nie w porę.

11. Jeżeli za pobytu jednego gościa nadzieje drugi, to powitanie tego drugiego nie powinno być serdeczniejsze od powitania pierwszego gościa, by ów pierwszy nie czuł się upośledzony.

12. W czasie wizyty, gdy przyjmujesz gościa, nie patrz na zegar.

13. Wyjść z pokoju dla załatwienia jakiejś sprawy, a gościa zostawić samego, byłoby bardzo niegrzecznie. Pod żadnym warunkiem nie wypada zostawić znakomitego gościa, by innych odchodzących odprowadzić; dobre bowiem formy wymagają, by uwagę swą w pierwszym rzędzie poświęcić osobie wyższej.

14. Nie jest koniecznem ani stosownem, podawać gościowi coś do jedzenia lub picia. Nie trzeba go przynaglać, by przyjął jakiś posiłek, i sam nie powinien się do tego dać nakłonić.

15. Jeżeli gość chce odejść, to grzecznie wyraż ubolewanie, że tak spiesźnie odchodzi, ale nie zmuszaj go, by dłużej został. Późem podaj mu kapelusz i laskę, dopomóż mu się ubrać, odprowadź go do schodów lub aż do bramy domu (późnym wieczorem idzie się ze światłem naprzód!), tu ponownie podziękuj za zaszczyt odwiedzin i szybko pożegnaj gościa, nie zatrzymując go gawędą. Nie wypada, ważne sprawy omawiać na schodach i po kurytarzach.

16. Jeżeli równocześnie jest kilku gości, to gospodarz odprowadza odchodzącego tylko do

drzwi pokoju. Jeżeli gość jest znakomitą osobistością, to gospodarz może innych gości przez jakiś czas zostawić samych, a owego gościa odprowadzić do drzwi lub aż do powozu. Urzędnicy, przyjmujący w biurze, jako też panie, zwolnieni są od obowiązku odprowadzania gościa.

3. Dłuższe odwiedziny.

Zdarza się, że ktoś, czy w imię obowiązku lub urzędu, czy na zaproszenie, czy z tytułu znajomości, pokrewieństwa lub przyjaźni, do kogoś przybywa i przez jakiś czas ma u niego zamieszkać. Poznać tedy trzeba obowiązki tak tego, który gościa przyjmuje, jako też tego, który z gościnności korzysta; co innego jest bowiem krótka wizyta, obiad, kolacja, towarzyskie zebranie itd., a co innego przebywanie pod jednym dachem. W tym właśnie ostatnim wypadku daleko trudniej jest zachować wszystkie formy wychowania, stają im bowiem na przeszkodzie zajęcia domowe, porządek dzienny i proza życia. Dlatego podamy poniżej niektóre wskazówki, jak przy dłuższem pobycie w gościnie zachować się ma gość jako też gospodarz.

1. Jeżeli gość nie należy do bliskich krewnych, nie powinien przybywać na dłuższe odwiedziny bez zgłoszenia wpierw swego przybycia; byłoby to lekkomyślnością i lekceważeniem, gospodarz bowiem, względnie pani domu,

musi mieć podostatkiem czasu do poczynienia przygotowań na przyjęcie i pobyt gościa.

2. Tak samo niech nie zapowiada się z drogi „na jedną noc”; taka wizyta wymaga prawie takich samych przygotowań jak dłuższa, a nie należy do przyjemności, na gwałt wszystko przygotowywać. W takim wypadku najlepiej zrobi gość, jeżeli — o ile możebne — zanocuje w hotelu, a tylko po południu lub wieczorem zabawi u znajomych. Zaproszenie w gościnę trzeba zawsze przyjąć, jeżeli tylko widocznie jest szczere, i zapraszający może, czyli ma prawo zaprosić. Dzieci, studenci itp. nie mogą bez wiedzy i zgody rodziców zapraszać do siebie kolegów, bo nie mają swojego domu.

3. Za przybyciem powinien gość wpierr ogarnąć się z podróży, prosta bowiem grzeczność wymaga, by nie pokazywać się gospodarzowi w podróżnym nieładzie, lecz przeciwnie na to pilnie baczyć, by wzorowym wyglądem dobre uczynić wrażenie.

4. Gość ma uważać, by całego porządku domowego i gospodarstwa nie przewracał do góry nogami. Ma zostawić gospodarzowi czas do spełnienia obowiązków zawodu, a pani do zajęć gospodarskich.

5. W czasie pobytu w domu znajomych niech się stara być użytecznym, wszelako ze skromnością i bez narzucania się. Przy dobrej chęci i uwadze nie braknie zajęć, w których bę-

dzie mógł wyręczyć gospodarza i sobie samemu przyjemnie wypełnić czas, którego nie może mu rozerwać gospodarz.

6. Gość ma unikać wszelkiej przygany i krytyki przyjęcia i podejmowania; jeżeli ma odmienne zdanie od zdania gospodarza, niech się z niem nie wyrywa, owszem niech się stara zgadzać się z jego zapatrywaniami religijnymi i politycznymi i je szanować. Niech także nie docieka spraw ściśle domowych i stosunków majątkowych, a jeżeli się coś z tego dowie, niech tego potem przed innymi nie rozgłasza.

7. Niech punktualnie przestrzega czasu posiłków. Wieczorem niech pierwszy proponuje powstanie od stołu, uwzględniając jednak zwyczaje gospodarza i domu, z którymi zapoznać się powinien. Lecz także niech się za wcześniej nie wyrywa z powstaniem, by nie zakłócić ożywionej może i wesołej pogadanki rodziny. Jeżeli jest zmuszony wcześniej się wycofać, niech to uczyni bez zwracania uwagi.

8. Gość nie powinien przewlekać pobytu, pamiętając o przysłowiu, że trzeciego dnia ryba i gość cuchną. Wskazane jest, żeby zaraz pierwszego dnia podać termin odjazdu. Wizyta przewlekła jest przykra, nawet między dobrymi znajomymi; chyba że gospodarz usilnie a szczerze zaprasza, którą to szczerłość, wzgl. jej brak nie trudno poznać i odczuć.

9. Przy odjeździe daje się służbie stosowny napiwek, a przybywszy do domu, pisze się do państwa, u których przebywało się w gościnie, ponownie wyrażając podziękowanie za doznana gościnność. Wynika to samo przez się z grzeczności, której nigdy nie powinno się pomijać. Wysłanie samej tylko widokówki na okazanie wdzięczności, nie jest wystarczającym znakiem wdzięczności.

4. Obowiązki gospodarza.

Jeżeli się gość zapowie lub się go zaprosi, uważać należy na następujące rzeczy:

1. Pokój i wszystko wypada należycie urządzić, aby gość miłego doznał wrażenia.

2. Jeżeli gość ma przybyć pociągiem, to niech go gospodarz sam lub ktoś z domowych oczekuje na dworcu, zajmie się jego pakunkami i załatwi wszystko potrzebne.

3. Po przybyciu do domu gospodarz wskazuje gościowi jego pokój z życzeniem, by się w nim jak we własnym domu swobodnie i wygodnie urządził. Poczem zostawia go na chwilkę, by ochłonał i ogarnał się z podróży. W tym celu trzeba dostarczyć mu wody, ręcznika, mydła, pantofli, światła itp. Grzebień i szczotkę do włosów zwykle ma gość własne. Trzeba pamiętać, by wcześniej z rana gość miał oczyszczone buty.

4. Gospodarz nie powinien dopuścić, by gość długo czekał na posiłek.

5. Niech zawsze będzie dlań uprzejmy i tyle mu poświęca czasu, ile może, bez uszczerbku jednak przyjętego porządku domowego. Samemu gościowi byłoby nieprzyjemnie, gdyby widział, że przez niego cały porządek domowy został wywrócony.

6. Mylnem byłoby, gdyby gospodarz mniemał, że nigdy nie powinien gościa zostawić samego; owszem przez to czułby się gość skrepowanym. Przeciwnie należy mu zostawić swobodę, a tylko starać się ze szczerą gotowością uwzględniać wszystkie jego życzenia, tak, by wzajemne obcowanie ani na gospodarza ani na gościa żadnego nie nakładało przymusu.

7. Gospodarz nie powinien dać uczuć gościowi, że mu jest przykry, i że obecnością swą psuje mu porządek; przeciwnie jest jego obowiązkiem, uprzyjemnić mu, o ile może, pobyt w swym domu. Lecz nawzajem i gość powinien na czas pobytu w domu cudzym zapomnieć o swoich zwyczajach domowych, a o ile tylko możliwe, zastosować się do porządku i zwyczajów w tym domu.

5. Karty wizytowe.

W naszych postępowych czasach nieomal każdy ma karty wizytowe, począwszy od stu-

denta, który ledwie odrósł od ziemi, aż do ministra, od pensjonarki podlotka do znakomitej damy; ba nawet sługi podają nam częstokroć swoje karty. Jakkolwiek kart wizytowych za często się używa a nawet nadużywa, to jednak we właściwej porze i we właściwy sposób użyte, mają wartość i dobre mogą oddać usługi. Mianowicie karty zastępują odwiedziny, a nadto dokładnie i pewnie wpajają nasze imię w pamięć tego, który nas nie zna. Przy przedstawieniu się bowiem nie zawsze dobrze się słyszy i rozumie nazwisko; temu zaradza się wymianą kart. W szczególności zapamiętać należy co do kart następujące pravidła:

1. Karty mają być z białego mocnego papieru (kartonu), pojedyncze i nie za małe. Ci, którzy są w żałobie, mają karty z czarnymi brzegami. Na karcie ma być uwidocznione imię i nazwisko, jako też (osobliwie w większych miastach) mieszkanie, czyli cały adres. Zwykle dodaje się także stanowisko, czyli tytuł właściciela; w klasach jednak średnich (handlowych i przemysłowych) lepiej tego nie podawać, karta bowiem ma więcej towarzyskie zastosowanie, a nie jest ogłoszeniem, anonsem lub reklamą. Karty kobiet zamężnych powinny zawierać prócz imienia i nazwiska po mężu także nazwisko rodowe. Dodawanie jednak tytułu męża (np. radczyni N. N., albo doktorowa, inspekto-

rowa itp.), jak to czynią niektóre panie, uchodzi za niewłaściwe.

2. Jeżeli małżeństwo jakieś wspólnie składa wizytę, powinni mieć wspólną kartę. Treść ma mniej więcej opiewać: Np. Amalia i Franciszek Dolańscy, albo też: Franciszek Dolański z żoną. Zdarza się i tak, że jeżeli jedno małżeństwo odwiedza po pierwszy raz inne małżeństwo, to mężczyzna daje dwie swoje karty (jedną dla pana, drugą dla pani), żona zaś jego — daje tylko jedną kartę (dla pani).

3. Młodzież, jak np. gimnazjaści, uczniowie, służący nie potrzebują kart wizytowych: jest to niepotrzebny wydatek, a do tego młodzi ludzie nie umieją należycie ich użyć, a wreszcie prowadzi ich do próżności.

4. Właściwy użytek kart służyć ma do następujących celów:

a) Przy odwiedzinach oddaje się je, jeżeli osoby, którą chcemy odwiedzić, niema w domu, lub nie przyjmuje wizyty. Na dowód, żeśmy o s o b i ś c i e kartę oddali, zagina się przy zwykłej wizycie lewy brzeg karty ku przodowi, przy wizycie z kondolencją — prawy brzeg w tył. Jeżeli komu wyższemu chcemy wyrazić uszanowanie bez widzenia się z nim, to daje się kartę tak, jak jest, tj. niezagiętą, o s o b i ś c i e służącemu, by ją doręczył.

- b) By krewnym i dobrym znajomym złożyć życzenia na imieniny, urodziny, zaślubiny itp.
- c) Osobliwie, by na Nowy Rok wygodnym i łatwym sposobem uwolnić się od wizyt, którym w tym dniu nieraz trudno podołać.
- d) By się uwolnić od pisania listu dla odważnienia za jakiś upominek, za radosną lub smutną wiadomość, o odjeździe, przybyciu itd. Zawsze atoli pamiętać należy, że grzeczniej jest posługiwać się listem niż biletem. Rodzicom, bliskim krewnym, dobrodziejom i serdecznym przyjaciołom posyłać bilety na Nowy Rok, na imieniny lub urodziny, jest niegrzecznie i niestosownie. Życzenia pisane świadczą o większej czci i życzliwości, niż drukowane, litografowane lub maszynowem pismem wykonane.

5. Także cel wizyty można zaznaczyć u spodu biletu; tak np.: z k. (z kondolencją); z ż. (z życzeniami) z okazji jakiego radosnego zdarzenia; z p. (z pożegnaniem). Albo po francusku; w pierwszym wypadku p. c. (pour condoléance), w drugim p. f. (pour féliciter), w trzecim — p. p. c. (pour prendre congé).

6. Grzeczniej jest, gdy ktoś sam oddaje kartę, niż gdyby ją posyłał pocztą lub jakim pośrednikiem. Takie osobiste oddanie karty, równoznaczne z wizytą, poradne jest przy kondolen-

cjach, w którym to wypadku np. w wypadku śmierci lub jakiego nieszczęścia, dotknięci klęską, niechętnie przyjmują wizyty etykietałne.

XIII. Przy stole.

Sposób zachowania się przy stole, a więc przy śniadaniu, obiedzie, kolacji lub tp. szczególnie zaś przy samem jedzeniu służyć może zazwyczaj za miarę dobrego wychowania odośnej osoby. Stąd właśnie co do tego przestrzegać należy pilnie reguł kodeksu światowego. Poniżej podajemy najważniejsze z nich.

1. Przed obiadem, kolacją itd.

1. Jeżeli się otrzyma zaproszenie na ucztę, nie wypada bez powodu od niego się uchylać, lecz z podziękowaniem trzeba je przyjąć. Jeżeli potem wypadnie jaka przeszkoda, to zawczasu należy się grzecznie usprawiedliwić i podać powód, dlaczego przybyć nie można, lecz nie dodając, że zaszczyt ten zastrzegamy sobie na inny raz, gdyż przez to możnaby się narazić na zawstyżenie.

2. Jeżeli ktoś przyjmie zaproszenie, a potem otrzyma jeszcze inne zaproszenie od wyższej osoby, to pierwsze zaproszenie można uchylić tylko w wyjątkowych wypadkach, np. wtedy,

gdy zaprosił jaki dobry znajomy lub przyjaciel, o którym można być pewnym, że nie weźmie za złe odmowy. Dobry znajomy nie będzie miał urazy, jeżeli się dowie, że od drugiego zaproszenia nie można się wymówić bez uchybienia formom wychowania i bez narażenia swego stanowiska.

3. Przychodzi się na ucztę w oznaczonym czasie, ani za wcześnie, ani co gorsza za późno, mniej więcej na 5—10 minut przed oznaczonym czasem. Gospodarz będzie tak długo nami zajęty, aż się uczta rozpocznie.

4. Wita się pana i panią domu ze czcią, dodając np.: „Pozwalam sobie korzystać z łaskawego zaproszenia“, albo „dziękuję za zaszczytne (uprzejme) zaproszenie“, albo „pospieszam na łaskawe zaproszenie“.

5. Rozumie się samo przez się, że przed przybyciem na ucztę do cudzego domu zewnętrzny swój wygląd poddaje się gruntownym oględzinom: Zapyłone odzienie czyści się szczotką, twarz i ręce trzeba umyć, paznokcie poobcinać i oczyścić. Rodzice powinni dzieci już od wczesnej młodości do tego wkładać, by przychodziły do stołu przyzwoicie ubrane, osobliwie zaś czysto i schludnie. Rękawiczki są niedozwolne.

6. Wszyscy zatrzymują się w pewnej odległości od stołu, aż każdemu wskażą jego miejsce.

7. Miejsca wyznacza gościom pan domu lub pani, lub oznaczone są kartkami z nazwiskami gości, poczem bezzwłocznie siada się na swoim miejscu. Jeżeli każdy wybiera sobie miejsce, to wybierać powinien miejsce skromne, chyba że się go wezwie, by sobie wyższe miejsce obrał. Wyższe miejsca są po prawej stronie gospodarza i gospodyni, którzy siadają zazwyczaj naprzeciw siebie, potem idą miejsca po lewej ich obojga stronie. Przy wyznaczaniu miejsca musi pan domu uwzględniać stanowisko i osobiste warunki gości, by obok siebie siedzący czuli się swobodnymi.

8. Gdy się otrzyma, znajdzie lub wybierze miejsce, udaje się na nie każdy w milczeniu i spokojnie czeka, aż gospodarz da znak do rozpoczęcia uczty.

9. Jeżeli całe towarzystwo modli się przed jedzeniem, to każdy ma się pomodlić prawdziwie, w cichości i w skupieniu. Kto prędzej skończy modlitwę, niech jeszcze stoi czy siedzi spokojnie, aż inni skończą modlitwę. W domu, w którym nie jest w zwyczaju modlić się przy stole, możesz się sam pomodlić bez obawy, ale i bez zwracania zbytniej uwagi.

10. Nie siada się, aż gospodarz i gospodyni, starsi i przedniejsi goście usiądą. Siadanie i wstawanie powinno się odbywać bez hałasu.

11. Siada się ani za blisko ani za daleko od stołu, nie pochyla się zbyt ani naprzód, ani

w tył, nie opiera się rąk lub łokci na stole i nie zakasuje rękawów jakby do ataku. Lewa ręka ma spokojnie spoczywać na stole, ale tylko po przegub czyli zgięcie, bez opierania się na niej.

12. Nie wypada łakomie patrzeć, jakie przychodzą potrawy, a je się dopiero, gdy gospodarz da skinienie, czyli gdy starsze osoby jeść rozpoczną.

2. Podczas obiadu.

A. Ogólne uwagi.

1. Serweta służy do tego, by suknie zachować od plam, usta i palce oczyścić, a nie do tego, żeby nią czyścić talerz, nóż, łyżkę, widelec itp.

2. Serwety nie zatyka się w dziurkę od guzika ani pod szyję poza kołnierz, tylko kładzie się na pół rozwiniętą na kolanach. Po użyciu zostawia się ją niezłożoną na stole. Nie składa się jej, bo to znaczyłoby, że się przypuszcza, że gospodarz jeszcze raz każe ją kiedyś dać do używania.

3. W cudzym domu czyścić serwetą przed jedzeniem talerz i nakrycie, nie jest właściwe, gdyż obrażające jest dla gospodarza; nasuwa to podejrzenie, że się ma nieufność do schludności w tym domu, lub że gość sam kiedyś obsługiwał i jeszcze od tego nie odwykł. Ujść to może w restauracji.

4. Noża i widelca nie czyści się o obrus ani o serwetę, tylko kawałkiem chleba; także nie kładzie się ich na obrus, tylko końcami opiera o talerz lub na osobną do tego podstawkę. Gdzie po każdej potrawie dają świeży nóż i widelec, tam kładzie się je na talerz, by służący zabrał je wraz z talerzem; gdy nie zmieniają noża i widelca, zostawia się tylko łyżkę po zupie na talerzu, a nóż i widelec można sobie po każdej potrawie samemu oczyścić kawałkiem chleba, i chleb ten na talerzu zostawić.

5. Łyżki nie bierze się całą ręką, tylko palcem wielkim, wskazującym i średnim.

6. Do ust unosi się łyżkę końcem a nie bokiem, i zawartość łyżki przesuwają się przez wargi bez głośnego chlipania; głośne serbanie jest nieprzyzwoite. Po użyciu kładzie się łyżkę na talerzu, otworem ku górze.

7. Widelec trzyma się ręką lewą, nóż prawą; nożem nakłada się jarzynę na mięso, załknięte na widelcu, i lewą ręką wkłada do ust.

8. Noża używa się tylko do krajania, a nie do jedzenia. Spotykany niekiedy zwyczaj jedzenia nożem, nie jest właściwy; nawet chleba, owoców lub ciast nie powinno się nożem do ust wkładać.

B. Jedzenie samo.

1. Gdy zupę podadzą na stół, jest miejscami zwyczaj, że gospodarz sam nabiera zupy na

swój talerz i podaje go gościowi; ten bierze talerz ręką prawą, a lewą podaje mu swój talerz. Jest grzecznie, jeżeli się swój talerz, zupą napełniony, poda wyższej osobie, np. pani domu, lub sąsiadowi. Życzyć sobie z rozpoczęciem obiadu „dobrego apetytu“, nie uchodzi już za zgodne z formami i wychodzi ze zwyczaju.

2. Jeżeli się potrawy roznosi, nie obracaj półmiskiem to w tę, to w ową stronę, nie szukaj za największym (!), najlepszym i najsmaczniejszym kawałkiem, lecz bierz kawałek najbliższy.

3. Gdy się potrawy roznosi po kolei, nie wymawiaj się ani nie ustępuj sąsiadowi pierwszeństwa: to wywołuje tylko niepotrzebne zamieszanie.

4. Jeżeli jednak podaje się potrawy z rąk do rąk, to podaj półmisek najprzód paniom lub znakomitszym gościom; a uważaj, żeby palców nie zanurzyć, sosu nie wylać; nie chwytaj także półmiska za samą krawędź, bo się może odłamać i półmisek z potrawą spaść na ziemię. Gdyby ci się takie nieszczęście miało zdarzyć, to przeproś grzeczniemi słowy.

5. Przy przyjmowaniu i podawaniu półmiska strzeż się, żeby nie oblać sukni sąsiada. Jeżeli mimo ostrożności spotka cię taka niemiła przygoda, musisz oczywiście uprzejmie przeprosić.

6. Potrawy bierze się przyborami, znajdującymi się na półmisku; mięso widelcem, sos łyżką, jarzynę widelcem drewnianym i takąż łyżką. Ale nie zabieraj tych przyborów na twój talerz, tylko zostaw je na półmisku.

7. Nie bierz za wiele, żeby talerz twój nie wyglądał jak sarta, — ale jeżeliś jużabrał, nie odkładaj z twego talerza znów na półmisek. Czego nie zjesz, zostaw na talerzu.

8. Z potraw niezwykłych nie bierz wiele.

9. Jeżeli nie wiesz, jak się jaką potrawę je, uważaj na innych, lub nie bierz tej potrawy, lub wreszcie we formie lekkiej, półżartem zapytaj sąsiada. Nieświadomość w dziedzinie gastronomicznej nie uwłacza.

10. Jeżeli jakiej potrawy nie lubisz, to nie bierz jej, gdy ją obnoszą; lub, gdy ci podadzą półmisek, podaj go dalej. Na zapytanie, wzgl. zachętę, wystarczy krótko powiedzieć: „Dziękuję“. Odwrotnie jeżeli podają potrawę, którą lubisz, nie okazuj radości.

11. Zupy nie bierz pełno na łyżkę, by z łyżki, a co gorsza, z ust nie spływała na talerz, albo kapiała na suknie.

12. Jeżeli zupa jest gorąca, to nie dmucha się na nią, tylko lekko miesza łyżką. Wogóle bardzo gorących potraw nie bierz do ust, żebyś się nie sparzył i nie musiał wykrzywić ust.

13. Nie drób chleba do zupy, ani dolewaj wody do wina; jedno i drugie nie jest odpowiednie.

14. Reszty zupy nie wypada pić z talerza, ani zlewać jej na łyżkę, ani też wyciągać chlebem; można jednak nachylić talerz, podniesioną stroną zwracając do siebie. Wogóle unikaj wymuskiwania talerza do czysta.

15. Dobrze wychowany nie bierze nigdy więcej sosu jak jedną, a najwyżej dwie łyżki; jeżeli sos jest wykwiniony i w małej ilości, bierz mało. Tak samo i z potraw bierz tylko tyle, żeby i innym gościom jeszcze coś się dostało.

16. Reszty sosu nie zlewa się na łyżkę ani nie wymiata chlebem; musi zostać na talerzu.

17. Mięsa nie kraj naraz na drobne kawałki, tylko mając widelec w lewej ręce, a nóż w prawej, kraj i jedz po kawałku, a kawałki nie śmia być wielkie. Pojedyncze kawałki bierz na widelec, stroną wklęsłą zwrócony w górę, na to nabierz nożem jarzyny lub sosu, i zanoś do ust.

18. Nożem oddzielaj mięso od kości. Gryźć kości, byłoby niewłaściwem i śmiesznem. Kości, ości, pestki itp. składa się na brzegu talerza.

19. Kromkę chleba można wziąć widelcem, ale przy jedzeniu chleba nie używa się widelca, ani nie bierze się go na nóż. Byłoby dziwnem, gdyby ktoś chleb gryzł z widelca lub noża. Chleb łamie się palcami i je nie tylko skórkę, ale i ośródkę. Bułki i placki podawane łamie się

również ręką. Nie kraj chleba swoim nożem; do tego jest nóż osobny. Krając chleb, nie opieraj go na obrusie, byś nie przekroił, nie uszkodził, lub nie ściągnął obrusa.

20. Miękkie leguminy dzieli się nie nożem, lecz widelcem.

21. Pieprzu i soli nie bierz palcami, tylko czystym nożem, lub łyżeczką do soli przeznaczoną.

22. Nie bierz na widelec całego kawała mięsa lub całej kartofli, by to dopiero częściami jeść.

23. Ryby je się tylko widelcem, przytrzymując rybę kawałkiem chleba, a widelcem odgarniając mięso od ości.

24. Pestek i ziarn owoców nie wydobywaj z ust palcami, tylko kładź je na widelec, przysunięty do ust, lub zasłoniwszy usta ręką, spuszczaaj je z ust bez hałasu na talerz.

25. Jabłka i gruszki, podawane na wety, podziel sobie naprzód na dwie części, a każdą z nich znów na dwie, obierz je napodłuż z łupiny i zanoś ręką do ust. Całe owoce obierać nie jest po formie.

26. Z owoców i deseru nie bierze się wpierw, aż zaczną roznosić, ani też ze sobą nie zabiera, chyba że gospodarz do tego upoważni.

27. Przy niektórych potrawach posługiwanie się palcami nie tylko jest dozwolone, ale i wskazane, np. przy szparagach, które ujmują

się za gruby koniec; natomiast inne bierze się tylko widelcem.

28. Masło je się w ten sposób, że powleka się niem nie całą kromkę chleba, tylko pojedyncze kawałki.

29. Co do picia przy stole zapamiętaj sobie:

- a) Nie żądaj pierwszy napoju ani nie pij przed innymi, niech początek robią starsi.
- b) Przed piciem i po niem otrzyj usta serwetą.
- c) Przy piciu nie wódź wokół oczyma, lecz patrz w szklankę; nie pij hałaśliwie, z kłopotem i przewlekłe.
- d) Nie nalewaj szklanki (kieliszka) pod sam wierzch, i pij odrazu, nie próbując wpierw, czy napój jest dobry.
- e) Nie pij wtedy, gdy w ustach masz jeszcze potrawę.
- f) Bądź miernym, chociaż zachęcają do picia. Ani potraw ani napoju nie żądaj, jeżeli nie podają. Więcej nad dwa razy nie powinno się nigdy wziąć z potrawy, nawet kilkakrotnie ofiarowanej.

Nie wypada przy stole:

- a) chlipać i mlaskać;
- b) mówić, mając pełne usta, lub żuć pełnymi ustami;
- c) palcami brać potrawy lub je wachać;
- d) wycierać talerz palcem (!) lub chlebem;
- e) oblizywać palce, zamiast obetrzeć je serwetą;

- f) oblizywać łyżkę językiem, pokazując go;
- g) przy mówieniu trzymać nóż lub widelec końcem do góry, kłaść nóż na stole ostrzem do góry, nożem lub widelcem bębnić o stół, drapać o talerz;
- h) muskać ręką włosy lub sięgać ramionami ponad cudze talerze.
- i) nożem lub widelcem dłubać w zębach. Czyścić się zęby drzewianym lub metalowym wykłuwaczem, ale możliwie tak, żeby nikt nie widział, i szybko, zasłaniając ręką usta.
- k) ziarna, ości, kości rzucać na obrus;
- l) charkać przy stole albo pluć na podłogę, gwałtownie kaszlać lub kichać;
- m) na pół pogryzione i zżute potrawy wyrzucać z ust na talerz;
- n) rzucać na ziemię to, czego się nie lubi, lub wzięwszy coś na talerz, znów odkładać na swoje miejsce, tj. na półmisek;
- o) dłubać chleb, miesić go w palcach, ugniatać kulki i rzucać niemi na gości;
- p) składać talerze jeden na drugim, mimo że znaczne na nich są resztki potraw;
- q) jeść łakomie i przepełniać żołądek;
- r) kaszlać przy piciu, lub pić, mając coś w ustach;
- s) przyganiać potrawom. Jest to wbrew wychowaniu i obrażające dla gospodarza.

C. Zachowanie się wobec współbiesiadników.

1. W zachowaniu się względem współbiesiadników powinien przede wszystkim panować chrześcijański zmysł, szczerą uprzejmość i wzajemna uwaga. Jeżeli weźmie górę samolubne łakomstwo, to jest to nieokrzesaniem i brakiem panowania nad sobą.

2. Przy stole zachowaj się spokojnie i przyzwyczaj, a wtedy z pewnością ani niczego nie potracisz, nie obalisz, ani niczych sukni nie poplamisz. Unikaj wszystkiego, co by współgości mogło niemile uderzyć lub sprawić im przykrość.

3. Nie dopuszczaj, by cię inni obsługiwali, raczej staraj się zawsze ich obsługiwać. Uważaj, czego goście, zwłaszcza przy tobie siedzący, potrzebują, bądź uprzejmy i usłużny. Osobliwie paniom trzeba wielką poświęcać uwagę. Siedząc między dwiema paniami, trzeba w równej mierze jednej i drugiej okazywać uprzedzającą, lecz nie przesadzoną grzeczność.

4. Bądź grzeczny i uprzejmy, lecz bez narzucania się. Nalewając np. sąsiadowi wina, nie przynaglaj, bo nie wiesz, czy i ile zechce pić. Przy tej sposobności uważaj co do nalewania na następujące rzeczy:

a) nie przelewaj szklanki;

b) z pełnej flaszki zlej najprzód nieco do swego kieliszka. Gość powinien dostać wino, cał-

kiem czyste, a nie z pyłem lub kawałkami korka.

5. Podaj chętnie gościowi, o co prosi, lecz nie poprzed drugich. Podając nóż lub widelec, obróć go do nich stroną wygodniejszą, a więc trzonkiem. Chleb podawaj im z talerzem.

6. Jeżeli chcesz coś podać dalszej osobie, to przeproś wzgl. poproś o pozwolenie najbliższego twego sąsiada. Jeżeli to jednak jest znakomitsza osoba, to musisz albo poza nią podać talerz, lub sam zanieść na oznaczone miejsce, albo, jeżeli jest pod ręką służba, przez nią to załatw.

7. Jeżeli sam czegoś potrzebujesz, to zwróć się o to albo do sługi, albo do sąsiada, mówiąc: „Pan będzie tak łaskaw“. — „Prosiłbym“. — „Czy mogę prosić, podać mi sól?“ itp. Wstać i samemu sobie przynosić, lub, co gorsza, sięgać poprzez stół, nie uchodzi.

8. Jeżeli cię zapytają, czy sobie nie życzysz jeszcze której z podanych już potraw, to nie odpowiadaj jednym słowem: „tak“, lub „nie“, lecz w pierwszym wypadku powiedz: „Proszę!“ w drugim: „Dziękuję!“

9. Znakomitej osobie lub pani nie możesz ofiarować połowy z twego owocu lub ciasta.

10. Wszystkiego, co może wzbudzić wstręt lub odrazę, należy przy stole jak najpilniej unikać, np. mieszania na talerzu różnych potraw, dodawania do zupy mięsa, kartofli lub chleba,

wsypywania soli lub pieprzu do wina i wody, wydobywania przy jedzeniu palcem z ust kości, tak że mogą to siedzący przy stole zauważyć.

11. Jeżeli znajdziesz w potrawie włos, muchę lub tp., to odłóż to, nic nie mówiąc i nie zwracając uwagi; jeżeli się brzydzisz, daj służącemu, gdy się nawinie, talerz, i poproś o inny.

12. Przy stole wstrzymaj się zupełnie od zażywania tabaki; jeżeli sąsiad chce zażyć, możesz mu podać tabakierkę, ale zamkniętą, nie otwartą, żeby co z tabakierki nie spadło do potraw.

13. Przy stole bądź wesoły, a nie smutny, zaszępiiony i staraj się o rozweselenie towarzystwa, o ile to stanowisko twoje możliwem czyni i pozwala. Oczywiście nie powinna rozmowa i rozrywka przekraczać granic przyzwoitości.

14. Jeżeli zebranie jest liczne, to po cichu rozmawiaj z twym sąsiadem; jeżeli jest szczupłe, to możesz brać udział w ogólnej rozmowie. Byłoby niegrzecznie, rozmawiać tylko z młodszymi osobami, a pomijać starsze.

15. Jeżeli się wznosi toasty, tz. jeżeli się pije czyje zdrowie, to powstań, i jeżeli osoba, której zdrowie wniesiono, nie jest od ciebie znacznie wyższą, możesz uderzyć kieliszkiem o jej kieliszek. Jeżeli nie masz szczególnego obowiązku do wznoszenia toastu, ani upoważnienia lub zręczności, to zostaw to innym, którym to więcej nadaje się i przystoi.

3. Po obiedzie.

1. Znak do powstania od stołu daje gospodarz, lub pani domu, w ten sposób, że pierwsi powstają. Zanim oni powstaną, nie wolno od stołu odchodzić.

2. Wstawanie od stołu powinno się odbywać bez hałasu, osobliwie unikać należy wszelkiego trzaskania krzesłami. Wstając, skłoń się z lekka twym sąsiadom, wzgl. sąsiadce.

3. Po uczcie odmów modlitwę dziękczynną, bez zwracania uwagi, poczem podziękuj pani i panu domu, i jeżeli dłuższy pobyt nie jest wskazany, pożegnaj się przyzwoitym ukłonem. Gospodarzowi możesz podać rękę, chyba że ma wyższe od ciebie stanowisko, wtedy bowiem on pierwszy, jeżeli zechce, ma podać rękę.

4. Po obiedzie, wogóle po uczcie niedługo się zatrzymuj, ale też i nie zaraz odchodź. Gdybyś zaraz odszedł, znaczyłoby to, że ci to towarzystwo nie odpowiada, albo żeś przyszedł tylko gwoli jedzenia; gdybyś zaś za długo został, mógłbyś się okazać zbyt długim i uciążliwym. Zresztą uważaj, jak inni postąpią.

4. Obowiązki gospodarza.

1. Przyjmujący u siebie gospodarz ma obowiązek, przyjaźnie gości powitać i jeżeli potrzeba, jednych drugim nawzajem przedstawić, zajmować się nimi aż do rozpoczęcia obiadu.

prowadzić ich potem do stołu, wskazać im miejsca, i to wybitnemu gościowi przydzielić miejsce honorowe, po prawej ręce gospodarza lub gospodyni.

2. Powinien czuwać nad obsługą i starać się, aby każdy gość z każdej potrawy i z każdego napoju otrzymał i wogóle jak najskrzętniej był obsłużony.

3. Nie wypada jednak gości natarczywie do jedzenia przynaglać, byłoby to niegrzecznie.

4. Ale z drugiej strony nie wypada też mówić, że czasy są drogie, że podane potrawy są kosztowne itp. W tem kryłaby się myśl, żeby goście nie wiele jedli.

5. Gospodarz ma nie tylko na to uważać, aby gości uprzejmie traktować, ale także czuwać, aby nie dopuścić niczego niestosownego, osobliwie rozmowy, uwłaczającej czci bliźniego, lub obrażającej wyznanie, narodowość, język, estetyczne i moralne uczucia obecnych.

6. Dla wszystkich gości ma gospodarz być z jednaką, bezstronną uprzejmością, tylko znakomitszą osobistość może wyróżniać. Pilnie ma się strzedz, by komu, stanowiskiem, stopniem lub majątkiem niższemu, nie okazał pomiatania lub lekceważenia. Jednakowe traktowanie wszystkich gości jest najpewniejszym dowodem prawdziwego wykształcenia.

7. Pan i pani domu powinni opanować i stłumić w sobie wszelkie namiętności, zły humor,

skłonności; nie powinni być ani zgryźliwi ani kapryśni. Nawet sprawiedliwe oburzenie i niechęć powinni powstrzymywać i zawsze być uprzejmi, należą bowiem teraz nie do siebie, tylko są dla gości. Nie powinni dopuszczać do zatargu między gośćmi, lub żeby kto z drugiego się natrząsał, do niego czynił aluzje; wybuchłe nieporozumienie powinni uśmierzać i łagodzić, niesłusznie atakowanego lub obrażonego powinni brać w obronę. Pani domu zwłaszcza nie powinna okazywać gniewu, jeżeli który gość coś pobrudzi lub stłucze, niech przy gościach nie łaje sług szorstkimi słowy.

XIV. Na ulicy.

Dobre ułożenie okazuje się szczególnie w występowaniu publicznem. Nawet niewprawne oko na pierwszy rzut odróżni na ulicy człowieka z dobrymi formami od takiego, który nie ma tego istotnego warunku do obracania się wśród ludzi wykształconych. Jeśli nadto powiemy, że na ulicy, więcej niż się spodziewamy, podlegamy publicznej uwadze i osądzaniu, to dojdziemy do przekonania, że właśnie na ulicy szczególnie przestrzegać należy reguł wychowania i grzeczności. Na ulicy należy się nam tak zachować, by ludzie, którzy

nas zobaczą, wnosili, że dobre mamy wychowanie. — Prócz tego, co się już mówiło w rozdziale „o postawie“, zauważyć jeszcze należy, co następuje:

1. Wychódź na ulicę przyzwoicie, schludnie, zupełnie ubrany, w sukniach całych.

2. Nie przystoi wykształconemu, mówić do siebie na ulicy, mruczeć, śpiewać, krzyczeć lub głośno się śmiać, gwizdać, jeść.

3. Nie wywijaj laską lub parasolem, byś kogo nie uderzył lub nie wybił okna. Jest to naganny zwyczaj, nosić laskę lub parasol poziomo pod pachą. Łatwo z tego może wyniknąć nieszczęście, za które odpowiada się przed prawem.

4. Nie stawaj na ulicy, by zapatrywać się na domy lub patrzeć po ludziach; to ostatnie nie tylko jest niegrzeczne, ale i zuchwałe. Jeżeli masz powód do tego, by stanąć, to cofnij się ku domom.

5. Nie wypada iść krok w krok za kimś i nadśłuchiwać, co mówią idący przed tobą, — a przynajmniej zdawać się może, że nadśłuchujesz, i nie trudno o nieprzyjemność. Gdy jest natłok, nie przeciskaj się, nie rozpychaj ludzi łokciami; nie przestraszaj nikogo, gdy cię nie widzi.

6. Nie wołaj z daleka za znajomym, by się dowiedzieć, jak mu się powodzi i co nowego

słysząc. Tem bardziej nie wypada pokazywać na kogoś palcem.

7. Jeżeli niechcący kogo na ulicy potrącisz, to trzeba zdjąć kapelusz i grzecznie przeprosić.

8. Przechodzącym okazuj należną cześć i szacunek, i grzecznie ich pozdrawiaj.

9. Gdy idziesz ze znakomitszą lub wyższą osobą, pozostawiaj jej zawsze miejsce honorowe, tj. z prawej strony. Ale jeżeli droga po prawej stronie jest gorsza lub brudniejsza niż po lewej, to zostaw wyższemu lepszą drogę, wzgl. puść go naprzód.

10. Jeżeli z kim wyższym chodzisz tam i z powrotem, to także zostawiaj mu prawą stronę, a przy obracaniu się nie odwracaj się do niej grzbietem, nie obracaj się także pierwszy nazad. Ale nie jest konieczne przy każdym obracaniu się wstecz oddawać prawą stronę; wystarczy uczynić to za pierwszym razem.

11. Na drodze wąskiej, jako też na ścieżce, postępuj za wyższym.

12. Nie stawaj, jeżeli starszy nie staje.

13. Jeżeli ze starszym, z którym idziesz, ktoś zacznie rozmowę, to cofnij się nieco na bok, by nie przeszkadzać, chyba że cię wezwie, byś przy nich został. Ale i w tym wypadku nie zanadto się zbliżaj. To правило obowiązuje i wtedy, gdy idziesz z równym sobie.

14. Jeżeli wyższy, z którym się przechodzisz, usiedzie, to stój z odkrytą głową, aż cię poprosi, byś usiadł.

15. Przy wsiadaniu do powozu wsiada najprzód starszy; jeżeli wóz tak stoi, że wypadłoby ci siedzieć po prawej stronie, to poproś, żebyś ty wpierw mógł wsiąść, by starszy mógł wygodnie zająć miejsce honorowe. Jeżeli jednak starszy poprosi, abyś wsiadł pierwszy, to zajmij siedzenie przeciwne (plecami ku woźnicy). W powozie zwracaj twarz ku osobie znakomitszej i nakryj głowę dopiero po otrzymanem zezwoleniu lub wezwaniu. Przy wsiadaniu i wsiadaniu bądź pomocnym znakomitszej osobie. Jeżeli sam kogo zaprosisz, by z tobą jechał, to odstąp mu miejsce najlepsze.

16. Powyższe prawidła osobliwie zachowywać należy względem kobiet. Zawsze i wszędzie należy się im pierwszeństwo i miejsce honorowe.

17. Jeżeli idzie razem kilka osób różnego stanowiska, to najprzedniejsza z nich ma być w środku, a niższe z lewej i prawej strony, sam zaś idź zawsze z lewej strony. Jeżeli razem idący są tego samego stopnia, to środek zajmuje starszy wiekiem.

18. Jeżeli spotkasz wyższego, to ustąp mu i przejdź po lewej jego stronie; na ulicy zaś zostaw mu trotoar i stronę od domów czyli od muru. Wogóle ustępuj w prawo. Gdy

się jednak, idąc z tyłu, chce kogoś wyprzedzić, należy wymijać w lewo.

19. Mężczyzna ustępuje damie, młodzieńiec — starszemu.

20. Jeżeli spotkasz starszego na wąskiej drodze, to ustąp na bok i zaczekaj, aż przejdzie.

21. Jeżeli ze znajomym zaczniesz rozmowę na drodze, to także ustąp na bok, by przechodzący mieli wolną drogę.

22. Gdy starszy zacznie z tobą na drodze rozmowę, to zatrzymaj się z głową odkrytą, aż cię wezwie, byś nakrył głowę. Starszego nie wolno nigdy wzywać (prosić), by głowę nakrył (!).

23. Wszczynać na drodze rozmowę wolno tylko wyjątkowo i w nagłych wypadkach; w każdym razie trzeba się z tem jak najkrócej załatwiać.

24. Jeżeli się z kimś nie żyje poufale, nie wypada pytać się go, skąd lub dokąd idzie: trąciłoby to zbytnią śmiałością.

25. Kiedy kto nieznajomy zagadnie cię na ulicy, możesz się zapytać, co jest zacz i to np. słowy: „Śmiem zapytać o pańskie nazwisko“, albo „Z kim mam zaszczyt (przyjemność) mówić?“

26. Przed rozpoczęciem rozmowy i po niej pozdrów uchyleniem kapelusza i ukłonem.

XV. W teatrze i na koncercie.

W naszych czasach należy do dobrego tonu, przynajmniej kiedyś niekiedyś, o ile warunki pozwalają, być w teatrze lub na koncercie. Kłasyyczny dramat, dobra komedia lub opera może niezawodnie uszlachetnić i rozweselić umysł i serce każdego. Zanim pójdziemy do teatru, dowiedzmy się wpierw dobrze, jaka jest treść i wartość danej sztuki. Co do zewnętrznego zachowania, jakiego inteligentni ludzie przestrzegają mają w teatrze i na koncercie, podajemy następujące prawidła:

1. Przychodzić się ma na przedstawienie nie za późno. Jeżeli jednak już tak wypadło, to bez hałasu i zwracania uwagi udać się należy na swoje miejsce; jeżeli zaś to niemożliwe, lub zabronione, trzeba przeczekać u wejścia lub na boku aż do pauzy.

2. Kapelusz, laskę, płaszcz itp. oddaje się w szatni, żeby sobie i sąsiadowi w sali nie sprawiać kłopotu.

3. Jest przeciw dobremu tonowi, naprzykrzać się sąsiadom pożyczaniem od nich programu, libretta, spisu artystów, szkieł itd. Kto idzie do teatru, niech się w te rzeczy sam zaopatrzy, a nie pożycza od drugih.

4. Nie wypada w sali teatralnej lub koncertowej jeść, co najwyżej nieco słodczy, kon-

fitur itp. w czasie pauzy. Jest przeciw przyzwoitości i podejrzane, rozglądać, wpatrywać się przez szkła, porozumiewać się oczyma, uprawiać flirt itp.

5. Unikać należy hałaśliwego, junackiego śmiechu, okazywania niezadowolenia ze sztuki, sykania, gwizdania, krzyku, tupania nogami. Najlepiej okazuje się niezadowolenie chłodnem, obojętnem zachowaniem.

6. Wręcz niestosownem jest, wstawać z siedzenia, by lepiej móżdż widzieć; przez to przeszkadza się tym, którzy dalej w tyle siedzą. By nie zasłaniać widoku na scenę, powinny panie zdejmować kapelusze; nie wypada także zbyt głośno dawać oklaski.

7. Jeżeli dają znaną sztukę, nie wypada głośno mówić tekstu lub śpiewać melodji; jest to wbrew dobremu tonowi i przeszkadza sąsiadom. Mówić można tylko w przerwach.

8. Po przedstawieniu nie powinno się tłumnie rzucać i cisnąć do szatni; każdy ma wychodzić ze sali poważnie i spokojnie.

9. W szatni powinien mężczyzna ustąpić kobiecie, lecz nie wszystkim po kolei; również powinni panowie starać się o wydobyć sukni damy, której towarzyszą.

XVI. W restauracji.

Trudno brać za złe, jeżeli ktoś po pracy i trudach całego dnia wstąpi do gospody, by w przyzwoitem towarzystwie wychylić szklanekę piwa lub wina, i swobodnie pogawędzić. Ale niejednemu здаје się, że w restauracji może sobie więcej pozwolić niż gdzieindziej, — wszak jest tu za swoje pieniądze i dla rozrywki; здаје się wielom, że dom gościnny jest areną swawoli, swobody przesadnej, niegrzeczności i niedbania na żadne względy. A jednak jest to całkiem mylne zapatrywanie. Przyzwoitości przestrzegać trzeba wszędzie a więc i w lokalu. Nadto jest znakiem dobrze wychowanego człowieka, by i wśród rozrywki nie tracić nad sobą panowania i nie lekceważyć żadnych niezbędnych względów; dlatego taki, który dobrze jest wychowany, i w restauracji nie wyjdzie z karbów, jakie nakładają nań pravidła wychowania i grzeczności. W lokalu i dlatego więcej nad sobą czuwać należy, że pod wpływem napojów i ożywionej rozmowy bardziej niż gdzieindziej grozi niebezpieczeństwo dopuszczenia się nierozważnych mów i czynów, których potem częstokroć gorzko trzeba żałować. Uważamy tedy za wskazane, i o zachowaniu się w restauracji podać kilka wskazówek.

1. Wchodząc do lokalu, odkryj głowę. Zdawałoby się, że to się samo przez się rozumie, ale wielu na to nie zważa.

2. Zarzutkę, kapelusz i laskę lub parasol umieszcza się bez hałasu na wieszadle lub stojaku.

3. Poprawianie odzieży i przyczesywanie włosów, przypatrywanie się sobie w zwierciadle jest nieodpowiednie w publicznym lokalu. Jeżeli zachodzi potrzeba poprawienia zewnętrznego wyglądu, to czyni się to w bocznym pokoju.

4. Nie błąkaj się bez końca między stolami i stołkami, by wynaleźć dogodne miejsce. Wyszukaj stosowne miejsce oczyma i zajmij je statecznie i spokojnie. Jeżeli, chcąc się do niego dostać, musisz kogo ruszyć z miejsca, to nie omieszkaj grzecznie przeprosić, osobliwie damy. Kobieta przyzwoita unikać będzie zbyt głośnego, swobodnego zachowania, przebywania w separatkach, chyba że nie wiele ma do stracenia i nawet na pozorach jej nie zależy.

5. Jeżeli chcesz usiąść przy stole, zajęтым już przez gości, to poproś o pozwolenie, słowy: „Panowie (państwo, panie) pozwolą“, lub „czy wolno?“ Jeżeli chcesz wziąć gazetę ze stołu, przy którym siedzą goście, poproś również o pozwolenie. Jednak nie zbyt długo zatrzymuj gazety, ani nie gromadź wszystkich gazet przy sobie.

6. Nie traktuj służby wyniośle i z pańska, ale też unikaj wszelkiego spoufalania się.

7. Przy jedzeniu i piciu zachowaj się tak, by obecnych nie uderzyło nic niestosownego i nie-miłego. Cośmy na innem miejscu powiedzieli o jedzeniu, to stosuje się i do jedzenia w gospodzie. Jeżeli w gospodzie je się przy wspólnym stole, to nieznajomi nie potrzebują się sobie nawzajem przedstawiać.

8. Nie utyskuj na służbę, na potrawy i napoje. Uzasadnione zażalenia i życzenia przedłoż gospodarzowi.

9. Zachowaj miarę i granicę w piciu i nie zbyt długo przesiaduj w gospodzie.

10. Co do konwersacji w gospodzie należy tego przestrzegać, cośmy wyżej o konwersacji wogóle mówili.

11. Dozwoloną jest i gra, o ile nie przekracza pewnych granic i oddajesz się jej z rozumnych powodów, np. dla wytchnienia i rozrywki po natężającej pracy zawodowej, dla zdrowia, np. gra w kręgle, i o ile to nie uwłącza wymogom przyzwoitości i dobrego wychowania. Bliższe co do tego wskazówki są następujące:

- a) Nie graj wysoko i gwoili zysku, i ściśle trzymaj się reguł gry.
- b) Nie graj namiętnie i nie obrażaj współgrających.

- c) Nie okazuj rażącego zadowolenia z wygranej, ani też smutku i gniewu, gdy przegrasz.
 - d) Nie urządzaaj z chciwości jakoby oblawy na pieniądze i uważaj na domowe stosunki partnerów, czy np. wskutek przegranej nie wpadną w przykre położenie. Odmienne postępowanie jest znakiem samolubstwa i poziomego umysłu, który nie wzdryga się nawet przed oszustwem i nieprawym zyskiem.
 - e) Nie patrz w cudze karty i nie doradzaaj; to bowiem przeszkadza i niepotrzebnie drażni.
-

XVII. W podróży.

W podróży możesz wprowadzić nieco swobodniej się obracać i sobą samym więcej się zająć, nie myśl jednak, że wolno ci wyzuć i zarzucić grzeczność i dobre wychowanie z tego powodu, że przeważnie z obcymi się spotykasz. Co do zachowania się w podróży spamiętaj sobie i spełniaj osobliwie trzy zasady, a to ustrzeże cię od naruszenia należynej przyzwoitości. Prawidła te opiewają: „Czego nie chcesz, by ci kto inny czynił, tego i ty nie czynź drugiemu“. I znowu: „Grzeczność względem obcego, którego się zapewne już nigdy nie zobaczy, przynosi większy zaszczyt człowiekowi, niżeli grzeczność względem znajomego“. Wreszcie:

„Gdyby niejeden wiedział, czem niejeden jest, z pewnością większą oddałby mu cześć!”

Dziś jeździmy zwyczajnie koleją lub wozem pocztowym. Ważne tu są następujące uwagi:

1. Wsiadając do wozu pocztowego lub do przedziału w pociągu, nie spiesz się, nie rozpychaj ludzi, żeby dostać miejsce lepsze lub najlepsze, nie wyciągaj nóg na siedzenia, pakunek tak umieść, żeby nikomu nie zawadzał; słowem, weźmij sobie za zasadę, by dla współjadących być z największą oględnością i uprzejmością.

2. Wchodząc do wozu lub przedziału, pozdrów tych, których zastajesz, lekkim uchyleciem kapelusza.

3. Dopomóż przy wsiadaniu i wysiadaniu paniom, zwłaszcza gdy są z dziećmi, jako też chorym, cierpiącym i ułomnym.

4. Jest rzeczą wskazaną i zaszczytną, osobom starszym, przełożonym i znakomitszym, lepsze miejsce zostawić, wzgl. ofiarować.

5. Nie bądź uparty co do otwierania lub zamykania okna. Jeżeli okno jest otwarte, a uważasz, że to komuś nie dogadza, to zamknij je, a otwórz wentyl, bo ostatecznie powietrze potrzebne jest do oddychania.

6. Na ogół niebardzo wypada jeść w wagonie wśród ludzi. Jeżeli jednak skutkiem dłuższej podróży jesteś do tego zmuszony, to niech przynajmniej ten kram z jedzeniem będzie estetyczny, a jedzenie niech się odbywa bez zwraca-

cania uwagi. Resztki potraw zawiń w papier i nie wyrzucaj ich przez okno, a przynajmniej nie na stacjach, lecz zachowaj, aż się nadarzy sposobność do ich pozbycia. Flaszek w żadnym wypadku nie należy wyrzucać, lecz zostawić w wagonie.

7. W wozie pocztowym, jeżeli więcej jest podróżnych, nie pali się tytoniu; w przedziale pociągu — bardzo mało, a jeżeli siedzisz naprzeciw jakiej pani, poproś wpierw o pozwolenie; w przedziale dla niepalących nie wolno palić, choćby się i podróżni na to zgodzili i konduktor. — a to dlatego, że ustawa nie pozwala a karność społeczna żąda wprowadzania się do spełniania wszelkich ustaw.

8. Umiarkowane, uprzejme rozmowy ze współjadącymi są wogóle dopuszczalne, trzeba jednak być ostrożnym i ani nie pytać o czyjeśkolwiek sprawy i stosunki osobiste, ani na takie pytania nie odpowiadać. Nie mów także o nikim źle, osobliwie o starszych, zwłaszcza wobec nieznajomych; bywały bowiem wypadki, że ten, o którym ktoś źle mówił, był właśnie obecny, lub zaraz mu to doniesiono.

9. Zwiedzając pomniki, kościoły, obrazy, muzea, nie dotykaj przedmiotów, nie zasłaniaj długo widoku innym, nie przeszkadzaj swojemi spostrzeżeniami i nie narzucaj im swego zdania. Nie uwieczniaj się także pisaniem wszędzie twego nazwiska. bo tem się ośmieszasz.

10. W hotelu zawsze pamiętaj, że prócz ciebie są w nim i inni jeszcze goście. Unikaj tedy niepotrzebnego hałasu, trzaskania drzwiami, głośnego wołania po kurytarzach.

11. Odjeżdżając, nie zapomnij dać służącym napiwków. Wybierając się w podróż, musisz na to być przygotowanym. Przez napiwki nie zubożesz, a zaniedbując je, naraziłbyś się na pogardę.

XVIII. Kobieta.

1. Kobieta powinna być zawsze skromna i z rezerwą czyli przyzwoitem oddaleniem względów mężczyzn; a więc nakazywać cześć, nie garnąć się do mężczyzn, ani ich do siebie nie przywabiać.

2. Te same błędy, jakie ma mężczyzna, policza się kobiecie w dwójnasób; takimi są np.: brak schludności, szorstkość, śmiałość, zalotność, zuchwałość, gniew.

3. Małomówne, bezpretensjonalne, niezrozumiałe na naukę, doświadczenie, wykształcenie, pochodzenie i majątek kobiety zdobywają cześć każdego uczciwego mężczyzny.

4. Kobiety, które szczerze i naturalne są w obejściu, zawsze lepsze czynią wrażenie od

tych, które przyjmują sztuczne, wymuszone i wyuczone pozy.

5. Kobiety z jaskrawą, przesadną wykwinnością nie sprawiają dobrego wrażenia. Najprzedniejszą ozdobą kobiet jest prostota.

6. Wstrętnie przedstawia się kobieta pijana, niereligijna, swawolna, wyzywająca, zbyt postępową. Miłą i nadobną jest kobieta wzorowa, lecz zepsuta, niereligijna, swawolna jest odrażająca.

7. Kobiety, które uważają się za przedmiot hołdów, nie są wcale miłe, choćby nie wiedzieć jak chciały takimi się wydawać.

8. Przyzwoita kobieta uważa jawne pochlebstwa i komplementa za niegrzeczność, a dwuznaczny flirt odpiera doraźnie jako nietaktowność.

9. Młodej kobiecie nie przystoi chodzić pod ramię po ulicach, uchodzi także za niestosowne, żeby narzeczona sama z narzeczonym chodziła.

10. Nie wypada kobiecie głośno śmiać się lub mówić na ulicy.

11. Młodą dziewczętą nie wypada mówić w towarzystwie, aż się je zagadnie lub zapyta, przerywać innym w mówieniu, lub sprzeciwiać się starszym.

12. Nie wypada młodym kobietom, gdy chodzi o wybór miejsca, wybierać sofę a nie krzesło, zakładać nogi, rozpierać się, przerzucać

rękę przez poręcz krzesła, wkładać ręce w kieszenie kaftanika lub płaszcza, głaskać włosy i muskać twarz.

13. Młodsze kobiety powinny starszym tej samej społecznej rangi wszędzie dawać pierwszeństwo i spieszyć im z pomocą w ich pracach.

14. Nie jest stosowne dla kobiet, by pierwsze przemawiały do nieznanomych panów, pozdrowiały ich, do nich się uśmiechały, świadczyły im jakie przysługi lub od nich jakie grzeczności przyjmowały.

15. Panie, siedzące w teatrze w kapeluszach, niegrzecznie postępują względem tych, co są za niemi, bo zasłaniają im widok.

16. Jedzenie w kapeluszach na głowie i w rękawiczkach na rękach przypomina żydów w Egipcie, którzy, gotowi do drogi, spożywali baranka wielkanocnego.

17. Nie jest właściwem, jeżeli na wieczorkach, nie mających wyłącznie celu muzycznego, panie, nie proszone o to, częściej niż dwa razy występują z popisami wokalnemi lub muzycznemi.

18. Nie jest przyjęte, aby panie w towarzystwach panów wznosiły toasty lub bez szczególnych powodów występowały z mową.

19. Nie uchodzi za zgodne z dobrym tonem, by panie na ulicy jadły lub paliły papierosy.

20. Nie jest dozwolonem, by dama nieżona-temu, czyli kawalerowi, pierwsza, tj. przed nim składała życzenia, lub posyłała bilety.

21. Nie jest stosownem, by dama w znajomej okolicy pozwalala, a co gorsza, polecala fotografowi, by na publiczny widok wystawił jej fotografię, bo słusznie posądzać się ją będzie o próżność.

22. Nie jest w porządku, naciągać ludzi na dobre cele, np. z tytułu znajomości, przyjaźni lub jakiej zależności polecać losy dobroczynnej loterii lub jaką osobę.

23. Nie jest stosowne, w żałobie brać udział w publicznych rozrywkach i na żałobnych sukniach nosić ozdoby.

24. Nie jest taktowne, zbywać czyjeś pozdrowienie jakby od niechcenia, lub odwrotnie, rażąco przyjaźnie pozdrowienie odwzajemniać.

25. Jest śmieszne, jeżeli kobiety w poczekalniach, w tramwajach, cukierniach itp. zaraz spieszą do zwierciadła, a nawet do szyb w oknach wystawowych, i w nich się przeglądają. Wystawanie i rozmowy na ulicy są nagannym zwyczajem sług i piastunek. Idąc ulicą, przyzwoita kobieta nie śmie oglądać się, tam i sam przechadzać, przystawać bez celu, a tem bardziej mierzyć wzrokiem wyzywającym.

26. Nie wypada, jadąc w powozie, siedzieć przy woźnicy, lub nawet powozić.

27. Niestosownem jest, a nawet nieuczciwem, fałszywie podawać wiek dzieci, by oszczędzić na taksie jazdy.

28. Nie wypada kazać dzieciom w tramwaju siedzieć, podczas gdy starsi panowie muszą stać.

29. Po schodach do góry idą panie za mężczyzną, na dół zaś — przed mężczyzną.

30. Nie jest stosowne, jeżeli pani domu gościom przy stole za wiele podaje jadła lub napoju, albo nie wiele o nich dba, lub zbyt uważa, jak goście obchodzą się z obrusem i serwetą.

31. Okazuje usposobienie pospolite, jeżeli panie, po odejściu gościa z odwiedzinami, zaczynają o nim różne rozmowy.

32. Jest niestosownie i nieszlachetnie, jeżeli panie modystce i krawczydni, sługom, rzemieślnikom i robotnikom nie płacą rzetelnie, punktualnie, lub targują się i z płacy urywają.

33. Jest pospolite, jeżeli panie dla sług, proszących i żebraków są szorstkie i gwałtowne.

XIX. Mężczyzna wobec kobiet.

O zachowaniu się w towarzystwie pań, była już w poprzednich rozdziałach wzmianka. Atoli uważamy za stosowne, jeszcze raz ogólny dać pogląd na ten temat.

1. Podstawą, na której zasadza się nasze zachowanie względem kobiet, ma być cześć, jaką mężczyzna winien jest dla kobiety. Silniejszy, jeżeli nie wyzbył się szlachetności, szanuje i oszczędza zawsze słabszego, a przeto i mężczyzna szlachetny poważa i czci kobietę. Są to najlepsze podwaliny czci dla kobiet. Tam, gdzie tylko dla igraszki, z czczej układności lub w niecnym zamiarach dla oka oddaje się cześć kobiecie, i z tychże zdrożnych powodów niewolniczo przesadnemi i kłamliwemi zasypuje ją pochlebstwy, tam działającą sprężyną nie jest prawdziwy charakter mężczyzny, ani cnota, lecz prosta, czułem i zwrotami osłonią zmysłowość. I dlatego też ze sposobu, w jaki mężczyzna zachowuje się względem kobiet, na pewne wnosić można na stopień jego wykształcenia.

2. Wykształcony tedy mężczyzna nie zapomni nigdy, że dla kobiet powinien być zawsze z uprzedzającą grzecznością i chętną pomocą, lecz zarazem z czcią i przyzwoitą rezerwą. Uprzejmość i usłużność ma być wytyczną zachowania się dla kobiet. W okazywaniu jednak i świadczeniu takich usług i grzeczności niech nie będzie przesadnie, nadskakująco gorliwy. Mogłoby to zaszkodzić sławie jego i kobiety; świat bowiem, i nie bez słuszności, podsuwa takiemu nadskakiwaniu bardzo często wątpliwej natury, owszem wręcz złe pobudki.

3. Kobiety, znanej ci tylko z jakiegoś towarzystwa, nie zagaduj na drodze i nie narzucaj się jej na towarzysza. W takim wypadku musiałaby kobieta pod jakim pozorem co rychlej oddalić się od natręta.

4. Jeżeli kobieta jaka przemówi do ciebie na drodze, masz uchylić kapelusza i czekać, aż ci da znak, byś głowę nakrył. Nie zatrzymuj się także w jednym miejscu, lecz idź z nią kilka kroków, aż się z tobą rozstanie.

5. W towarzystwie kobiet nie sprowadzaj rozmowy na rzeczy, które z natury swej musiałyby kobietę niemile obejść, a gdyby rozmowa taki przybrała obrót, natychmiast ją przerwij. Nie mów słów dwuznacznych i nieprzyzwoitych; wogóle z rozmów z kobietami ma być wykluczone wszystko, co choćby nawet najlżej mogło zadrasnąć wstydlivość.

6. Nastrój mowy ma być spokojny i niewymuszony, a zarazem uprzejmy i poważny.

7. Nie pochlebiaj kobietom. Kobieta lepszego towarzystwa potrafi zawsze odróżnić prawdziwą pochwałę od pochlebstwa, i według tego wytworzy sobie zdanie o pochlebcy, które oczywiście zawsze niekorzystnie wypadnie; musi bowiem kobieta przypuszczać, że pochlebca uważa ją albo za naiwną albo za próżną, lub też, że dotąd obracał się tylko w kołach kobiet o małej inteligencji, w których tego rodzaju komplementy popłacały.

8. Nie pytaj kobiety o wiek, ani o osobiste, domowe stosunki. Nie krytykuj także kobiet. obecnych w towarzystwie.

9. W publicznych i towarzyskich stosunkach przysługuje kobiecie zawsze pierwszeństwo; tylko przy wysiadaniu z wozu wyprzedza mężczyzna, a to dlatego, by kobiecie dopomóc przy wysiadaniu; tak samo przy wejściu schodami pod górę, na placach i drogach niepewnych, trudnych i niebezpiecznych. Także w gospodach naprzód idzie mężczyzna, by utorować jej drogę. Zawsze jednak mężczyzna otwiera kobiecie drzwi, by pierwsza weszła.

10. Jeżeli idziesz z kobietą, oddaj jej prawą stronę; jeżeli są dwie kobiety, to starsza idzie w środku, młodsza na prawo od niej, sam zaś masz iść po lewej stronie starszej damy.

11. Zawsze naprzód pozdrawia się kobiety. W tramwajach i na kolei byłoby co najmniej dziwnem, gdyby mężczyźni siedzieli, a kobiety stały.

12. Jeżeli znajoma ci kobieta jest w towarzystwie mężczyzny, to musisz na tem poprzestać, że ją z czcią pozdrowisz, wszelkich innych grzeczności musisz zaniechać. Jeżeli jednak koniecznie chcesz jej wyświadczyć usługę, podając jej krzesło, lub lepsze ofiarując miejsce, które właśnie masz, — to zwróć się do jej towarzysza, a ten rozstrzygnie, czy przyjmie

usługę, ofiarowaną dla kobiety, czy też nie przyjmie.

13. Z kobiecą usługą w gospodzie należy obchodzić się grzecznie, lecz bez spoufalania się z nią. Napiwki daje się służbie, a nigdy gospodarstwu.

XX. Korespondencje.

Słowo pisane ma daleko większą doniosłość niż ustna wymiana myśli. Podczas gdy w rozmowie można natychmiast poprawić, sprostować, wyjaśnić, lub odeprzeć jakieś zdanie, to w liście jest to niemożliwe. Co jest napisane, to już pozostaje; tu nie można się już tłumaczyć, prostować, wyjaśniać. Także odbiorca listu słusznie przypuszcza, że autor listu dokładnie przedtem rozważył i zdał sobie jasno sprawę z tego, co miał pisać. Jest tedy nader ważną rzeczą, jak pisać listy nawet do znajomych i zażyłych przyjaciół, jeżeli się chce uzyskać cel listu — a każdy list ma jakiś cel. Odbiorca nie zna nieraz autora, i tylko z listu może sobie o nim jakieś wytworzyć wyobrażenie. Z listu wyrobi sobie zdanie, które — jeżeli wogóle ma pewną znajomość ludzi — z pewnością rzadko kiedy go zawiedzie. Dlatego i w listach przestrzegać trzeba tz. „dobrego tonu“, przyzwoi-

tości i grzeczności. Dlatego i w tej mierze podajemy kilka wskazówek:

1. Treść listu.

1. Głównym warunkiem dobrego listu jest uporządkowany tok myśli. W tym celu rozważ najprzód dobrze, co chcesz pisać, zaznacz sobie pojedyncze myśli na kartce i uszykuj je w logicznym związku.

2. Najlepszy podział będzie następujący: Wstęp (powód pisania); przejście do właściwego przedmiotu; jasne i zrozumiałe przedstawienie rzeczy; streszczenie i ujęcie w kilku jędrnych słowach, poczem idzie zakończenie.

3. Przedstawienie przedmiotu listu ma być krótkie, ale jasne i określone, tak aby odbiorca listu nie mógł źle zrozumieć autora.

4. Nastrój listu zależy od tego, w jakim stosunku jest autor listu do odbiorcy. Inaczej pisze się do przełożonych, inaczej do podwładnych, a znów inaczej do przyjaciół i dobrych znajomych. Również zależy ton listu od celu, czyli treści listu (listy handlowe, z życzeniami, z kondolencją, prośbą, podziękowaniem, listy przyjacielskie, odpowiedzi na otrzymane listy).

5. Nie pisz stylem napuszystym, pretensjonalnym; w listach do przełożonych i dobrodziejów unikaj wszelkich przesadnych pochlebstw, płaszczenia się i niestosownych komplemen-

tów. Pisz po prostu, bez ozdobek stylu, jak czujesz w sercu, byle z czcią, pokorą i godnością.

6. Nie pisz w gniewie, a otrzymawszy list obrażający, nie pisz w pierwszym wzburzeniu, byś i ty nie wpadł w ton obrażający. Najlepszą odpowiedzią na list obrażający jest: wcale nań nie odpowiadać.

7. W liście nie pisz żadnych tajemnic, wogóle nic takiego, co by cię teraz lub później mogło narazić na nieprzyjemności.

8. Pisząc do osób nam nieznajomych, musimy, zanim przejdziemy do właściwego tematu, wpierw grzecznie się usprawiedliwić za śmiałość, że się do nich z listem zwracamy.

2. Zewnętrzna strona listu.

1. Do listów bierze się nie zwykły papier, lecz listowy lub pocztowy. Papier powinien być mocny, gładki i biały. Papier kolorowy i z ozdobami przyjęty jest w listach tylko między dziećmi i kobietami.

2. Nie jest przepisany pewien jakiś określony format; zwyczajnie bierze się format ćwiartkowy; w podaniach do władz krajowych, państwowych i do urzędów format arkuszowy, czyli tz. kancelaryjny.

3. Papier ma być czysty, niepomięty, nie poplamiony, — co zresztą rozumie się samo przez się.

4. Pisz się atramentem czarnym, a nie kolorowym; do wysuszania atramentu używa się bibuły a nie piasku.

5. Na jakikolwiek list bierze się cały arkuszyk a nie pół. Nawet do dobrych znajomych nie wypada pisać listu na półarkuszyku.

6. Pisz się w liniach prostych; kto nie potrafi, niech weźmie podkładkę.

7. Pisz czytelnie, pięknie i wyraźnie, zwłaszcza podpis, inaczej może odbiorca na sam widok listu nabrać uprzedzenia i zniechęcić się. Szczególnie ściśle przestrzegają tego urzędnicy, przemysłowcy i starsi panowie.

8. W listach — zwłaszcza do osób wyższych — nie powinno być plam, poprawek, miejsc poprzekreślanych lub wyskrobanych, żadne także słowo nie powinno wybiegać poza rząd, linię, lub aż na brzeg.

9. Pisać należy gramatycznie, poprawną pisownią i z dokładnemi znakami pisarskimi.

10. Przy pisaniu przychodzi zamknięta strona listu na lewo, otwarta — na prawo. Po lewej stronie zostawia się wolne miejsce, 1—2 palce.

11. Na czele listu pisze się m i e j s c e i d a t ę, i to w każdym liście. Datę daje się albo po prawej stronie u góry, albo w listach do wyższych osób u dołu po lewej stronie. Nazwy miesięcy pisze się s ł o w a m i, a nie liczbami, np. Warszawa, 3 grudnia, a nie 3/XII.

12. Na jakie cztery palce poniżej daty (jeżeli umieszczona była u góry listu), przychodzi tytuł, i to w środku kartki. Po tytule daje się znak wykrzyknienia, chyba że tytuł łączy się z początkiem listu, np.

Wasza Książęca Mość

raczy przebaczyć, że itd.

13. Dwa lub trzy rzędky niżej tytułu czyli przemowy, poczyną się właściwy list. W listach do osób wyżej postawionych zostawia się między datą a przemową, a także u dołu na pierwszej stronicy, tyle wolnego miejsca, że na całej pierwszej stronie jest prócz tytułu zaledwie kilka rzędów treści listu.

14. Na drugiej stronicy pisze się w tem miejscu, gdzie na pierwszej stronicy jest tytuł; rzędky trzeciej stronicy odpowiadać mają rzędkom drugiej stronicy, na czwartej pisze się tak jak na drugiej.

15. Na zakończenie listu potrzeba czterech rzędów, czyli linii: Pierwszy rząd jest na wyrażenie czci, drugi na słowa przemowy — daje się je w środku treści — trzeci na przymiot uniżoności, jaki sobie autor listu nadaje, a czwarty i ostatni na nazwisko autora. Na-

przykład: Powyższą prośbę ponownie W. Panu
usiłnie polecając, kreślę się

z wysokiem poważaniem,

Wielmożnego Pana

uniżony sługa

N. N.

16. Nie zaczynaj listu od „ja“, czyli od siebie; wogóle nie mów nigdy najprzód o sobie samym i o własnych sprawach. Słowo „ja“ można zastąpić opisaniem. Np. zamiast: „Wielmożny Panie! Niniejszem pozwalam sobie, przesłać W. Panu itd.“, będzie lepiej napisać: „Pozwoli W. Pan, że prześlę Mu“, albo „Przebaczy W. Pan mej śmiałości, że przesyłam Mu itd.“

17. Wszystkie zaimki, odnoszące się do osoby, do której piszemy, piszą się wielką początkową głoską. Do osób wysoko postawionych przemawia się także w trzeciej osobie, np. Wasza Wielbność był łaskaw, zawiadomić mię itd.

18. Przy końcu listu trzeba jeszcze wyrazić odbiorcę, np.: „Polecając się łasce Wielm. Pana, kreślę się itd.“

19. Tylko w listach do znajomych można zamieścić dopisek, tz. Postscriptum (skrótowe: P. S.) Trzeba więc naprzód dobrze rozważyć, co się ma napisać.

20. Adres na kopercie powinien być pięknie i wyraźnie napisany. Imię, nazwisko i miejscowość można podkreślić. Adres ma zawierać: po lewej stronie u góry tytuł, niżej w środku koperty imię i nazwisko adresata, pod spodem pocztę, wzgl. ulicę i liczbę domu, np.

Wielmożny Pan

Franciszek Kałicki,

księgarz.

Warszawa

Marszałkowska 20.

Jego Biskupia Mość

Ks. N. N.

Biskup Sufragan

Kraków

Katedralna 5.

21. List wkłada się do koperty nieprzezroczystej, zakleja się lub pieczętuje lakiem i pieczętką. Listy, czysto zapieczętowane, uchodzą za grzeczniejsze. Jeżeli piszący jest w żałobie, to używa papieru i koperty z czarnymi brzegami, lub pieczętuje czarnym lakiem.

22. Nie zapominaj naklejać na list należytego znaczka, by odbiorca nie musiał podwójnie zapłacić. Znaczek umieszcza się na kopercie, na

stronie adresowej u góry prawej strony. Listy nieopłacone źle usposabiają odbiorcę.

23. Jeżeli od nieznanego czekasz odpowiedzi, załącz do listu znaczek listowy.

24. Kart pocztowych nie wypada posyłać do osób wyżej postawionych; na kartach nie pisze się rzeczy, których nikt obcy wiedzieć nie powinien, jakimi są osobiste, własne lub cudze sprawy. Nie powinno się także używać kart do upominania przemysłowców i dłużników; to ostatnie nawet na mocy prawa podpada karze, chyba że jest bardzo ogłędnie i ogólnie wyrażone. Nie posyłaj kart z treścią obrażającą, na Nowy Rok z karykaturami, nieprzyzwoitemi ilustracjami lub wierszami.

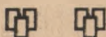
Dodać jeszcze należy słówko o podaniach do władz. Na podanie do władzy bierze się tz. format kancelaryjny, lub gdyby takiego nie było, zwykły arkusz białego papieru (in folio). Arkusz zgina się na podłuż na dwie równe części. Lewa połowa zawiera tz. rubrum, tj. imię, nazwisko i miejsce zamieszkania piszącego i przedmiot podania. Tytuł (przemowę), czyli adres władzy daje się na prawej połowie, albo jak w Bawarii w środku arkusza; może jednak być i po lewej stronie jako adres. Prawa połowa zawiera osnowę podania, której nie potrzeba już na drugiej stronie pisać na połowie arkusza. Na końcu osnowy, nieco wyżej nad podpisem daje się datę. Zauważyć

należy, że im więcej pozostawia się miejsca na brzegach stron i im większe jest oddalenie podpisu od końca tekstu czyli im niżej jest podpis, tem większą przez to okazuje się cześć. Zresztą co do urzędowych podań nie da się postawić jedna ogólna reguła, gdyż co do tego w różnych krajach różne istnieją przepisy i zwyczaje. Kto tedy nie chce się narazić na nieprzyjemności i osiągnąć pragnie cel podania, najlepiej uczyni, jeżeli w miejscu pobytu dokładnie dowie się o tamtejszych formalnościach i do nich się zastosuje.

SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa	3
I. Przyzwoitość i grzeczność	6
1. Podstawa i różne rodzaje grzeczności	6
2. Pobudki moralne przyzwoitości i grzeczności	10
3. Obowiązek przestrzegania przyzwoitości i grzeczności	12
II. Życie religijne	14
III. Wygląd zewnętrzny	16
1. Czystość	17
2. Porządek	20
3. Odzież	22
4. Postawa	25
5. Ruchy	29
IV. W domu	32
V. Wobec innych	38
VI. Ukłon i pozdrowienie	42
VII. Stosunki towarzyskie	48
VIII. Formy grzeczności	57
IX. Konwersacje czyli rozmowy	62
X. Palenie tytoniu	69
XI. Zebrania publiczne	71
XII. Wizyty	76
1. Składanie wizyt	79
2. Przyjmowanie wizyt	88

	Str.
3. Dłuższe odwiedziny	92
4. Obowiązki gospodarza	95
5. Karty wizytowe	96
XIII. Przy stole	100
1. Przed obiadem lub kolacją	100
2. Podczas obiadu	103
A. Ogólne uwagi	103
B. Jedzenie samo	104
C. Zachowanie się wobec współ- biesiadników	111
3. Po obiedzie	114
4. Obowiązki gospodarza	114
XIV. Na ulicy	116
XV. W teatrze i na koncercie	121
XVI. W restauracji	123
XVII. W podróży	126
XVIII. Kobieta	129
XIX. Mężczyzna wobec kobiet	133
XX. Korespondencje	137
1. Treść listu	138
2. Zewnętrzna forma listu	139



KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT

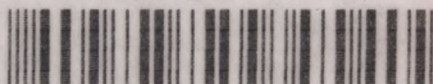


150,-

Nr 939547 F

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

10514 S



001-010514-00-0